

● "ONI" TERESY TORAŃSKIEJ Str. 8

Niezależny
magazyn
dla każdegoCena
\$ 1.00

ECHO WEEKLY Nr 150 Toronto 22 - 28 sierpnia 1985

Z OSTATNIEJ CHWILI

Aresztowanie oficerów

Wtorek, 20 sierpnia Władze PRL potwierdziły wcześniejsze doniesienia o aresztowaniu czterech byłych oficerów Ludowego Wojska Polskiego, pod zarzutem dokonania przestępstw o charakterze politycznym. Rzecznik rządowy Jerzy Urban, na cotygodniowej konferencji prasowej dla dziennikarzy zagranicznych, podał nazwisko jednego z aresztowanych, **Mariana Rajskego**.

Urban powiedział, że Rajski miał powiązania z **zagranną organizacją, działającą przeciw interesom państwowym PRL**. Dodał, że sprawa ta łączy się z aresztowaniem, w kwietniu br., działacza podziemia **Czesława Bieleckiego**. Urban zaprzeczył, jakoby więcej byłych oficerów zostało aresztowanych.

Korespondenci zachodni przypominają, że od lipca br. przebywa w areszcie śledczym **co najmniej osiem oficerów**. Urban podał też nową liczbę więźniów politycznych w Polsce, większą od poprzednich danych. Jak twierdzi, obecnie przetrzymywanych jest w więzieniach 139 więźniów politycznych, w większości przypadków toczy się jeszcze śledztwo. Zdaniem Urbana, zwiększona liczba więźniów politycznych jest wynikiem bardziej skutecznej pracy organów ścigania.

W rocznicę inwazji

Wtorek, 20 sierpnia Czechosłowacka grupa **Karta 77** wydała oświadczenie w 17 rocznicę inwazji Czechosłowacji przez armie Układu Warszawskiego. Oświadczenie stwierdza, że redukcja albo wycofania wojsk sowieckich z Czechosłowacji może się stać pierwszym krokiem do wzajemnego obniżenia stopnia militarnego zaangażowania, a dalej do pokojowego współżycia i współpracy. Oświadczenie z zadowoleniem wita zamierzenia Gorbaczowa w sprawie uelastycznienia systemu gospodarczego i politycznego ZSRR. Wcześniej, władze czechosłowackie, spodziewając się oświadczenia Karty 77, podjęły kroki prewencyjne, aresztując pisarza Havela, b. członka partii Kusego i inne osoby. Przygotowanego tekstu oświadczenia jednak nie znaleziono.

Przed 17 laty, jednostki Ludowego Wojska Polskiego, z oddziałami armii Bułgarii, Węgier, NRD i ZSRR, wkroczyły do Czechosłowacji, kładąc kres "socjalizmowi z ludzką twarzą" Aleksandra Dubczeka. 20 sierpnia 1968, o godzinie 11 wieczorem, wojska pięciu państw - sygnatariuszy Układu Warszawskiego, z bronią w ręku przekroczyły granice CSRS. Bezpośredni udział w interwencji wzięły jednostki Śląskiego Okręgu Wojskowego, pod dowództwem gen. Siwickiego. W napadzie wojskowej na Czechosłowację wziął osobiste udział minister obrony narodowej PRL gen. Wojciech Jaruzelski.

PIELGRZYMKI

Dzień 15 sierpnia w Polsce, to wielkie święto Kościoła i narodu. Wzniesienie Najświętszej Maryi Panny jest równocześnie świętem dojrzewania plodów polskiej ziemi. Na Matkę Boską Zielną błogosławi się plony. Dorocznym zwyczajem, przybywają do Polski pielgrzymki z całego kraju.

Korespondenci zagraniczni podali, że w tym roku pątników było co najmniej 200 tysięcy.

Uroczyste nabożeństwo na murach klasztornych odprawił ordynariusz częstochowski Homilię wygłosił Prymas Głomp. Powiedział [pielgrzymki] przynoszą owoce, które dojrzewają dopiero po powrocie do domu. Wierzę, że przyniosą one owoce zwycięstwa nad naszą słabością, kłamstwem, grzechem () Przybywamy tutaj z różnych zakątków naszego kraju - z Polski wewnętrznie rozdartej.

Obszerniejsze omówienie tegorocznych uroczystości na Jasnej Górze, znajdzie Czytelnik w tekście ks. Ludwiczaka, na str. 4.

ALARMUJĄCA
SYTUACJA
POLSKICH UCHODźCÓW
W GRECJI

Otrzymałmy alarmujące wiadomości o sytuacji polskich uchodźców w Grecji. Oto raport, przekazany przez grupę Polaków, którzy niedawno sami byli uchodźcami w Grecji, zostali przyjęci jako imigranci przez Kanadę, nadal utrzymują kontakt z Polakami w Grecji i mają najnowsze wiadomości o ich losie.

Ograniczono pomoc medyczną

W czerwcu ograniczono pomoc medyczną dla emigrantów w Atenach, wstrzymano zwroty za lekarstwa. Od 10 lipca wstrzymano zasiłki na żywność. Część osób przenosi się do obozu w Lavrion. Rodziny głównie pozostają w Atenach, gdyż w Lavrion są pokoje 4 - 14-osobowe, a dzieci trudno wyżywić ze wspólnego kotła z dorosłymi.

Wstrzymano zasiłki na żywność

Przez wstrzymanie zasiłków na żywność zmusza się pozostałe osoby do opuszczenia zajmowanych miejsc w (podrzędnych) hotelach i wynajęcia kwatery prywatnych na miesiąc. Osoby te otrzymują 2 dolary dziennie na pokrycie kosztów mieszkania i żywności. Mimo wzrostu cen rodziny z dziećmi otrzymują obecnie niższy miesięczny zasiłek na żywność i mieszkanie niż ten, który otrzymywały w czerwcu tylko na samą żywność. Dodatkowo dotąd kobiety w ciąży otrzymywały 3 razy wyższy zasiłek niż pozostałe osoby. Teraz i ten dodatek cofnięto. W Grecji uchodźcy nie mogą liczyć na pomoc Kościoła katolickiego lub Polonii, która praktycznie tam nie jest zorganizowana (nie istnieje!).

Napięta sytuacja

Aby ratować się w tej sytuacji, część emigrantów podjęła za cichym przyzwoleniem "nielegalną" pracę. Wobec dużego bezrobocia w Grecji jest to praca najgorsza za 6-13 dolarów dziennie przy czasie pracy 8 do 10 godzin. Praca ta odbywa się bez żadnego ubezpieczenia, na własne ryzyko, swego życia i zdrowia, najczęściej u nieuczciwych pracodawców. Część z uchodźców została wciągnięta na czarny rynek. Wcześniej czy później będą oni wysłani do któregoś z krajów przyjmujących uchodźców, ale będą już oni zdemoralizowani nielegalną pracą bez podatku i ubezpieczenia.

Ta napięta sytuacja stwarza najtrudniejsze warunki rodzinom z małymi dziećmi lub kobietami w ciąży, gdyż mają one najmniej możliwości na poszukiwanie pracy, często sezonowej poza Atenami.

Wypadki śmierci

W obozach są ludzie młodzi i jak wszędzie ludzie tracą życie, czasem z powodu wypadku, ale czasem z powodu braku lekarza na miejscu, z powodu trudności językowych lub niejasnej sytuacji, kto ponosi koszty leczenia. Od marca do lipca wśród Polaków zdarzyły się 3 wypadki śmierci i jeden wypadek poronienia prawie 5-miesięcznej ciąży. Ten ostatni wypadek był spowodowany pogorszeniem się sytuacji w obozie. Dalsze wydłużanie czasu pobytu w obozie przy ograniczaniu pomocy finansowej musi zwiększać zniechęcenie wśród emigrantów, rodzić stresy, a zatem i wypadki.

Od maja w Grecji gwałtownie ograniczono liczbę przyjmowanych uchodźców, tym razem jednak pozostawiono bez pomocy wielu uchodźców mających już azyl polityczny w rękę.

Apel do rodaków

W Grecji na początku lipca przebywało około 500 uchodźców z Polski. Ambasady australijska i USA, stopniowo przyjmują te osoby, które złożyły podanie o emigrację do tych własnych krajów. Jedynie ambasada Kanadyjska poinformowała, że wobec wyczerpania się limitu przyjęć uchodźców na sponsorstwo rządowe nie jest w stanie przyjąć nowych osób do lutego 1986 r., a właśnie na Kanadę oczekuje największa liczba Polaków. Nawet rozpoczęcie przyjęć w lutym wymaga 3 miesięcy formalności do czasu wyjazdu.

Zwracamy się do Kongresu Polonii Kanadyjskiej i wszystkich osób, które mogą pomóc by rodziny zdane na dobrą wolę innych i od niej tak bardzo zależne, aby nie zostały one pozostawione swemu losowi. Tym bardziej, że rodzin z małymi dziećmi oczekujących na wyjazd do Kanady jest bardzo niewiele.

Od 10 lipca: singel - 7 tys. drachm na miesiąc, rodzina 2-osobowa 12 000 drx, 3-osobowa - 18 tys. drx, 4-osobowa - 20 000 drx. 100 drx = 1 \$ can.



Pielgrzymka w Midland.

ECHO TYGODNIA

WYDAJĄ I REDAGUJĄ

JACEK ADOLF i GRAZYNA FARMUS

Dyrektor Biura Reklamy **KRZYSZTOF DROZDZ**

Współpracują

Zofia Bończa,

Magdalena i Marek Czyżycy,

Zbigniew Farmus,

Karolina Jankowska, Olimpia Orlewicz,

Ewa i Michał Rejkowscy,

Janusz Pietrus

i inni.

ADRES ECHA TYGODNIA

Tylko dla korespondencji

393 SHAW St

M6J 2X4 TORONTO, Ontario

TELEFON 531-5523

CENNIK OGŁOSZEN

1 kolumna x 1 cal - \$ 5

2 kolumny x 1 cal - \$ 10

1 kolumna x 2 cale - \$ 10

1/2 strony - \$ 175

1 strona - \$ 350

Stale ogłoszenia w kąciku handlowym

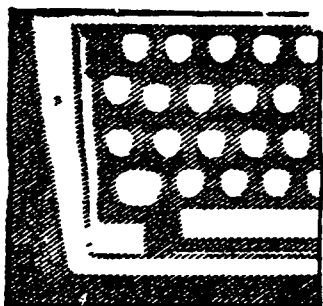
3 miesiące - \$ 42

Ogłoszenia o wolnych miejscach pracy

i jej poszukiwaniu - bezpłatnie

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmian i skrótów
w nadesłanych listach i manuskryptach

Prenumerata. półroczna \$ 25, roczna \$ 50



Czy rzeczywiście uchroniliśmy się od III wojny światowej?

W maju 1945 roku skapitulowały Niemcy, 15 sierpnia 40 lat temu skapitulowała Japonia. II wojna światowa, na skutek której zginęło co najmniej 53 miliony ludzi dobiegła końca.

Pomimo powojennej euforii pokoju światowe życie polityczne stało się rzytmem przed problemem jak uchronić ludzkość przed III wojną światową. Był to i niestety jest nadal jeden z najbardziej zasadniczych problemów w historii gatunku ludzkiego, zwłaszcza w świetle doskonalenia masowych broni zagłady.

Własnie przeszłe cztery dekady ocenia się z tego punktu widzenia niezmiernie pozytywnie - nie doszło bowiem ani do lokalnego konfliktu nuklearnego ani tym bardziej do III wojny światowej. Glob nie był wcale spokojny, mieliśmy bowiem około 150 wojen lokalnych, ale żadna z nich nie przekroczyła punktu krytycznego i nie przeistoczyła się w wojnę globalną.

W tym znaczeniu 40 powojennych lat można rzeczywiście ocenić pozytywnie, z zastrzeżeniem jednak, że przeszły już one do historii i interesuje nas teraz odpowiedź na inne pytanie - czy lata te gwarantują światu pokojową teraźniejszość i przyszłość?

Odpowiedź na to pytanie jest odpowiedzią pesymistycznie - optymistyczną.

Pesymizm wypływa z faktu, że lata te nie przyniosły takich gwarancji. Optymizm upatruje w wzmacnianiu się i upowszechnianiu pewnej obronnej tendencji reprezentowanej głównie przez antysowieckie, antykomunistyczne i antytotalitarne ośrodki wolnego świata, że po to by uchronić ludzkość od wojny totalnej wolny świat musi być uzbrojony co najmniej tak samo dobrze jak imperium sowieckie.

Uważam, że dalszy wzrost owej w rzeczy samej pokojowej tendencji, a tym samym wzrost jej praktycznego ostrza antywojennego będzie zasadzał się na tym czy wolny świat zrozumie, że faktycznie imperium sowieckie podjęło III wojnę światową z chwilą zakończenia II wojny światowej.

Jest to głównie wojna propagandowo-psychologiczna na którą Sowieci przeznaczają ostatnio od 3,5 miliarda dolarów do 5 miliardów dolarów rocznie, ale jej prawdziwe znaczenie polega na tym, że jest ona jedynie fazą przygotowawczą do głównego uderzenia w celu zbudowania Światowej Federacji Republiki Sowieckich oraz na tym, że wszędzie tam gdziebyło to i jest możliwe była ona i jest przekształcana w lokalne wojny rewolucyjne bądź działalność terrorystyczną.

W efekcie owej III wojny światowej imperium sowieckie poszerzyło swe wpływy i swe terytorium jak żadne inne państwo kontynuując litanię carskich i bolszewickich zaborów.

Zbigniew Farmus

TYDZIEŃ NA ŚWIECIE

● **"Nie doprowadzajcie mnie do ostateczności"** - ostrzegł kolorowych w RPA prezydent P Botha. Oczekiwane z napięciem wystąpienie prezydenta RPA P Bothy nie przyniosło - jak niektóre ośrodki w kraju i za granicą spodziewały się żadnych szczególnych reform Botha odrzucił propozycję zreformowania systemu wyborczego na zasadzie jeden człowiek - jeden głos. Kategorycznie sprzeciwił się także uwolnieniu przywódcy Afrykańskiego Kongresu Narodowego Nelsona Mandeli przebywającego w więzieniu 21 lat. Botha podkreślił, że nie uważa za słusne wymyslania przyszłości politycznej dla pozbawionej prawa wyborczego 24-milionowej większości murzynskiej. Zmiany powinny być negocjowane pomiędzy różnymi rasami RPA. Botha podkreślił, że zaprasza wszystkie rasy RPA do podjęcia negocjacji w celu wypracowania pokojowej przyszłości. Jednocześnie prezydent RPA ostrzegł, że potrafi obronić RPA i dodał, że nie należy doprowadzać go do ostateczności. Huraganem braw powitało oświadczenie Bothy, iż nie pozwoli upaść RPA tylko po to by zwyciężył komunizm. Zona Mandeli Winnie Mandela stwierdziła, że przemówienie Bothy "zanurzy RPA w okres największych gwałtów jakie nie wystąpiły jeszcze w żadnym innym kraju". Laureat Pokojowej Nagrody Nobla biskup anglikański Desmond Tutu powiedział po wystąpieniu Bothy, że "szanse na pokojową zmianę są dosłownie zerowe. Znajdujemy się na krawędzi katastrofy". Oskarżył on także prezydenta R. Regana, premier M. Thatcher i konclerza H. Kohla o prowadzenie stronnicej polityki wobec RPA. Od wprowadzenia stanu wyjątkowego w RPA w dniu 21 lipca br. zginęło tam co najmniej 129 Murzynów. Znotowano również śmiertelne ofiary wśród białych i Hindusów. Służba bezpieczeństwa zatrzymała ponad 1800 osób. Amnesty International oskarżyła w Londynie, że niektórzy z zatrzymanych są torturowani, bici i szantazowani.

● **55 osób poniosło śmierć w Wschodnim Bejrucie**. Co najmniej 55 osób zginęło (w większości kobiety i dzieci) gdy nieznani sprawcy spowodowali eksplozję ładunku wybuchowego umieszczonego w samochodzie. Terrorystyczny zamach miał miejsce we wschodniej, chrześcijańskiej sekcji Bejrutu i nastąpił na duży supermarket w porze zakupów. Kilkaset osób zostało rannych. Cztery dni wcześniej podobna eksplozja na przedmieściach chrześcijańskiego Bejrutu przyniosła śmierć 15 osób, 120 zostało rannych. W Bejrucie od kilkunastu dni toczą się ponownie ostre walki między oddziałami muzułmańskimi i chrześcijańskimi. W walkach tych zginęło już ponad 100 osób.

● **Dramat 39 minut katastrofy japońskiego jumbo-jeta w relacjach ocalałych pasażerów**. 520 zabitych osób wyniosła ostateczna liczba największej katastrofy pojedynczego samolotu w dziejach lotnictwa. Japoński Boeing 747 komunikacji wewnątrz krajowej rozbił się w górzystym regionie środkowej Japonii w kilka-

dziesiąt minut po starcie z lotniska Haneda w Tokio. Pilot oznajmił wieży kontrolnej, że stracił kontrolę nad samolotem i zwrócił się o lądowanie awaryjne. Samolot rozbił się po 39 minutach niekontrolowanego przez załogę lotu w górzystym, zalesionym i opustoszałym regionie oddalonym 110 km od Tokio. Szczątki samolotu zostały rozrzucone w promieniu 5 km. Przybyło po 14 godzinach na miejsce katastrofy ekipy ratunkowe natknęły się po 3 godzinach przeszukiwania terenu na 4 ocalałych pasażerów: matkę z 8-letnią córką, 12-letnią dziewczynkę i 26-letnią Yumi Ochiai stewardessę z zawodu, ale lecącą samolotem prywatnie. Według Ochiai najpierw dało się słyszeć potężne uderzenie, po którym wewnątrz samolotu wypełniło się białą mgłą. Po początkowym okresie paniki (dzieci wołały swe matki) pasażerowie uspokoiли się stosując się do poleceń wydanych im przez obsługę samolotu oraz czytając instrukcje wypadkowe. W pewnej liczbie przypadków obsługa samolotu udzielała pomocy indywidualnej. Ochiai stwierdziła, że pasażerowie zostali poinformowani o możliwej katastrofie na około 30 minut przed rozbiciem się samolotu. Zdaniem Ochiai była ona przekonana, że przeżyje. Gdy samolotem wstrząsało i gdy spadał w dół Ochiai przyjęła pozycję wypadkową (stopy razem, głowa między kolana, ręce ochraniając głowę) i starała się niczego nie widzieć ani niczego nie rozumieć. W chwili zderzenia wszystko "frunęło w powietrzu". Nie mogłam się poruszyć - bolał mnie brzuch tak jak by go coś rozerwało od środka. Zobaczyłam helikopter nade mną i rozpoczęłam machanie, ale nie ujrzałam mnie. Nic się wokół mnie nie paliło. Po chwili zasnęłam. Obudził mnie głos mężczyzny, wtedy stwierdziłam, że jest rano. 12-letnia Keiko Kawakami stwierdziła, że przez długi czas przed rozbiciem się samolotu i po rozbiciu wymieniała słowa otuchy ze swą siostrą i ojcem. "Po katastrofie - stwierdziła Keiko - zarówno mój ojciec jak i siostra żyli i sprawdzaliśmy wzajemnie w jakim jesteśmy stanie dodając sobie odwagi". Keiko powiedziała, że po uderzeniu w powietrzu zobaczyła 1,5-metrową dziurę w tyle samolotu i że wewnątrz samolotu stało się białe. Keiko dodała, że po rozbiciu się samolotu krzyczała do ojca by jej pomógł, ale ojciec odpowiedział, że nie może się ruszyć. Według Keiko jej rozmowy z siostrą i ojcem trwały długo. Potem dowiedziała się od 7-letniej siostry, że tato i mama są zimni. Wkrótce potem jej siostra utrzymywała, że jest z nią wszystko w porządku zaczęła wymiotować, a następnie wszystko się uciszyło, a jej ciało stało się zimne. Keiko stwierdziła również, że po katastrofie słyszała także inne głosy pasażerów mówiących do siebie. Jeden z pasażerów 52-letni Hirotsugu Kawaguchi napisał w spadającym samolocie 17-zdaniowy list do swej żony i trójki dzieci wzywając ich do tego by byli dobrzy dla siebie, pracowali solidnie i by pamiętali ostatni wspólny obiad ubiegłej nocy. "Jestem bardzo smutny, ale jestem pewien, że nie przeżyję. Nie wiem dlaczego. Samolot spada gwałtownie

Może mamy jeszcze 5 minut. Nie chcę być w samolocie kiedykolwiek ponownie". Ostatnie zdanie w liście Kawaguchi brzmiało: "Wyracam wdzięczność za naprawdę szczęśliwe życie, którym cieszyłem się dotąd". Inny pasażer 40-letni Masakatsu Taniguchi napisał do żony: "Mam nadzieję, że przeżyjesz" (prośba znaleziona wewnątrz jego prawa jazdy). Relacja 12-letniej Keiko uwiarygodniła, że poza ocalałą czwórką byli także inni pasażerowie, którzy przeżyli bezpośrednie zetknięcie się samolotu z górą. Postawiło to pytanie czy ekipy ratunkowe nie przybyły za późno. Lekarze przeprowadzający autopsję zwłok stwierdzili, że niektórzy z pasażerów zmarli na skutek upływu krwi i szoku i prawdopodobnie, że żyli przez kilka godzin po katastrofie. Ekipy ratunkowe przybyły na miejsce katastrofy dopiero po 14 godzinach. Początkowo szukały one miejsca katastrofy na górze Ogura zamiast i wbrew sugestiom mieszkańców okolicy na sąsiedniej górze Osudaka. Naoszi Maczida wiceprezydent Japońskich Linii Lotniczych oznajmił, że jeszcze przed rozpoczęciem rozmów w sprawie odszkodowań jego firma przekaze po 1,5 miliona jenów na ofiarę w celu pokrycia kosztów pogrzebu i innych wydatków.

● **Wojsko kubanskie w Angoli w liczbie 45 tysięcy żołnierzy zostało ostatnio wzmocnione 2500 Niemcami z NRD, 3500 komunistami - ochotnikami z Portugalii i 8000 żołnierzami z Korei Północnej**. Żołnierze-specjaliści z Korei Północnej szkołą specjalną oddziały służby wewnętrznej (poprzednio Koreanczyzy szkolili kolumnę bezpieczeństwa w Zimbabwie słynącą z okrucieństw, tortur i mordów). Tym niemniej partyzanci UNITA pod przywództwem dra Jonasa Sarimbis kontrolują prawie całą Angolę z wyłączeniem niektórych małych regionów i większości dużych miast.

● **Prezydent Francji F. Mitterrand rozkazał francuskim siłom zbrojnym zatrzymać każdy statek i samolot, które przekroczą wody terytorialne bądź przestrzeń powietrzną wokół Atolu Mururoa, gdzie Francja przeprowadza doswiadczenia z bronią nuklearną**.

● **ZSRR zaminoval granicę afgańsko-pakistańską**. Według źródeł partyzanckich oraz pakistańskich ZSRR rozmieścił setki tysięcy min wzdłuż granicy afgańsko-pakistańskiej by zapobiec masowej ucieczce Afganczyków z ich okupowanego kraju do Pakistanu. Zdaniem źródeł rządowych i lekarskich w Pakistanie tysiące uchodźców afgańskich było leczonych na skutek ran odniesionych po nadepnięciu na minę. Olbrzymia liczba uchodźców ginie podczas próby przekroczenia granicy, tysiące zostają kalekami.

Dokonczenie str. 10

FRANK MILLER
REZYGNUJE

✓ Frank Miller oświadczył oficjalnie, że zrezygnuje z przywództwa w partii konserwatywnej. Decyzja zapadła w wyniku nacisku ze strony partii, która uznała, że dalsze przywództwo Millera pogarsza szanse PC powrotu do władzy.

Miller został wybrany szefem partii i następcą Davisa podczas ostatniej konwencji.

Podczas wyborów w maju jego partia poniosła klęskę wygrywając wybory lecz nie uzyskując większościowego rządu.

Wysunięte wobec Millera i jego rządu przez liberałów votum nieufności poparte przez NDP zakończyło ponad 40-letni okres panowania torysów w Ontario.

Ostatni sondaż opinii publicznej ERG pokazał, że tylko 12 procent Ontaryjczyków uważa, że Miller byłby dobrym premierem prowincji. Obecny premier Peterson uzyskał w sondażu 47 procent. Za wyniki te, wpływowe osobistości konserwatywnej partii winią głównie byłego premiera Larry Grossmana domagał się wprost jego rezygnacji od paru tygodni. Miller natomiast twierdził, że pozostanie na tym stanowisku tak długo jak długo będzie potrzebny partii.

Wyniki sondażu wskazują, że taktyka PC zmierzająca do doprowadzenia do powtórnych wyborów mogła być dla partii zabójcza. Krótki okres u władzy Petersona umocnił bardzo jego popularność.

ZMIANY W GABINECIE

Premier Brian Mulroney dokonał przesunięć w swym gabinecie. Zaden minister nie odszedł z gabinetu, doszedł jeden. Nie powstało też gigantyczne ministerstwo łączące sprawy imigracji, wielokulturowości i obywatelstwa.

Oto najistotniejsze zmiany w rządzie:

* Susanne Blais-Grenier minister obrony środowiska, krytykowana za brak reakcji na problemy swego resortu i katastrofalne prognozy dla Kanady (patrz poniżej) została przesunięta na mało eksponowane stanowisko ministra reprezentującego stanowisko rządu w sprawach transportu.

* Jack Murta, minister wielokulturowości został ministrem turystyki.

* Elmer MacKay przeszedł do spraw podatkowych ze stanowiska prokuratora generalnego (Zarzucono mu niewłaściwe prowadzenie sprawy premiera Nowego Brunswiku, Hatfielda).

* Perrin Beatty odstąpił swe ministerstwo MacKay obejmując funkcję prokuratora generalnego.

* Nowym ministrem ochrony środowiska został Tom McMillan, który zamienił się teką z Blais Grenier.

* Nowym ministrem imigracji z odpowiedzialnością za status kobiet został Walter McLean.

* Flora MacDonald utrzymała tylko tekę ministra zatrudnienia tracąc resort imigracji.

* Otto Jelinek prócz sportu otrzymał sprawy wielokulturowości.

* Harvie Andre został przydzielony do ministerstwa obrony. Erik Nielsen pozostał ministrem obrony i wicepremierem.

* Stewart McInnes z Halifaxu został ministrem zaopatrzenia i zbytu i nowym członkiem gabinetu.

PROGNOSTYCZNY
KOSZMAR

✓ Pesymisci i zwolennicy złych wróżb doczekali się interesującej lektury. Minister środowiska pani Susanne Blais-Grenier opublikowała w ubiegłym tygodniu raport departamentu o stanie środowiska naturalnego i jego perspektywach na przyszłość. Czytamy tam, że mimo ogromu kraju, kurczą się jego ziemie uprawne.

W ciągu 20 lat 14000 kilometrów kwadratowych najlepszej ziemi, głównie w Ontario, przestało być własnością farmerów, a przeszło w posiadanie przemysłu i budownictwa. Inne zjawisko występuje w Quebec i prowincjach atlantyckich. Ziemia uprawiana przed 25 laty leży odłogiem.

W prowincjach zachodnich z kolei, zmiany klimatyczne i susza zmuszają farmerów do ograniczenia rozmiaru zasiewów.

Najgorsze jednak ma przyjąć Według prognoz zamieszczonych w raporcie, czeka Kanadę poważna zmiana klimatu. W ciągu 50-75 lat temperatura podniesie się o 3 stopnie Celzjusza a na terenach północnych o 10 stopni, brak wody stanie się nagminnym problemem, a susze nawiedzające będą prerie coraz częściej. Wzrost temperatury na północy spowoduje topnienie lodowców, podniesienie poziomu wód oceanów i powódzie na tych terytoriach.

Prognoza ministerstwa środowiska konkuruje z popularną wizją przyszłości opublikowaną przed paru laty przez FAO. Zakłada ona, na odwrót, że stoimy u progu małej epoki lodowcowej, która charakteryzować się będzie oziębieniem klimatu i wzrostem terenów pokrytych wiecznymi lodami. Klimatolodzy twierdzą, że obserwuje się ten trend w Europie, gdy kontynent amerykański przejawia przeciwną tendencję.

Powaznym problemem wg raportu pani Blais-Grenier jest zanieczyszczenie powietrza na arktycznych terenach naszego kraju. Kwasowe opady powodują spadek widoczności w zimie. Za stan ten ponosi odpowiedzialność nie tylko Kanada, ale głównie jej północny sąsiad, Sowiety.

Poprawienie czystości powietrza w miastach wymaga zakazów produkcyjnych i samochodów osobowych.

Normy takie witane są z niechęcią przez przemysł samochodowy i inne korporacje przemysłowe. Krążyła więc pogłoska, że pani Grenier przestanie być wkrótce ministrem (co się już stało).

INFLACJA
MALEJE

✓ Inflacja maleje nadal, donosi Statistics Canada. Obecna stopa inflacji wynosi w Kanadzie 3,8 procenta. Dla porównania w

KANADA

lipcu kształtowała się na poziomie 4,1 procenta. Poziom zbliżony do 4 procent utrzymuje się od ponad roku i świadczy o postępującej stabilizacji gospodarki kanadyjskiej.

POLITYKA KANADY
WOBEK RPA

✓ Joe Clark, minister spraw zagranicznych Kanady zapowiedział, że zaakceptuje nowego ambasadora RPA w naszym kraju. Glena Robina Babba. Podkreślił, że decyzja ta nie stanowi sygnału dla południowo-afrykańskiego kraju, że Kanada aprobuje politykę segregacji rasowej. Trzeba w tym miejscu dodać, że rząd USA odmówił zaakceptowania nowomianowanego ambasadora RPA, na znak protestu wobec linii politycznej przyjętej przez rząd Pietera Bothy.

SANKCJE
WOBEK RPA

✓ Rząd Ontario zakazał importu południowo-afrykańskich napojów alkoholowych. Ontario importowało tych napojów na sumę 783 tysięcy dolarów. David Peterson premier wezwał mieszkańców prowincji do bojkotu wszystkich produktów z RPA. Prowincja importuje ich na sumę 109 milionów dolarów.

NDP POPULARNIEJSZA

✓ Badania opinii publicznej Instytutu Gallupa ujawniły, że partia konserwatywna liczyć może na poparcie 40 procent wyborców - liberałowie - na 33 procent, a NDP na 26 procent.

Badania przeprowadzone w lipcu, na próbie reprezentacyjnej 1000 osób, wykazują dokładność 4 procent i jako wysoce wiarygodne budzą żywe reakcje zainteresowanych partii i opinii publicznej. Wynika z nich, że wzrosła znacznie (o 5%) popularność NDP. Rzecznik partii tłumaczy taki skok popularności udziałem partii w proteście przeciw obniżkom emerytur. Pозиcja liberałów pozostała niezmieniona, natomiast spadła popularność rządzącej partii konserwatywnej.

Badania na ten temat prowadzone są co miesiąc.

CWICZĄ U NAS

✓ Po raz pierwszy w historii armia amerykańska prowadzi szkolenie swych rezerwistów na terenie bazy kanadyjskiej w Gagetown.

4000 żołnierzy amerykańskich szkolonych jest w Nowym Brunswiku w obronie przed atakiem chemicznym. W ćwiczeniach nie biorą udziału wojska kanadyjskie. Amerykanie zwrócili się do rządu Kanady w styczniu o pozwolenie na użycie bazy.

PRYWATYZACJA CZY
AMERYKANIZACJA

✓ Gdy rząd Mulroneya przejął władzę we wrześniu ub. roku zapowiedział od razu, że sprzeda

swe firmy de Havilland Aircraft i Canadair Ltd. Kampanie funkcjonowały na 2-miliardowym deficycie i przechodziły trudności związane ze złą organizacją pracy i zarządzaniem.

Firmy te reprezentują 25 procent przemysłowej kanadyjskiej produkcji kraju, przy czym ich produkty mają ustaloną renomę na światowym rynku. De Havilland sprzedaje do 90 krajów swe Dash 7 i Dash 8, gdy Canadair znana jest z wojskowego samolotu CL-215 i małego prywatnego odrzutowca Challenger 601.

Samoloty te wkrótce mogą stać się produktami amerykańskimi. Firma Burns Fry Ltd z USA zgłosiła ofertę kupna Canadair. Rząd nie udzielił oficjalnej odpowiedzi, ale w Ottawie krąży pogłoski, że jest skłonny odsprzedać obie firmy zagranicznym inwestorom.

Publicysta gospodarczy David Crane ubolewa nad możliwością zawładnięcia firmami przez zagraniczne kapitały. Na razie jednak żadna z kanadyjskich korporacji nie okazała chęci zakupu znanych acz deficytowych przedsiębiorstw.

POLAKOWI
LEPIEJ?

✓ Gheorge Sinn chciał od dawna imigrować z Niemiec Zachodnich do Kanady. 6 lat temu władze imigracyjne poinformowały go, że jeśli nie ma bliskiej rodziny w Kanadzie powinien nabyć własność w tym kraju, z której mógłby utrzymać swą rodzinę. Sinn jest ojcem ośmiorga dzieci, ale stac go było na zakup hotelu koło London za 100 000 dolarów. Władze kanadyjskie orzekły, że to za mało by wyżyć rodzinie. Kupił więc Sinn farmę w Parkhill za 250 000, ale i to okazało się za mało.

Przyjechał więc Niemiec z wizytą do Kanady w ubiegłym roku w nadziei, że uda mu się uzyskać coś na miejscu. Otrzymał po wygasnięciu wizy nakaz deportacji. Wybrał strajk głodowy. Przez 39 dni stracił ponad 16 kg. Nie pomogło. Oficerowie zapakowali niedożywionego Kanadyjczyka na wózek szpitalny do samolotu i odprawili do Frankfurtu wraz z całą dużą rodziną.

Władze imigracyjne w Kitchener, gdzie deportacja miała miejsce, wydały oświadczenie, że Niemiec nie przestrzegał procedury imigracyjnej i nie czekał na pozwolenie na stały pobyt poza Kanadą. A swoją drogą są jednak sytuacje, w których załować nie możemy, że jesteśmy uciekinierami.

STADION
SFINALIZOWANY

✓ Po długich pertraktacjach doszło do ustalenia umowy o zagospodarowaniu terenów wokół CN Tower w Toronto, oświadczył burmistrz miasta Art Eggleton. Za 2 miliardy dolarów zostanie tam wybudowanych szereg obiektów, w tym stadion sportowy na 60 tysięcy miejsc. Zaakceptowany projekt jest tańszy od poprzedniego i zakłada budowę większej ilości jednostek mieszkalnych w miejsce biur i urzędów. W pobliżu wieży w centrum miasta znajdzie się ponad 5 tysięcy mieszkań, nowe muzeum i park.

O JEDEN
KIELISZEK ZA DUŻO

✓ Prokurator Generalny Ontario Ian Scott poinformował, że jego departament bada możliwość obniżenia normy spożycia alkoholu, dozwolonej dla kierowców z 0,8 miligrama do 0,5. Decyzja taka leży wprawdzie w gestii rządu federalnego, ale Ontario może rozpocząć akcję zastrzeżenia przepisu. Jeśli się to nie uda w Ontario zostaną wprowadzone przepisy pozwalające na odebranie na 12 godzin prawa jazdy osobnikowi, który przekroczył normę 0,5, która zdaniem prokuratora wyznacza granicę trzeźwego prowadzenia samochodu.

BEZ ZŁUDZEŃ

✓ Większość Kanadyjczyków nie ma zaufania do sprawiedliwości sędziów. Na pytanie Instytutu Gallupa, czy sądy faworyzują osoby wpływowe i zamożne, 60 procent badanych odpowiedziało "tak", a tylko 29 procent "nie". Niezdecydowanych w tej kwestii pozostało 10 procent. Badanie wykazało, że mniej zaufania do sądów mają osoby niewykształcone w wieku średnim.

NIEPOLITYCZNE
WIEŚCI Z POŁNOCY

✓ Ciężkie życie czeka znów jesienią mieszkańców północnego miasta Churchill. Przez 6 tygodni miasto to i jego okolice są co roku największym skupiskiem polarnych niedzwiedzi. 600 misiów przygotowuje się tam do wędrówki na północ. Wygłodzone zwierzęta buszują po śmietnikach i zaglądają nawet do domów.

Polarne niedzwiedzie są w Kanadzie pod ochroną. Dotąd nie zdarzyło się by zaatakowały w mieście ludzi. Na misiowy sezon jeździ do Churchill setki turystów.

KOMUNIKAT
O MSZACH ŚW. ZA OJCZYZNĘ

Komitet Organizacyjny Mszy Św. za Ojczyznę zawiadamia, że od września br. Msze Św. za Ojczyznę będą przeniesione na ostatnią niedzielę miesiąca, aby odbywały się w tym samym czasie co w kraju. Miejsce pozostaje to samo, tzn. Kościół św. Teresy w Toronto (rog Lakeshore Blvd West i 10th Street) o godz. 12-ej.

Poza tym zawiadamiamy Polonię, że w ostatnią niedzielę października br. to znaczy 27-go, w związku z nadchodzącą smutną rocznicą męczenniczej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki odbędzie się uroczysta, ogólnopolska

Msza Św. za Ojczyznę w Katedrze św. Michała (St. Michael Cathedral) 200 Church St. w środę, 23 października po poł. godz. 2.30.

Apelujemy do Polonii i wszystkich organizacji o spontaniczny udział w tej Mszy Św. Prosimy kierownictwa organizacji o przesłanie pocztów sztandarowych i zarezerwowanie tego terminu, aby ta Msza Św. była najwspanialszą manifestacją solidarności z krajem i naszego pojednania na obczyźnie.

KOMITET
ORGANIZACYJNY

Pikieta i aresztowanie

Warszawa, sobota, 17 sierpnia Dwaj działacze Bractwa Trzeźwości, niezależnego towarzystwa walczącego z alkoholizmem w kraju, **Marcin Przybyłowicz** oraz **Krzysztof Umiński**, zapowiedzieli ze odwołają się od orzeczenia Kolegium do Spraw Wykroczeń, do sądu

W sobotę 17 bm, obaj zostali skazani na grzywny w wysokości 40 tys. zł każdy. Byli oni обвинieni o **pikietowanie sklepu monopolowego** na Starym Mieście w Warszawie. W piątek zostali oni zatrzymani, wraz z czterema kobietami, które następnie zostały zwolnione po kilku godzinach.

Pikietujący sklep monopolowy na Starówce, rozwinęli transparent z napisem **SOLIDARNOSC TRZEZWOSCI**. Mieli oni także przypięte znaczki Bractwa Trzeźwości.

Marcin Przybyłowicz powiedział, że niezależny ruch społeczny przeciwko pijanństwu, działa w wielu parafiach i powstał w odpowiedzi na apel Episkopatu Polski. Przybyłowicz dodał, że władze PRL nie postępują słusznie, aresztując ludzi, którzy we własnym zakresie walczą z pijanstwem i że postępowanie takie stoi w sprzeczności z ich oświadczeniami na temat zagrożenia alkoholizmem.

Wśród pikietujących byli inżynier, robotnik, śpiewaczka operowa i plastyczka. Propagandzie trudno będzie przedstawić tych ludzi jako margines społeczny.

W pobliżu pikietowanego sklepu nie odnotowano żadnych rękoczynów ani awantur.

Powódzie

Sobota, 17 sierpnia W Polsce w wielu rejonach nadal obowiązuje pogotowie przeciwpowodziowe.

Strazacy i ochotnicy starają się usunąć straty, wywołane powodzią. W niektórych miejscowościach wprowadzono obowiązkowe szczepienia ludności na dur brzuszny.

Straty wywołane powodzią w samym tylko województwie opolskim, ocenia się na ponad dziesięć miliardów złotych. W województwie szczecińskim i poznańskim, silne burze wywołały w piątek 16 bm duże szkody.

JASNA GÓRA

Piątek, 16 sierpnia Doroczne pielgrzymki na Jasną Górę, z okazji uroczystości związanych z datą 15 sierpnia, zawsze były wydarzeniem ogólnopolskim. Tradycyjnie prymas Polski zabierał głos i ponad głowami zebranych tysięcy pielgrzymów, zebranych u stóp jasnogórskiego sanktuarium, przemawiał do całej Polski.

Wśród tysięcy pielgrzymów, znajdują się zawsze przedstawiciele wszystkich regionów i wszystkich warstw społecznych. Od pewnego czasu ta pielgrzymka ma także udział międzynarodowy, tak ze względu na uczestników, którzy ciągną z Francji, Włoch, Niemiec Zachodnich, czy Holandii, nie mówiąc już o sąsiednich Czechach, Słowakach i Węgrach, jak ze względu na zainteresowanie się tym wydarzeniem ze strony prasy międzynarodowej.

15 sierpnia każdego roku, Jasna Góra pozwala bliżej poznać polskie społeczeństwo, jego problemy, jego zmarnotwienienia, jego nastroje i jego postawy.

Tutaj dokonuje się, jak powiedział młody student amerykańskiemu korespondentowi *Washington Post*, przegląd siły i mocy, która dodaje nadziei całemu narodowi. Ponieważ tutaj wiemy, że jesteśmy wolni.

Na Jasnej Górze zawsze przemawiali prymasowie Polski, podobnie i Papież, do ludzi wolnych. Przypomnijmy słowa Jana Pawła II, że ludzie ci przychodzą tutaj, aby usłyszeć prawdę.

Pielgrzymi udali się na Jasną Górę przeważnie pieszo, poprzez wioski i miasteczka, poprzez Polskę pracującą na polach, przy zbiorach. Szli pod hasłem tegorocznej pielgrzymki **ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ**. Student warszawski tak przetłumaczył to amerykańskiemu dziennikarzowi: *Przez zło rozumiemy przede wszystkim system komunistyczny*.

Ciągnąc ze wszystkich stron, pielgrzymi niesli napisy ze słowem **PRZEBACZAMY**. Ma to w Polsce specyficzne znaczenie. Przebaczenie w ustach Polaka nabiera od razu znaczenia narodowego, przybiera charakter walki o niezawisłość, o niezależność od władz państwowych, życia i działalności związków zawodowych, uniwersytetów, świata kulturalnego i religijnego. Tyle razy dokonano zamachu na te dziedziny życia, tyle razy pogwałcono umowy i słowo solennie przyobiecane. Tyle razy nadużyto zaufania społeczeństwa, że mało kto jest zdolny jeszcze uwierzyć, iż jakkolwiek umowa społeczna jest nadal możliwa. Tyle popełniono zbrodni, w dosłownym tego słowa znaczeniu, na społeczeństwie polskim, że tylko przebaczenie i to w znaczeniu metafizycznym, może utorować drogę do ewentualnego pojednania narodowego.

Pielgrzymi diecezji kieleckiej, niosąc zrobione przez sie-

wszystkim, co przeżyła młodzież we Włoszczowej, walcząc o prawo do krzyża w szkolnej klasie. Jej rodzice, rodziny i niesłusznie postawieni przed sądem księża, Marek Łabuda i Andrzej Mycielski.

Aby zobaczyć, co myśli Polska roku 1985, należy czytać i patrzeć na znaki, przypięte na piersi pielgrzymów, stojących u podnóża Jasnej Góry, gdzie powiewały sztandary Solidarności i transparenty z napisami **RACZEJ UMRZEC STOJĄC - NIZ ZYC NA KOLANACH**, lub **CZARNA MADONNO - WSPIERAJ NASZ NAROD ZNIEWOLONY**.

Mozna powiedzieć, że obraz prawdziwej dzisiaj Polski, można dojrzec tylko w zebranych tłumach wokół sanktuarium jasnogórskiego. Do prawdziwej Polski, tej umęczonej, spracowanej, podążającej w spiekocie i trudach dnia codziennego ku nieznannej przyszłości, przemawia każdorazowo prymas Polski. Tym razem mówił o jedności, której obrazem były zebrane u podnóża sanktuarium tłumy, pochodzące ze wszystkich kranców Polski i Europy. Do nich więc prymas Polski skierował wezwanie: **Niech nie dzielą nas tutaj, na Jasnej Górze, podziały istniejące w Europie i w naszym kraju. Pozostanmy złączeni w jedności. Jedność nie jest czymś gotowym, wymaga wysiłku, pracy i cierpliwości**.

Prymas Polski, kardynał Glemp, mówił o jedności między narodami słowiańskimi i Europą Zachodnią. Przytoczył także cytaty z listu pochodzącego od młodzieży krajowej: **Wszyscy jesteśmy świadomi sytuacji naszej ojczyzny. Wiemy, że trzeba zaczynać od nowa i zawsze od człowieka, który nie może żyć w zakłamaniu, w jarzmie niewoli i grzechu**.

Nawiązując do treści ideologicznych uroczystości Wniebowzięcia, kardynał Glemp wskazał na Maryję, daną narodowi polskiemu ku obronie, jako na strażniczkę i twórczynię jedności polskiego społeczeństwa. **Ona, na miarę czasu, oczekuje zwycięstwa dobra nad złem, zwycięstwa nad słabością, nad kłamstwem, nad grzechem - i w służbie drugiemu człowiekowi**. Ks. S. Ludwiczak

GENERAŁ JAKO PROPAGANDYSTA

Sobota, 17 sierpnia Prasa reżimowa w Polsce pełna jest relacji o telewizyjnym wywiadzie generała Jaruzelskiego.

Ofensywa propagandowa ekipy generała trwa. Po zapowiedzi, że generał-premier odwiedzi jesienią siedzibę ONZ w Nowym Jorku i wygłosi tam przemówienie i że, może być, po drodze odwiedzi Rzym, aby zostać przyjętym przez Papieża Jana Pawła II, gen. Jaruzelski skierował swą uwagę na zachodnie środki przekazu.

W piątek wieczorem, 16 sierpnia, drugi kanał telewizji austriackiej pokazał wywiad z Jaruzelskim, przeprowadzony przed tygodniem w Warszawie, przez komentatora austriackiego Paula Lendweia.

Nie był to wywiad odkrywczy, a generał powtórzył w nim wszystkie tezy propagandowe swej ekipy. Wywiad utrzymany był w stylu, który obowiązuje na pierwszej stronie *Trybuny Ludu*. Pierwsze pytanie dotyczyło bilansu okresu tak zwanej konsolidacji. Według generała, bilans ten jest dla władz pozytywny. Wpływy opozycji maleją, zapadła stabilizacja.

W odpowiedzi na pytanie o stosunki między państwem a Kościołem, generał stwierdził, że są one poprawne, ale władze chciałyby ich dalszej poprawy. Przeszkadza temu, według Jaruzelskiego, działalność części polskiego duchowieństwa, które rzekomo miesza się do polityki. Nie jest to teza nowa. O sprawie zamordowania ks. Jerzego Popiełuszki i jego wpływie na stosunki z Kościołem, generał nie wspominał, a dziennikarz o to nie pytał.

O szansach wizyty Ojca Świętego w roku 1987 generał nie mógł nic powiedzieć, gdyż nie było jeszcze na ten temat oficjalnych rozmów.

Dla nowych związków zawodowych, Jaruzelski miał słowa pochwały. Stwierdził, że rozmowy z nimi są twarde i trudne. Aby przekonać zachodniego widza o popularności nowych, reżimowych związków, generał podał, ilu nowych członków wstępuje do nich co miesiąc.

Jaruzelski powiedział, że nieodwracalna jest polityka porozumienia narodowego. Generał szeroko komentował też wprowadzanie reformy gospodarczej, podkreślając jej nieodwracalność. Działalność przeciwników reformy bagatelizował. Twierdził, że reformy gospodarcze to w ogóle zjawisko typowe dla obecnego okresu w krajach komunistycznych.

W części monologu na tematy międzynarodowe, znalazły się słowa uznania pod adresem Austrii, słowa ostrzeżenia pod adresem RFN, który to kraj stał się, jego zdaniem, arsenałem sojuszu atlantyckiego, oraz twierdzenie, że bojkot władz PRL po grudniu się nie powiodł.

Na pytanie o szanse poprawy stosunków z Ameryką, odpowiedział sakramentalnym stwierdzeniem, że te stosunki muszą być oparte na zasadzie niemieszania się do spraw wewnętrznych.

Generał wykorzystał też okazję, aby powtórzyć absurdalne twierdzenie, że sankcje amerykańskie spowodowały

Odpowiadając na pytanie o znaczenie integracji obozu komunistycznego, Jaruzelski chwalił nowe, dynamiczne kierownictwo sowieckie, dziękował za pomoc ZSRR i złożył oświadczenie, że szybka modernizacja gospodarki sowieckiej przyniesie korzyści także Polsce.

Wreszcie, generał dał do zrozumienia, że jego stosunki z Gorbaczowem są dobre, a kierownictwo w Warszawie może liczyć na zrozumienie Kremla.

Profesor Paul Lendwei, znany z tego, że potrafi stawiać trudne i niewygodne pytania, odczytał z kartki tylko pytania, uzgodnione z góry, a generał wyrecytował płynnie odpowiedź jak wyuczoną lekcję. Zdając sobie zapewne sprawę z mieszanych uczuć, które będą towarzyszyć telewizorom podczas oglądania tego tak zwanego wywiadu, profesor powiedział, że przeprowadził też nieoficjalną rozmowę z generałem i była ona jeszcze ciekawsza, niż rozmowa oficjalna. Ale nie zdradził jej treści i nie wyjaśnił, dlaczego tej rozmowy nie pokazano na ekranie.

KOMENTARZ

Potrzebują sukcesu za wszelką cenę

Rząd gen. Jaruzelskiego pilnie potrzebuje sukcesu. W trzy i pół roku po wprowadzeniu stanu wojennego, ciągle daleko do normalizacji, a kraj niczym nie przypomina Czechosłowacji w trzy i pół roku po inwazji.

„Sukcesy gospodarcze” to tylko poprawa w stosunku do kryzysowego dna, a po drugie, były to sukcesy na krótką metę, a w najlepszym razie na średnią. Okupione zostały ogromnymi kosztami w postaci dekapitalizacji przemysłu i zniszczenia w środowisku naturalnym, za które wcześniej czy później trzeba będzie zapłacić.

Tymczasem trzeba też będzie płacić za odroczenie spłat polskiego zadłużenia. Skąd ekipa generała weźmie na to odpowiednie środki, nie wiadomo. Jeśli sądzić po planach gospodarczych, rząd też nie bardzo wie.

W tej sytuacji głębokiego marazmu, ogólnego przygnębienia, które jednak nie oznacza wcale, że społeczeństwo zrezygnowało z oporu, kierownictwo partii potrzebuje sukcesu za wszelką cenę. Ponieważ o taki sukces w kraju jest trudno, aparat propagandowy kieruje swą uwagę za granicę.

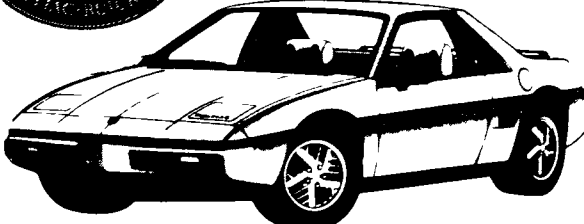
Cel tej kampanii jest dwójaki. Po pierwsze, władze PRL chcą podbudować prestiż we własnym społeczeństwie. Po drugie, zabiegają też o względy zachodnich polityków, w szczególności dla ewentualnego zdobycia nowych pożyczek zachodnich.

Wywiad dla austriackiej telewizji warto widzieć w takim właśnie, szerszym kontekście politycznym i propagandowym. Polski słuchacz zadaje sobie zapewne pytanie: Dlaczego znany dziennikarz austriacki zgodził się wziąć udział w tej mistyfikacji, która służy tylko propagandzie PRL? Podobne pytanie stawiają sobie komentatorzy austriaccy.

Wbrew partyjnej retoryce, która chwali realizację reformy gospodarczej po grudniu, przewagę w ośrodkach decyzyjnych uzyskały te grupy biurokracji partyjnej, które reprezentują skrajny, tradycyjny punkt widzenia na gospodarkę. W imię demagogicznych haseł populistycznych, władze wielokrotnie pseudospołeczne kontrole i manipulują różnymi podatkami. Teraz przyszła kolej na cła.



EUGENE KUPER
TEL. (416) 766-2443
2500 Bloor Str. West



Nowe i używane samochody osobowe
Old Mill Pontiac Buick -
Międzynarodowy Festiwal
Oszczędności

oferujemy Pontiac, Buick and GMC

- Sprzedaż finansowanie wypożyczanie serwis
- Zamiany (trade in) mile widziane
- Posiadamy duży wybór nowych i używanych samochodów w atrakcyjnych cenach
- Oferujemy doskonałe warunki finansowe przez GMAC
- Niskie wpłaty z dołu (down payment)
- Służymy profesjonalną radą przy kupnie samochodu
- Znajdziesz nas niedaleko stacji metra - Jane - jeden blok na zachód od Jane Str.
- Wszystkich informacji udzielamy także w języku polskim

WIELKA WYPRZEDAŻ - SALE

PODZIEMNA OŚWIATA

Za półtora tygodnia zaczyna się w Polsce nowy rok szkolny Podziemie poczyniło przygotowania

Pismo *Szkola podziemna*, wydawane przez Między-szkolny Komitet Oporu we Wrocławiu, wyjaśnia czym jest Komitet Założony został przez młodzież wrocławskich szkół średnich W momencie oddawania tego numeru do druku, zrzeszonych tam było 28 szkół wrocławskich

Miesięcznik Społeczno-Polityczny, w 28 numerze drukuje tekst pod tytułem *Upiór sowieetyzacji* Artykuł omawia postawy młodzieży wypływające z negacji rzeczywistości i występuje z tezą, że ta negacja jest formą akceptacji

Oficjalna prasa, jak co roku, pisze o tym że znowu, jak co roku zabraknie podręczników - do historii, matematyki, fizyki Tymczasem Rada Oświaty Niezależnej regionu Dolny Śląsk sporządziła zestaw lektur dla uczniów szkół średnich W przewodniku do tych lektur czytamy „Pakiet, który wpadł właśnie w Twoje ręce jest pierwszą częścią [biblioteczki] przygotowaną dla samokształcenia uczniów szkół średnich i techników W dalszej części listy zapoznamy się z pozostałymi tytułami serii, ze sposobem jej wykorzystywania, oraz szerszym systemem samokształcenia”

Ten pierwszy pakiet składa się z siedmiu zeszytów Obejmuje m.in. dział współczesnej historii Polski, którą reprezentuje *Najnowsza historia Polski 1918-45* Andrzeja Alberta, Aleksandra Bregmana *Najlepszy sojusznik Hitlera*, Krystyny Kersten *Historia polityczna Polski 1944-1956*, Wojciecha Skalskiego *Refleksje nad rządami Gomułki*, Jerzego Holzera - historia Solidarności - *Solidarność 1980-1981* W zagadnieniach różnych *Międzynarodowy pakt praw obywatelskich i politycznych*, Marcina Króla *Słownik demokracji*, Stefana Kurowskiego *Doktrynalne uwarunkowania kryzysu gospodarczego w PRL* W dziale literatury Władimir Bukowski - *Dusza ludzka w komunizmie*, Adama Grzymały-Siedleckiego *Cud Wisły*, Eugeniusza Małaczewskiego *Kon na wzgórzu*, Orwella *Folwark zwierzęcy*, Melchiora Wankowicza *Dzieje rodziny Korzeniowskich*, Stefana Zeromskiego *Na probostwie w Wyszkowie*

Jak oświadczyła Rada Oświaty Niezależnej regionu Dolny Śląsk, zestaw ten to samokształceniowy program minimum dla uczniów szkół średnich Będzie wydany w całości w kolejnych zeszytach *Biblioteczki ucznia*

Jest to inicjatywa finansowana przez Regionalny Komitet Strajkowy NSZZ Solidarność Regionu Dolny Śląsk Wszystkie egzemplarze biblioteczki są bezpłatne

W samym Wrocławiu jest około 70 tys. uczniów Sądzi się, że te podziemne materiały samokształceniowe dotrą do większości z nich

Perfidne kupowanie młodzieży

Nowością w PRL mają teraz być tzw. **licea wojskowe** Mają zacząć działalność w nowym roku szkolnym

Licea wojskowe powstają we Wrocławiu, Lublinie i Toruniu Stwarza się w tych szkołach bardzo zachęcające warunki materialne, a młodzieży narzuca się rygor wojskowy

W jednym z numerów wydawanego we Wrocławiu pisma podziemnego *Z dnia na dzień* opublikowano dokument na ten temat, zatytułowany **Perfidne kupowanie młodzieży**

Od nowego roku szkolnego również w niektórych wybranych szkołach zawodowych obowiązywać będzie przedmiot **przysposobienie obronne** Jest to nowość, której do tej pory nie było Przedmiot ten obowiązywał w liceach i technikach, nie było go w szkołach zawodowych Jest to efekt porozumienia między ministerstwem obrony narodowej a ministerstwem oświaty i wychowania

A oto fragment dokumentu pt *Perfidne kupowanie młodzieży* „Bezpłatne wyżywienie, internat, ubiór, wakacje w pełnym wymiarze i jeszcze wstęp bez egzaminu na wyższe uczelnie wojskowe - oto co proponują piętnastoletnim chłopcom wojskowe licea ogólnokształcące, które od września zaczną pracować w Toruniu, Lublinie i Wrocławiu Wobec znikomych osiągnięć w werbowaniu do służby wojskowej ludzi dorosłych, próbuje się w warunkach ogólnego niedostatku, skłonić dzieci do edukacji na tak korzystnych warunkach”

KRYZYS SZKOŁY

W prasie podziemnej ukazał się list otwarty o stanie oświaty, z marca br Stwierdza on m.in.

Istnieją trzy rodzaje groźnych w skutkach nieprawidłowości w naszej oświacie i wychowaniu, które podważają wartość jej deklarowanych celów Po pierwsze, zaciętność, oparte na materiałach, wybranych jedynie pod kątem zgodności z oficjalną, państwową ideologią, programy nauczania Prowadzą one do ciasnego doktrynerstwa

Po drugie, zaniedbania w budownictwie i wyposażeniu szkół, przedszkoli, sięgające obecnie wielu tysięcy obiektów

Po trzecie, narastający brak nauczycieli, obniżający się poziom wykształcenia ogólnego i pedagogicznego, pogarszające się warunki ich pracy i życia, oraz zanikanie ich autorytetu zawodowego

W roku szkolnym 1982-83, przyjęto do pracy nauczycielskiej 22 tysiące osób bez żadnych kwalifikacji pedagogicznych, przeważnie po maturze

Brak 12 tys. nauczycieli

W następnym roku szkolnym zatrudniono dalszych dwanaście tysięcy takich osób, a ponadto nie obsadzono w ogóle na początku roku szkolnego dwunastu tysięcy etatów nauczycielskich, które uzupełnił się prawdopodobnie w ciągu roku kum się da, w więc również ludzmi przypadkowymi

Do 1990 roku należałoby przygotować od 160 do 240 tysięcy nauczycieli Tymczasem rocznie kończy studia tylko 13 tysięcy osób - potencjalnych nauczycieli, z których jedynie 70 procent podejmuje pracę w oświacie Ażeby uzupełnić niedobory kadrowe, prowadzi się już wstępne kursy pedagogiczne dla żołnierzy, którzy po opuszczeniu macierzystych jednostek podejmą pracę w szkołach

W wyniku ostrej krytyki dotychczasowej polityki oświatowej oraz protestu środowisk nauczycielskich, w okresie posierpniowej odnowy władze państwowe podjęły pewne działania, budzące nadzieje na poprawę warunków życia i pracy nauczycieli

Takim działaniem było uchwalenie w 1982 roku nowej Karty Nauczyciela, w której ustalono 18-godzinne tygodniowe zajęcia dydaktyczne, a ponadto zagwarantowano, że od 1 września 1983, średnie wynagrodzenie nauczycieli nie może być niższe od średniego wynagrodzenia pracowników inżynierjno-technicznych zatrudnionych w przemyśle społecznym Gdy zbliżał się termin realizacji tego punktu ustawy sejmowej, ministerstwo pracy i spraw socjalnych wydało rozporządzenie, ustalające taki sposób porównywania zarobków nauczycieli z zarobkami pracowników inżynierjno-technicznych, że faktyczna płaca nauczycielska wynosi obecnie około 50 procent uposażenia pracowników inżynierjno-technicznych W systemie płac leży główna przyczyna katastrofalnego braku kadr nauczycielskich i niskiego poziomu pracy zatrudnionych nauczycieli

Konsekwencją tego stanu rzeczy musi być negatywna selekcja do zawodu nauczycielskiego, narastający niedobór kadry pedagogicznej, przeciążenie pracujących nauczycieli nadmiarem godzin nadliczbowych, oraz wyjątkowo prymitywna praca pedagogiczna

Jeśli sytuacja ta nie zostanie poprawiona poprzez znaczące zwiększenie wydatków na oświatę, do poziomu równego innemu krajom naszego kręgu kulturowego i jeśli nie zostaną stworzone ludziom pracującym w dziedzinie oświaty warunki, umożliwiające im normalną pracę i normalne życie - bo nie chodzi tu o żadne wygody czy przywileje - to powszechne wykształcenie i wychowanie, którym tak się chlubiśmy, coraz bardziej stawać się będzie antywychowaniem i antywykształceniem

Text ten został opublikowany w podziemnym piśmie TU TERAZ, z czerwca 1985

O WOLNOŚĆ NAUKI W POLSCE

Dotarła do nas wiadomość, że na posiedzeniu senatu Uniwersytetu Warszawskiego postanowiono poddać pod dyskusję projekt uchwały w sprawie podstawowych norm i zasad współżycia akademickiego

Oto fragmenty projektu, przytoczone za *Biuletynem Informacyjnym Uniwersytetu Warszawskiego* z czerwca br

Sytuacja ogólnospołeczna odbija się na stosunkach w środowisku akademickim Istnieje groźba, że pogorszenie się tych stosunków utrudni właściwą pracę naukową, dydaktyczną i wychowawczą

Senat Uniwersytetu Warszawskiego czuje się więc w obowiązku przypomnienia następujących, podstawowych norm i zasad współżycia akademickiego

Naczelną powinnością nauczyciela akademickiego jest rzetelne prowadzenie badań i nauczanie w duchu poszanowania pracy () Różnice światopoglądowe w naszym środowisku stanowią zjawisko normalne, wynikające z prawa każdego człowieka () winniśmy to prawo chronić

Życie intelektualne uczelni winno rozwijać się w warunkach ścierania się idei, zapatrywania, w swobodnych dyskusjach naukowych Wzajemna krytyka naukowa stanowi normalny i pożądany warunek rozwijania badań Krytyka wymierzona może być tylko w poglądy naukowe, a nigdy

w wyznające je osoby, ich uczucia, czy przekonania W ocenie dorobku naukowego nie powinno się brać pod uwagę działalności pozanaukowej

Dla wszechstronnego rozpatrzenia każdej sprawy, celem podjęcia właściwej decyzji, pożądane jest, by przy pełnym poszanowaniu zasady tajnego głosowania, chroniącej niezależność głosującego, zarówno pozytywne jak i negatywne opinie były przenicowane w toku dyskusji, poprzedzającej głosowanie

Nauczyciel akademicki, zwłaszcza pełniący funkcje kierownicze, powinien być wierny prawdzie naukowej i gotowy do jej obrony przed otwartą krytyką naukową, używać wyłącznie argumentów merytorycznych ()

Uchwały ciał kolegialnych, w przypadku ujawnienia się przeciwnych opinii, powinny zapadać po rzetelnej próbie zrozumienia i usunięcia przyczyn rozbieżności

Członkowie społeczności akademickiej mogą zwracać się zarówno do organów jednoosobowych, jak i do ciał kolegialnych z umotywowanymi wnioskami () Ta merytoryczna krytyka ciał osobowych jak i ciał kolegialnych winna być traktowana jako pomoc w usuwaniu błędów, a także znajdowaniu lepszych metod pracy dydaktycznej

Ten projekt uchwały powstał na posiedzeniu senatu Uniwersytetu Warszawskiego w dniu 8 maja br

Przedstawiamy fragmenty oświadczenia Społecznego Komitetu Nauki, z 3 kwietnia br

W instytucjach naukowych i instytutach resortowych władze zarządzają akcją, zwane weryfikacją kadry

Są to akcje pozaprawne, nie przewidują ich bowiem odpowiednie ustawy, inaczej rozumiejące tryb oceniania dorobku pracowników naukowych

[Weryfikacje] nie służą ulepszaniu pracy, mają z reguły na celu wywieranie presji administracyjnej i politycznej na pracowników

BRUDNA ROBOTA

Oświadczenie stwierdza dalej, że obrzydliwe jest w tych weryfikacjach wywieranie presji na osoby na stanowiskach kierowniczych, by ocenić pracowników również, a nawet przede wszystkim, wedle kryteriów politycznych, które nie mają nic wspólnego z kompetencjami i obowiązkami tych pracowników Kryteria te mają na celu zmuszanie środowiska naukowego, by własnymi rękoma dokonywało brudnej roboty

Nie jesteśmy w stanie zapobiec weryfikacjom, ale nie wolno nam przystawać na kryteria, według których mają one przebiegać *Oświadczenie stwierdza, że władze mają ludzi i organy powołane do tej roboty* Nie mamy powodów ich zastępować, ani im pomagać

Obecnie akcja taka toczy się w Polskiej Akademii Nauk i w instytutach resortowych

Istota tej akcji polega na zastępowaniu, lub co najmniej podporządkowywaniu merytorycznych kryteriów oceny kryteriom politycznym

Środowisko naukowe, wielokrotnie i przy wielu okazjach, protestowało i protestuje przeciwko temu procederowi, stosowanemu przy przyznawaniu tytułów i stopni naukowych, ocenie prac doktorskich, habilitacyjnych ()

Proceder ten stosowany jest pozaprawnie, chociaż próbuje się go usankcjonować () Prowadzone przez władze weryfikacje, podyktowane względami politycznymi, stanowią poważne zagrożenie dla nauki polskiej Sprzeciw jest jedynym środkiem oporu, jakim [środowisko naukowe] dysponuje w walce przeciwko bezprawiu i opresji Wbrew pozorom, konsekwentne stosowanie tego środka jest potężną bronią w walce, jaką prowadzimy

Władze prowadzą też akcję weryfikacyjną wśród nauczycieli

Nauczyciele nowosądecki podjęli akcję w tej sprawie W swym oświadczeniu stwierdzają, że weryfikacje są pozaprawne

Nauczycieli obowiązują wyłącznie przepisy Karty Nauczyciela W poszczególnych szkołach nauczyciele zażądali od dyrekcji wyjaśnienia sprawy weryfikacji, wystąpili z listem protestacyjnym, skierowanym na ręce posła do Sejmu

Akcje przeciw weryfikacji przeprowadzili też nauczyciele w Zakopanem Są wiadomości, że były one skuteczne

PROGRAM RADIOWY "ECHO OJCZYZNY"

Od poniedziałku do piątku na fali CHIN FM 100 w godzinach 10 30 do 11 30 rano

Program prowadzi Karolina Kęsik

W programie koncert życzeń, wiadomości polonijne i z Polski, interesujące wywiady, komentarze, muzyka dla wszystkich
637 College St., Toronto, Ont M6G 1B6, tel 531-9991, dom 247-9755

PRZERAŻAJĄCE...

Nie ma ostatnio dnia, żeby krajowe środki przekazu nie donosiły o przypadkach zatruc pokarmowych

Masowe zatrucia lodami we Włocławku, ciastkami w Ostrudzie, kaszanką w Porębie Wielkiej, kielbasą w Jastrzębiej Górze, nie wiadomo czym - w Ponechówku Oprócz tego prasa donosi o epidemicznym niemal nasileniu, w niektórych regionach kraju, chorób skórnych

Dodajmy do tego jeszcze gwałtowny wzrost zachorowań wśród dzieci na biegunkę Dodajmy szereg przypadków żółtaczki jelitowej Dodajmy też alergie, których pacjenci nabawili się w szpitalach Dodajmy rozprzestrzenienie się w szeregu uprzemysłowionych województw schorzeń układu oddechowego

To wszystko składa się na przerażający obraz, będący wynikiem równie przerażającego stanu sanitarnego kraju Ton, jakiego w tej sprawie używają oficjalne radio, prasa i telewizja, a także oficjalne, wypowiadające się na ten temat osobistości, jest tonem karcącym, chociaż znacznie właściwszym w tym miejscu byłby ton alarmowy

W powietrzu unoszą się trujące związki, rzekami i wodociągami płyną ścieki, całe dzielnice miast opanowane są przez pluskwy i karaluchy, w magazynach stołówek psuje się żywność, w szpitalach kładzie się chorych na niewypranej poscieli

To wszystko prawda Prawdą jest jednak także i to, że ludzie oddychają zatrutym powietrzem, bo nie mogą tego w ogóle nie robić Piją wodę z fenolem, bo taką dostarcza im się do mieszkań Tolerują obecność w domach insektów bo nie mają środków do walki z nimi Prawdą jest również to, że kierownicy stołówek i zakładów gastronomicznych dlatego nie przechowują żywności w chłodniach i lodówkach, bo tych chłodzi i lodówek nie ma A w szpitalach nie zmienia się dostatecznie często poscieli, bo po pierwsze brak pralek, a po drugie brak środków do prania

Zamiast, jak robią to oficjalne *mass media*, karcie społeczeństwo i biec je po łapach za to, że tonie w brudzie po prostu dlatego, że lubi bród, lepiej zastanowić się, dlaczego jest tak jak jest Odpowiedź na to pytanie można znaleźć na sąsiadujących z naganami szpaltach gazet, w audycjach radiowych i w programach telewizyjnych

Dziennik *Rzeczpospolita* domógł, że wytwarzający aparaturę chłodniczą przemysł, wykonał plan pierwszego półroczu zaledwie w trzynastu procentach I że nie jest to nic nowego, bo plany w tym przemyśle nie są wykonywane od dwunastu z górą lat Nie będzie dostatecznej liczby lodówek dla gospodarstw domowych, nie będzie chłodzi dla przemysłu przetwórczego Połączmy to z informacją, że wskutek braku tych chłodzi, zmarnowała się znaczna część obfitego w tym roku zbioru truskawek i że marnuje się codziennie wiele hektolitrow młeka Ze sklepy mięsne mają do wyboru albo w poniedziałki wyrzucić z magazynu śmierdzące mięso i wędliny na śmietnik, albo wypychać je klientom

Polskie radio, w rozmowie z jednym z dyrektorów, odpowiedzialnych za dystrybucję proszków do prania, oznajmiło, że proszków nie tylko nie ma obecnie na rynku, ale i w najbliższej przyszłości - a kto wie, jak długa jest ta najbliższa przyszłość - także nie będzie Zamiast 138 ton proszku, Stołeczne Zakłady Chemiczne wyprodukowały tylko 15 ton Ośmiem zakładów chemicznych województwa lubelskiego w ogóle zaprzestano produkcji środków piorących

Czy to jest tak trudno odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w szpitalach, a zresztą nie tylko w szpitalach, jest brudna posciel?

Śięgniemy do innej audycji Polskiego Radia Audycji, w której wicedyrektor departamentu Państwowej Inspekcji Sanitarnej narzekał na złe obyczaje higieniczne społeczeństwa Z ust tego samego dyrektora, w tym samym programie, można było jednocześnie usłyszeć, że dostępne na rynku mydło jest złej jakości i że nie tylko nie ma czym, ale także nie ma w czym się myć, że wanny, umywalki, a nawet miednice zdarzają się w sklepach w najlepszym przypadku raz na kwartał i że trzeba na nie dosłownie polować W programie telewizyjnym, inny wicedyrektor tej samej Państwowej Inspekcji Sanitarnej, mówił o wysiłkach państwa w dziele podnoszenia na wyższy poziom higieny społecznej Za największe w tej materii dokonanie państwa, przedstawiciel państwowej instytucji uznał karanie za brud zakładów produkujących i przechowujących żywność, mandatami pieniężnymi Usłyszawszy o wysokości mandatu, wynoszącego dwa tysiące złotych, można się zdrowo uśmieć Ale dyrektor mówił poważnie Poważnie - także przeprowadzający z nim wywiad dziennikarz Przy okazji dowiedzieliśmy się, że osoba, która wskutek spożycia w uspołecznionym zakładzie gastronomicznym nieswieżego posiłku uległa zatruciu, ma wprawdzie prawo żądać odszkodowania, ale wyegzekwowanie odszkodowania jest w praktyce nierealne

W ten sposób, odpowiedzialność się rozmywa A odpowiedzialnych za katastrofalny stan sanitarny kraju, jakos nie widac Telewizja polska pokazała ostatnio scenę, którą nazwano gorszącą Czekający przed sklepem, w którym sprzedawano własne proszki do prania ludzie, wykupiwszy swoją porcję, wracali znów na koniec kolejki, aby jak to określiła telewizja, wydłuzić dodatkową porcję Trudno do tej sceny coś dodać

PISZĄ O NAS

Niedziela, 18 sierpnia Prasa włoska nie zapomniła o piątej rocznicy strajku na Wybrzeżu Dziennik *Republica* zbliżony do partii socjalistycznej, przypomina na całej stronie wydarzenia, które nie miały precedensu w imperium sowieckim „Gdańsk zwrócił oczy całego świata na Polskę” Doszło do wielkiego zrywu robotniczego, do strajku, który wzbudził podziw ze względu na swą organizację, powszechność i spokojny, godny przebieg

Rządowi nie udało się wtedy uzyc siły, był jakby sparalizowany Niczego takiego się nie spodziewał, w ramach sowieckiego imperium Polska stała się bowiem na wpół wolna

Nastąpił zamach wojskowy 13 grudnia i ostre represje Solidarność jest rozwiązana PZPR jest tylko cieniem dawnej siebie, zależnym od wojska Nowa ustawa ogranicza dotkliwie autonomię szkół wyższych Reforma gospodarcza jest tylko kosmetyczna

Jedynym niezależnym partnerem władzy może być tylko Kosiół, ale uważa go ona za wroga ideologicznego Nie widac dziś w Polsce perspektywy jakichś prawdziwych reform Lecz wiatr odnowy, jaki powiał w Gdańsku przed pięciu laty, pozostawił trwałe ślady, których żadna normalizacja nie zdoła usunąć Ślady nie tylko w Polsce, lecz w całym świecie komunistycznym

„Pozbawił on ideologicznej treści, wydrążył wewnętrznie, panującą ideologię, cały ten zespół kultów i mitów i rytuałów komunizmu, który miał świadczyć o wyższości, o naukowości, o powadze marksizmu-leninizmu”

„Cały szereg czynników złożył się na to, że w świecie realnego socjalizmu ideologia oklapła i jakby wyparowała”

Socjalistyczny dziennik *Avanti*, w artykule wstępnym, pisze, że po pięciu latach, jakie minęły od powstania Solidarności, trwa nadal opór społeczeństwa przeciw rządowej normalizacji Władze PRL dopuściły się zdrady podpisanymi przez siebie umów gdańskich

„Reżim komunistyczny nie mógł się pogodzić z faktem, że oto powstał samorządny ruch związkowy i polityczny, dążący do pluralizmu w życiu publicznym Władza, oparta na marksizmie-leninizmie, nie chciała uszanować układów, zawartych z klasą pracującą, gdyż były one sprzeczne z ustrojowym modelem”

„Wszelkie przejawy pluralizmu są przez władzę tępięone prawnie i policyjnie przesławiane”

Rozdźwięk między społeczeństwem a władzą wzrasta, rośnie niezadowolenie Jaruzelski twierdzi, że zrealizował większość postanowień gdańskich, ale w rzeczywistości - rząd nadal swoje, a społeczeństwo - swoje Reżim nie potrafi zaradzić temu przedziałowi inaczej, jak przy użyciu przemocy

„Jak mówi docent Geremek, rządzący posuwają się do represji () Chociaż rzeczywistość w PRL jest tak odległa od nadziei, jakie wzbudziły pięć lat temu wypadki na wybrzeżu, nie ma w społeczeństwie nastroju rezygnacji Sprawa polska jest nadal otwarta”

Mediolanski dziennik *Corriere della Sera*, w artykule na pierwszej stronie opisuje sytuację w Polsce, podkreślając szczególnie bolesny dla komunistów fakt, że Solidarność mas pracujących wystąpiła tak mocno przeciw tym, co mienia się władzą robotniczą i ludową Podkreśla także fakt, że Solidarność związała się tak bardzo z religią narodu, z Kościołem katolickim

Polską rządzi dziś nie tyle partia, ile dyktatura wojska Jest to sprzeczne z ortodoksją marksizmu

Dziennik *Unita*, organ włoskiej partii komunistycznej, w artykule, zamieszczonym też na pierwszej stronie, zauważa również anomalie, nieprawidłowość sytuacji, w której rządy sprawuje wojsko, a nie partia Partia, według konstytucji, winna odgrywać kierowniczą rolę, ale PZPR okazała się niezdolna do stawienia czoła postępującym zmianom, okazała swoją inercję, a to pod wpływem czynników dogmatycznych

Dojście do władzy wojska, kwestionowane otwarcie przez bratnie partie, zapobiegło wprawdzie starciu politycznemu w Polsce, ale nie zmieniło konieczności reform wewnętrznych W obawie przed społecznym żądaniem odnowy i pluralizmu, władza ucieknie się znowu do przykręcania śruby, choć w sposób mniej rażący, niż 13 grudnia Faktem jest, że w pięć lat po Gdańsku, dialog ze społeczeństwem, jak się wydaje, znów stoi w martwym punkcie W dialogu tym chodzi przecież o demokratyczną odnowę życia społecznego (), samorządność związkową w społeczeństwie socjalistycznym, o próbę porozumienia między rządzącymi i rządzonymi, słowem - chodzi o możliwość pogodzenia demokracji z socjalizmem realnym

Katolicki dziennik *Avenire*, poświęca całą stronę przypomnieniu wydarzeń 80 roku na polskim wybrzeżu

W dzienniku *La Stampa*, Adam Michnik ogłasza dwa obszernie artykuły o ówczesnych wypadkach i sytuacji obecnej

Ofiary śmiertelne

19 października 1984 roku zginął bez wieści HIERONIM DOBROWOLSKI, znany w Pabianicach i Łodzi działacz opozycji demokratycznej sprzed 1980 roku, działacz Solidarności Bronił usuwanych krzyży w Spółdzielni Inwalidów im Suwary w Pabianicach, popadając w konflikt z zarządem spółdzielni i władzami Po zostawił żonę i dwoje dzieci (*„Biuletyn Łódzki” nr 74, 30 IV 1985*)

WITOLD PRZEPICZYŃSKI, 64 lata, rencista ze Stoczni Gdańskiej, zatrzymany przez MO podczas niezależnej manifestacji 1-majowej i następnie zwolniony, zniknął ze swego mieszkania 9 maja Jego okaleczone zwłoki zostały znalezione w jednym z gdańskich kanałów 17 maja Siostra zmarłego stwierdziła, iż był on działaczem podziemnej Solidarności

Aresztowani

Natężenie aresztowań w Polsce nie maleje Ich większość dotyczy osób kontynuujących działalność związkową na terenie zakładu pracy (rozprawdzanie wydawnictw podziemnych i ulotek, plakowanie, drukowanie) Zdarzają się też aresztowania i skazania oparte na zarzutach spreparowanych, np oskarżenia o defraudację Oto przykład szczególnej złośliwości władz

Dr Regina BARCZYK, lekarz-neurolog, 58 lat, została 13 marca 1985 r aresztowana w miejscu pracy - przychodni lekarskiej przy kopalni „Makoszowy” w Zabrze Wytoczono przeciw niej absurdalny zarzut zagarnięcia mienia społecznego przez niedopełnienie obowiązku służbowego jeżdżenia co miesiąc do kopalni, za co pobiera się dodatek do pensji Istnieje jednak dowody na to, że dr Barczyk jako jedna z nielicznych spełniała ten obowiązek, powszechnie niedopełniany, jako bardzo kłopotliwy dla dyrekcji Dr Barczyk została oskarżona o zagarnięcie 136 tys złotych dodatków za lata 1980-1984 i uwięziona Jest ona czynna w akcji pomocy dla represjonowanych, znana jest powszechnie z ofiarności i bezinteresowności, jako jedyny lekarz w okolicy bezpłatnie leczący narkomanów w ramach praktyki prywatnej Środowisko górniczego ZOZ-u wystąpiło z poręczeniem i gotowością wnieśienia kaucji w zamian za uchylenie aresztu tymczasowego Prokurator odmówił (*„Tygodnik Mazowski” nr 125, 13 IV 1985*)

Przeciwko kościołowi

Ks Włodzimierz KWIETNIEWSKI z parafii Susiec w woj lubelskim został 9 kwietnia br pobity przez „nieznanych sprawców” Przewieziono go nieprzytomnego na oddział urazowy do szpitala przy ul Staszica w Lublinie

Pismo z pogróżkami otrzymał z Urzędu d/s Wyznan 17 kwietnia proboszcz parafii św Stanisława w Siedlaczach z powodu „prowokacyjnego i politycznego wystroju świątyni” Chodziło o tablicę poświęconą ks Popielusze, przed którą mieszkańcy Siedlec palą znicze

Urząd d/s Wyznan we Wrocławiu wysłał do arcybiskupa wrocławskiego pismo z żądaniem usunięcia z miasta ks Adama WIKTORA, proboszcza kościoła św Klemensa przy Al Pracy, gdzie odprawiane są msze św za Ojczyznę (*„Tygodnik Mazowski” nr 129, 16 V 1985*)

Skazani

Za uchylenie się od służby wojskowej skazano na 1 rok więzienia Marka WIATRAKA 10 listopada 1984 r Uprzednio aresztowany za kolportaż, wyszedł z więzienia w wyniku amnestii 1984 roku (*„Biuletyn Łódzki” nr 74, 30 IV 85*)

W Rzeszowie za działalność wydawniczą skazani zostali Andrzej FILIPCZYK (półtora roku więzienia), Roman BROKA (1 rok) i Jerzy KAJAK (10 miesięcy) Za to samo w Warszawie skazano Bogusława POROWSKIEGO (5 miesięcy), a w Grodzisku Mazowieckim J JANASIK i K MAZURA (po 2 lata w zawieszeniu i po 100 tys zł grzywny)

„Nieznani sprawcy”

Ciąg dalszy sprawy porwan toruńskich Antoni Męzydło, jedna z ofiar porwan w marcu 1984 roku, który rozpoznał porywacza SB-ka, Marka Kuczkowskiego i złożył wniosek o ponowne otwarcie śledztwa, otrzymał z prokuratury torunskiej odpowiedź odmowną Prokurator J Lubomski w piśmie z 22 kwietnia uznał, że A Męzydło, postanawiając na własną rękę zidentyfikować porywacza, wchodząc w tym celu do mieszkania Kuczkowskiego i pytając go o nazwisko, naruszył przepis art 171 paragraf 1 Kodeksu Karnego „Aczkolwiek sciganie o przestępstwo z tego artykułu odbywa się z oskarżenia prywatnego, to jednak ostrzegam Obywatela, że powtórzenie się tego rodzaju incydentu objęte zostanie oskarżeniem z urzędu z uwagi na jaskrawe naruszenie przepisów prawa” (*„Tygodnik Mazowski” nr 129, 16 V 1985*)

Czym tu leczyć ?



Zaopatrzenie w leki z roku na rok jest gorsze. Brakuje już nie tylko zagranicznych, drogich medykamentów, ale i tych prostych, rodzimej produkcji. Nie ma specyfików niezbędnych dla kontynuacji leczenia przy większości chorób przewlekłych. Szpitale zmuszone są ograniczać liczbę operacji, m.in. z powodu deficytu płynów infuzyjnych. Konieczność stosowania kilku leków zastępczych w miejsce jednego, właściwego, podraża leczenie każdego niemal pacjenta. Coraz częściej zdarza się, iż lekarze szpitalni proszą rodzinę o zdobycie niezbędnych dla chorego medykamentów. Bywa i tak, że uszczuplają szpitalne zasoby, wyposażając rekonwalescentów w nieosiągalne poza lecznictwem zamkniętym specyfiki.

Urzędowy Spis Leków dopuszczonych w naszym kraju do obrotu zawiera 1888 pozycji, z czego 1055 to medykamenty gotowe, niezbędne dla ratowania zdrowia i życia. Spis ten został niedawno, po raz kolejny zresztą, okrojony o wiele pozycji importowanych. Głównie o takie leki zagraniczne, których odpowiedniki możemy produkować w kraju. Robi to wrażenie formalnej manipulacji - im chudzi lekospis, tym mniej braków w aptekach.

Licząc według wartości, sprowadzamy z zagranicy około jedną czwartą medykamentów, które stale powinny być w obrocie. W ubiegłym roku wydaliśmy na ich zakup 77,6 mln dolarów i 6,5 mld zł. Potrzeby były jednak większe - wynosiły bowiem 95 mln dolarów i 7 mld zł. Wartości medycznej sprowadzanych specyfików w ogóle nie można oszacować, chodzi bowiem o nie mające polskich odpowiedników leki kardiologiczne i onkologiczne, przeciwpadaczkowe, przeciwreumatyczne, przeciwastmatyczne i inne - często niezbędne dla ratowania życia.

Nie ma kogo winić?

Wszystko wskazuje na to, że ten rok nie przyniesie poprawy. Centralny Plan Roczny został bowiem zatwierdzony na takim poziomie, iż różnica między zapotrzebowaniem na leki a planem ich dostaw w produkcji krajowej wyniesie 9 mld zł, w imporcie zaś 20 mln dolarów. Limit przydziału dewiz na zakupy leków gotowych stanowi bowiem w tym roku 85 mln dolarów, zaś potrzeby resortu zdrowia ocenia na 105 mln dolarów. Warto przypomnieć, że przed 20 laty na import lekarstw z zagranicy wydaliśmy właśnie tyle ile wynosi tegoroczny niedobór finansowy. Tylko, że wówczas dysponowaliśmy własnymi syntezami, siecią doskonale pracujących spółdzielni farmaceutycznych i w związku z tym znacznie więcej medykamentów produkowaliśmy w kraju niż obecnie.

Najgorsze jest to, że za obecny, bardzo zły stan zaopatrzenia formalnie nie ma kogo winić. Przydziały dewiz zależą przecież do możliwości finansowych skarbu państwa, zaś przemysł farmaceutyczny wykonuje - i to z nadwyżką - swoje roczne plany. Skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest aż tak dobrze, to dlaczego jest aż tak źle? Otóż, farmacja od lat rozlicza się z wykonania rocznych zadań wartościowo, nie zaś według ilości i asortymentów produkowanych lekarstw. Dzięki temu plany, na papierze, są realizowane, a nawet przekraczane (w ub. roku aż o 10 proc.) i to głównie dzięki ruchom cen - gdy tymczasem w aptekach brakuje okresowo lub stale wielu poszukiwanych medykamentów.

Farmacja jako zrzeszenie samorządnych i samodzielnych przedsiębiorstw produkuje nie tyle leki najbardziej potrzebne, ile najbardziej opłacalne i to najchętniej w dewizach. Warszawska "Polfa" np. wysłała w ubiegłym

roku za granicę ponad połowę swojej produkcji. W tym m.in. preparaty ampułkowe, tabletki, i drażetki oraz flakony - także krople do oczu i nosa. Eksport ten przyniósł fabryce aż 80 proc. zysku. Nic więc dziwnego, że wzorem Warszawy wszystkie przedsiębiorstwa "Polfy" starają się eksportować swoje wyroby, ograniczając dostawy na tani, krajowy rynek.

Z przeprowadzonych w II półroczu ub. roku przez Najwyższą Izbę Kontroli lustracji wynika, że "Polfa" eksportuje nie tylko swoje nadwyżki produkcyjne, ale również leki deficytowe, a więc i takie, których nie ma w ogóle w aptekach lub takie, które pojawiają się sporadycznie jak np. oxycort, pyrantelun, sadamin czy silmarol w tabletkach.

Biorąc pod uwagę obecne potrzeby, należałoby natychmiast ograniczyć eksport lekarstw do niezbędnego minimum. Nie czyni się jednak tego, gdyż zdaniem menadżerów farmacji, manewr ten tylko pozornie poprawiłby sytuację na rynku. Jeżeli zyski "Polfy" zmniejszą się, nie będzie za co kupić nowych maszyn, nie podwyższy się niskich płac - a więc nie zahamuje odpływu kadr i co za tym idzie, spadku produkcji.

Eksport jest więc dla "Polfy" przysłowiowym "być albo nie być" - nie wiadomo tylko, czym zapłacić coraz bardziej puste półki w krajowych aptekach. I ta niewiedza zaczyna się już na szczeblu zawierania umów. Producent leków tylko wtedy potwierdza dostawy, kiedy mają surowiec i gwarancję jego przetworzenia, kiedy produkt finalny nie jest obiektem zainteresowania zagranicznych kontrahentów. We wszystkich innych przypadkach są to tylko umowy warunkowe, nie zawsze więc realizowane. Dzięki temu m.in. w trzecim kwartale ub. roku nie było wcale, lub tylko sporadycznie, ponad 700 medykamentów z urzędowego lekospisu.

Chorzy nie mogą czekać

W ubiegłych latach, kiedy braki były mniejsze, rzędu 300-400 pozycji roczne, sytuację łagodziły dary Nadsyłane do ministerstwa, do wydziałów zdrowia lub bezpośrednio do szpitali i przychodni lekarstwa, odżywki,

środki opatrunkowe i sanitarne oraz drobny sprzęt medyczny (zwłaszcza igły i strzykawki jednorazowego użytku) uzupełniały niedobory. Obecnie dary się skończyły. Nie ma więc czym wypełnić pogłębiającej się z roku na rok luki między rosnącymi potrzebami lecznictwa a malejącymi możliwościami rodzimej farmacji.

W tej sytuacji nie powinno się było ograniczać Urzędowego Spisu Leków (chodzą słuchy, że resort zdrowia przymierza się znowu do takiej operacji) skreślając zeń zagraniczne pozycje. Znacząc realia - przecież kryzys w przemyśle farmaceutycznym rozpoczął się przed 10 laty, kiedy to jednym posunięciem pióra zlikwidowano spółdzielczość i zrezygnowano z własnych syntez - należało przewidzieć, że ich polskich odpowiedników nie zdołamy wyprodukować w dostatecznych ilościach, zgodnie z kwartalnymi zamówieniami.

Nie można ciągle mieć pretensji do pacjentów, że nadmiernie wykupują leki, skoro ich stale brakuje. Nie można także krytykować lekarzy za to, że wypisują zbyt dużo recept. Przecież nigdy nie wiadomo jaki lek i kiedy pojawi się w aptece. Nie należy również przymierzać się do reorganizacji gospodarki lekowej w szpitalach - zwłaszcza do wprowadzenia norm na dzienne zużycie leków - gdyż gospodarka ta uzależniona jest obecnie wyłącznie od nierytmicznych dostaw, i to nie zawsze tego, co najbardziej potrzebne.

Przyjęty, po latach dyskusji i opracowywania coraz to nowych wersji, projekt rozwoju i modernizacji przemysłu farmaceutycznego zakłada, że istotnej poprawy zaopatrzenia w leki możemy spodziewać się po 1995 r. A co przez te dziesięć lat? Czy chorzy mają czekać, aż farmacja stanie na nogi, aż w aptekach pojawią się wszystkie potrzebne lekarstwa? One muszą być już teraz i na ich zakup powinny znaleźć się pieniądze. Biorąc zaś pod uwagę przyszły rok trzeba rozważyć możliwość ograniczenia eksportu deficytowych leków, produkowanych przez "Polfę", wprowadzając np. na nie zamówienia rządowe. Skoro takie zamówienia są na produkcję bielizny, to tym bardziej powinny być na produkcję lekarstw, których - podobnie jak chleba - brakować nie może.

Ewa Dux Życie Warszawy, 10 maja 1985

„ONI“

TERESY TORAŃSKIEJ

Drukujemy dziś fragment rozmowy, którą dziennikarka TERESA TORAŃSKA przeprowadziła z EDUARDEM OCHABEM w drugiej połowie 1983 roku. W okresie stalinowskim Ochab zajmował szereg najwyższych stanowisk partyjnych i państwowych w PRL. Był, między innymi, przewodniczącym Centralnej Rady Związków Zawodowych, wiceministrem obrony narodowej, oraz szefem Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego. W okresie od marca do października 1956 roku, był pierwszym sekretarzem Komitetu Centralnego partii.

Całość wywiadów Teresy Torąńskiej, w latach 1981-1984, ukazała się niedawno w kraju, w niezależnym wydawnictwie *Przedświt*. Do rozmówców Torąńskiej należeli partyjni przywódcy z okresu stalinowskiego: Roman Werfel, Wiktor Kłosiewicz, Stefan Staszewski, Juha Min-cowa i Jakub Berman.

Teresa Torąńska *Proszę pana, nie neguję postanowień międzynarodowych, ani nie chcę opowiadać się za naszym prawem do zabranych ziem. Powiem panu więcej. Doszło do tego, że mnie jest wszystko jedno, w jakich granicach jest ta Polska. Aby tylko była. Będę się jednak upierać przy zasadzie, by tak samo nazywać takie same fakty. Moi rodzice, być może, mieliby możność pełniejszego udziału w rewolucji proletariatu i lepiej by im się ten komunizm podobał, gdyby zostali. A nie zostali, bo nie mogli. A nie mogli dlatego, że chcieli mieszkać w Polsce, jakiegokolwiek, ale Polsce. I ten wyjazd ich nie był dobrowolny. Zastosowano wobec nich przymus. Inny, niż w stosunku do Niemców, bo przymus psychiczny, ale jednak przymus.*

Ochab Niezupełnie tak. Oni mieszkali poprzednio na ziemi białoruskiej. Tylko polscy nacjonalisci uważali, że jeżeli naszą ziemię coś zajmuje i trzyma pod butem, to zło, a kiedy my, Polacy, trzymamy ziemię cudzą pod butem, pacyfikujemy ziemię białoruską czy ukraińską, to dobrze. Nie jestem nacjonalistą i nigdy nim nie będę. Całe szczęście, że myślimy z tą hanbą skończyli. Jestem za wolnością swojego narodu, ale także za wolnością Ukrainy i Białorusi.

- Ja też. Mnie chodzi tylko o nazewnictwo.

- Jestem za prawem polskiego narodu, będę bronić praw polskiego narodu, ale jako komunista będę też szanował prawa każdego innego. Jeżeli chodzi o nieszczęsną Białoruś czy Ukrainę zachodnią w okresie międzywojennym, nie propagowałem idei oderwania tych ziem. Jako komunista, byłem za najszerzą autonomią, za pełnią demokratycznych praw dla Ukraińców, Białorusinów i Litwinów. Niech sami decydują, jak chcą. Niech większość ludzi tych ziem decyduje, jak chce urządzić swe sprawy krajowe. Ale polski faszystowski rząd miał dla nich pałkę, więzienie, Beretę, pacyfikację. To były rządy naszej hanby narodowej.

- Rozumiem. Wróćmy więc do Gomułki. Nie uważa pan teraz, że on miał rację?

- W czym rację?

- W stosunku do PPS choćby i do sprawy niepodległości Polski.

„Lenin to geniusz”

- Dla mnie nie miał. Zawsze opierałem się na zasadach leninowskich i trudno mi dyskutować, jeżeli rozmówca prawdopodobnie niewiele wie o naukach Lenina. Jako studentka, zapewne zdawała pani urzędowe egzaminy, tę trochę papkę, która nie wyjaśnia ani serca nie zdobywa, ani nawet nie zagrzewa do studiowania. Dla mnie Lenin to geniusz. Sięgam do jego dzieł, zwłaszcza w chwilach trudnych, a którez to lata są łatwe. Odrażę budzą we mnie ci, którzy siadają pod portretem Lenina, a faktycznie próbują rewidować podstawy nauki Lenina lub je przemilczają, nie szczedząc za to deklaracji patriotycznych, popierających jego poglądy.

- Czy ktoś poparł wtedy Gomułkę?

- W jakimś stopniu Bieńkowski. Chyba nawet próbował go bronić. Głowa pełna sprzeczności, w gruncie rzeczy zawsze daleki był od marksizmu, obecnie wyraźnie go zwalcza. Szkoda go, bo niegdyś mężnie walczył w szeregach podziemnej PPR. Połowicznie poparł Gomułkę. Kliszko No, a potem, właściwie Gomułka został sam.

- A pan? Co pan podpisywał?

- Broniełem KPP. Zająłem leninowskie stanowisko, że walczyliśmy o wszystkie prawa demokratyczne, a zwłaszcza

o prawo narodu do samookreślenia, ale uznajemy, że Marksem i Leninem, że wszelkie prawa demokratyczne nigdy nie mogą stanąć ponad prawem proletariatu do swojej klasowej władzy. Gomułka zachwalał nam dość bezkrytycznie i postawę PPS-u i czyny legionowe, ale nie zastanawiał się, czym ten czyn legionowy się skończył. A przecież fakty są znane. Zryw patriotycznej młodzieży legionowej skończył się Szczypiornem, Beniaminowem, internowaniem większości legionistów. Wiemy też, jakim oddźwiękiem cieszyły się apele Piłsudskiego () . Podałem konkret-

ne liczby. Do Legionów w Królestwie Kongresowym, po zajęciu go przez wojska austriackie i niemieckie, zgłosiło się trzy tysiące ochotników. A nieco później, do formacji rewolucyjnych radzieckich, w obronie Rewolucji Październikowej, stanęło około stu tysięcy polskich robotników i chłopów, przebywających na terenach Rosji i Ukrainy. Powstaje pytanie, kto więc wyrażał nastroje i tęsknoty polskich mas? Dlaczego Polacy nie chcieli iść do Legionów? Widocznie nie w nich widzieli interesu Polski i nie mieli zaufania do kajzerów, chociaż oni tyle gadali, że odbudują niepodległość Polski. Oportunistyczne spełzanie z pozycji leninowskich na pozycje kryptonacjonalistyczne, nadal stanowi poważny problem w naszym kraju, zalewanym przez krzykliwą propagandę pseudopatriotyczną, antykomunistyczną, klerykałną i antyradziecką.

- Gomułka potępił także kolektywizację rolnictwa.

- Może nie potępił, ale postawił zarzut pod adresem Spychalskiego, że nie miał prawa, na posiedzeniu Kominformu, poświęconemu między innymi kolektywizacji, godzić się na taką zasadę, także w Polsce. Również nie miał racji. Tylko w sprawie jugosłowiańskiej zachował dalekowzroczność.

- Dlaczego ta dyskusja plenarna, która odbyła się w bardzo wąskim gronie, gdyż plenum Komitetu Centralnego nie liczyło wtedy, jak teraz, ponad sto osób, nie została przeniesiona do partii?

- Mało widać panu wie. Dyskusja w partii była bardzo szeroka.

- Jeżeli dyskusją nazwać totalne potępienie Gomułki - to była rzeczywistość.

- Proszę pani. Dla nas wtedy najważniejszą rzeczą było - mówiłem o tym z Bierutem i Bermanem - połączenie obu partii na bazie ideologii marksistowskiej, oraz pomysłne zakończenie planu trzyletniego i przygotowanie szescioletniego.

Siły reakcyjne

- Naprawdę do tego było potrzebne wam zniszczenie PPS-u?

- Nie wiem czy zniszczenie.

- Przeprowadzono czystkę.

- W PPR także.

- I tak oczyszczone - połączono.

- Dalej uważam połączenie obu partii za wielki dorobek historyczny.

- I nie raziło pana tempo w jakim je połączono?

- Trzeba pamiętać, że w tym czasie trwała wojna domowa w Grecji i zaostrzała się zimna wojna z Zachodem. Zaczęła się też wojna domowa w Chinach. Kuomintang, poparty przez Stany Zjednoczone, rzucił przeciw czerwonym milionowe armie, by nie dopuścić do powstania komunistycznego rządu w Chinach. Trzeba było wyrównać front. Imperialiści również nie rezygnowali z planów uderzenia na nas, przy ewentualnie korzystnej dla nich sytuacji międzynarodowej.

- Jak to, na nas?

- Jeżeli patrzeć na to z nadwislanskiego punktu widzenia, to ta perspektywa może rzeczywiście wyglądać trochę inaczej. Trzeba jednak widzieć całokształt sytuacji międzynarodowej i zastanowić się nad polityką Związku Radzieckiego jako państwa przeciwstawiającego się koncepcjom i konszachtom miliarderów i monopolistów Państwa z ogromnymi deformacjami, ale jednak reprezentującego inną drogę rozwoju ludzkości, w generalnej linii zgodną z interesami całego, międzynarodowego proletariatu. Tą drogą pójdzie świat i my w Polsce także mimo, że jeszcze i u nas istnieją siły reakcyjne, obce internacjonalizmowi i ruchowi rewolucyjnemu.

- To znaczy - jakie?

- Siły, które chcą obalić władzę ludową i przywrócić władzę kapitalistom.

- Pan je widzi? Bo ja jakos patrzę i nic.

- A pani myśli, że przyjdą same do pani i powiedzą: chcemy kapitalistów?

- Chyba zaczynam rozumieć, dlaczego nieustannie tracę wątek i nie mogę nadążyć za tokiem pana myśli. Ja osobiście bym chciała, by komunisty polscy zajmowali się nie sprawami świata, ale sprawami własnego narodu.

- Nie byłoby wtedy komunistami. My jesteśmy ludźmi tacy, którzy powinni się łączyć w całym świecie. Dbamy o własny kraj, ale mamy wyciągniętą rękę i do innych robotników, bez względu na narodowość. Rewolucja musi zwyciężyć w skali światowej.

- Właśnie. Nie rozumiem tego „musi”.

- Nie mam najmniejszej wątpliwości, cóż. Ale że jest pani jeszcze młodym człowiekiem, nie tracę nadziei, że pewne sprawy pani jeszcze przemyśli i zrozumie.

- Tak, tylko że mną jest gorzej, niż pan przypuszcza. Bo pan mówi o klasach, a ja - ja nawet tych klas nie widzę, ale będę się starać. Wracając do sytuacji międzynarodowej z pięćdziesiątego roku. Trudna.

Zimna wojna

- Była zimna wojna, konflikt w Indochinach, zaostrzała się sytuacja w Korei. Przedstawiciele kadeelów, między innymi Rakosi, Rokossowski i ja, pojechalismy do Moskwy, by rozmawiać o problemach umacniania obronności krajów socjalistycznych. Stalin, a zwłaszcza jego doradcy wojskowi, marszałkowie Wasilewski i Sokołowski, uważali, że w tej trudnej sytuacji międzynarodowej, wkład państw demokracji ludowej, a zwłaszcza Polski, powinien być większy, w imię wspólnych interesów obronnych.

- Znaczący chcieli z was wydusić więcej?

- To się tak brzydko nie nazywało. Mówiło się, że nas stać, że jesteśmy silni. Z ciężkim sercem przyjmowaliśmy te sugestie i wynikające z nich perspektywy.

- A nie można było podjąć dyskusji?

- W pewnym sensie dyskutowałem, w ramach instrukcji Biura Politycznego. Mówiłem, na co nas stać, a co nam się wydaje wątpliwe. Poza tym, sugerowałem, że wiele szczegółów będzie mógł wyjaśnić w rozmowach sztabowych marszałek Rokossowski, który zna naszą sytuację społeczną i gospodarczą. Stalin oczywiście nie wdawał się w szczegóły, mówił o sytuacji międzynarodowej, a było jasne, że on mógł ją pełniej ocenić, niż my.

- A nie mogliście wejść w koalicję, na przykład z Czechosłowacją, albo Węgrami, żeby wystąpić przeciwko?

- Dlaczego przeciwko?

- Żeby dać mniej!

- No tak, cóż, tak.

- Pan się smieje.

Żadnych skrupułów

- Cóż. Umówić się, to znaczy przygotować sobie proces. Przecież nie mieliby żadnych skrupułów.

- Żadnych?

- Żadnych. Gdybyśmy zawarli jakieś porozumienie za ich plecami - żadnych. Mogłismy jedynie wysuwać jakieś argumenty, że nasza sytuacja gospodarcza jest trudna, że pogorszenie stopy życiowej ludności może grozić wybuchem strajków. Na naradach sztabowych uzgodniono propozycje ramowe, które następnie rozpatrzyły rządy krajów socjalistycznych. Nasz rząd poważnie zwiększył wysiłek obronny, co wpłynęło na powstanie dysproporcji i deformacji w polskim planie szescioletnim. Oczywiście zawazyło to na zmniejszeniu możliwości wzrostu stopy życiowej w Polsce i wynikających stąd ciężkich warunkach pracy. W innych krajach socjalistycznych sprawy potoczyły się podobnie. Rosły trudności i niezadowolenie mas. W niektórych krajach zaczęto szukać kozłów ofiarnych. Przypomnę haniebne procesy Rajka czy Słanskiego. Słanskiemu zarzucano, że zorganizował centrum syjonistycznej prowokacji w Pradze. Rajkowi, Kostowowi, że byli agentami imperialistycznymi. Wszystko szło w ramach wielkiej, międzynarodowej prowokacji przeciwko Jugosławii.

- Dodajmy, tej Jugosławii, która odważyła się iść własną drogą do socjalizmu.

- Nie byłem na tych procesach, ale miałem dokładne z nich sprawozdania. Haniebne wymuszanie zeznań, od ludzi złamanych, którzy zeznawali w świetle reflektorów, że uczestniczyli w spisku Tito, niemal każdy mówił, że spiskował z Gomułką.

- *Tak Gomułka został agentem. Wierzył pan w to?*

- Wręcz przeciwnie. Miałem duże wątpliwości, czy spisek naprawdę istniał, dlatego starałem się, według swoich możliwości, wpływać na ludzi, którzy faktycznie musieli podejmować decyzje w obliczu nadsyłanych nam wyroków w całej serii procesów. Głównie na Olka Zawadzkiego i Bierut, z którymi miałem dobre stosunki. Sugerowałem, że musimy dokładnie zbadać zarzuty, przekazywane nam z sojusznicznych krajów przeciwko Gomułce i nie spieszyć się.

- *Ale coś nie zaprzeczał pan?*

- Nie mogłem powiedzieć nie winien, bo by mnie zapytali, jakie mam dowody na nie?

- *A na tak?*

- Jasne było, że pchają nas w prowokację, na zbrodnię drogą. Kiedyś powiedziano mi, konkretnie Bierut mi powiedział, że postanowiono Gomułkę chronić przed możliwą prowokacją. Podobno wywiad radziecki, a może i polski, miały sygnały, że chcą Gomułkę zabrać z kraju, zorganizować mu ucieczkę czy porwanie i nie możemy go na to narazić, musimy zapewnić mu ochronę. To co, zapytałem Bierut, izolacja? - No tak, odpowiedział, tak można to nazwać.

Haniebna sprawa

Edward Ochab We wcześniejszym okresie, do roku 48, na czele wielkich jednostek wojskowych stało wielu oficerów z Polski. Możliwe, że nie mieli dostatecznych kwalifikacji, ale trzeba było w takim układzie śmiać się, co proponowałem, awansować naszych młodych oficerów, nie rezygnując też ze starej kadry, na przykład z generała Kuropieskiego.

To przecież nie był generał sanacyjny, przed wojną był kapitanem, ale uczciwym, z dużą wiedzą, inteligencją. Takich jak on było więcej Kuropieskiego i wielu innych oficerów zostało wymanewrowanych, albo nawet aresztowanych i oskarżonych, a na ich miejsce wprowadzono obywateli radzieckich.

Teresa Toranska Niedługo po tym, kiedy aresztowano oficerów komunistycznych, stracono też dziewiętnastu oficerów akowskich.

Ochab W ogóle nie wiedziałem, że taka haniebna sprawa dojrzewa. O wykonanych wyrokach dowiedziałem się z biuletynu wewnętrznego KC.

Teresa Toranska Myślę, że tych dwóch akcji nie można rozdzielić. O co jednak chodziło? O zniszczenie wszystkich polskich oficerów?

- A po co zniszczono kadry KPP? Czy to przypadek, że zlikwidowano Bruna Jasńskiego, Witolda Bandurskiego, Ryszarda Standego i Andrzeja Kulicę? A cudem uniknęli śmierci w łagrach Broniewski i Cuchnowski? To jest ta nasza bolesna historia.

Wypuszczono już tych nieszczęsnych oficerów z drugiego oddziału, Komara, Flato, Ledera i wkrótce potem zwolniono Gomułkę, a trzymano Spychalskiego.

Ludzie na sznurkach

- *Za co?*

- Jego sprawa, to też część tej ogromnej afery, montowanej () żeby w wojsku, bezpieczeństwie i partii mieć swoich ludzi na sznurkach, albo przynajmniej od siebie ich uzależnić. Spychalskiego oskarżano, że przez niego wojsko zostało opanowane przez starych, sanacyjnych oficerów. Obciążano go później () antyradziecką, a że na dodatek miał on jeszcze brata, byłego dowódcę okręgu krakowskiego AK, zawodowego przedwojennego oficera.

Spychalskiego posądzono, że informował brata o sprawach wojska, a ten z kolei przekazywał te informacje do Londynu. Spychalski bezpośrednio zajmował się Bierut. Mówiłem mu, że w tej sprawie nie się z sobą nie łączy, a wręcz przeciwnie, wszystkie dowody zebrane przez aparat bezpieczeństwa budzą wątpliwości. Mówiłem, można mieć pretensje partyjne do Spychalskiego, co do doboru kadr w wojsku i bezpieczeństwie, które stwarza u nas oddanie wielkich jednostek w ręce oficerów, związanych ze starym reżimem. Ale przecież bezpieczeństwo istnieje też, gdy na czele wielkich jednostek stoją albo obywatele radzieccy, albo ludzie, którzy przyjęli wprawdzie, jak Rokossowski, polskie obywatelstwo, ale w razie trudnej sytuacji przecież nawet by się nie zastanawiali, kogo tu słuchać.

Rozumiem, że nie mogliśmy wtedy i nie możemy teraz dopuścić do starcia ze Związkiem Radzieckim. Ale nie chcemy też być protektorem, który wykonuje tylko polecenia, bo ten naród na to nie pójdzie. Byłem za tym, by zwolnić Spychalskiego i ewentualnie rozpatrzyć jego sprawę po linii partyjnej.

Kłótnia z Bierutem

- *Podobno chciano Spychalskiego wywieźć do Moskwy.*

- Nie, nie, to nie wchodziło w rachubę. Za procesem Spychalskiego opowiadał się jednak Rokossowski i Józwiak, a część towarzyszy uchylała się od zajęcia stanowiska. A i Bierut, kiedy się zorientował, jakie stanowisko może w tej sprawie zająć Biuro Polityczne, pojechał do Moskwy skarżyć się na nich.

- *Na pana?*

- Nie, nie tylko na mnie, na całe Biuro Polityczne, bo sprawa Spychalskiego wprawdzie nie stawała na Biurze Politycznym, ale były przeprowadzone rozmowy poza posiedzeniem Biura. I Bierut wiedział, że większość towarzyszy jest przeciwko wytaczaniu Spychalskiemu procesu.

Ze mną ta rozmowa skończyła się kłótnią, tak że Bierut postanowił mnie ukarać niezabranem mnie na XX Zjazd KPZR.

U Chruszczowa

W Moskwie Chruszczow uchylił się od zajęcia stanowiska. Miał powiedzieć, to jest wasza sprawa, powinniście u siebie ją załatwić. To bardzo wstrząsnęło Bierutem. A jeszcze bardziej wstrząsnął nim referat Chruszczowa. W marcu 56 roku, jako pierwszy sekretarz, postawiłem sprawę Spychalskiego na Biurze Politycznym. Proponowałem, by nie uznać, że jest on niewinny, bo nie chciałem iść na noże z Rokossowskim, ale na razie umorzyć sprawę. Byłem przekonany, że będzie to pierwszy etap jej załatwienia. Najpierw zwolnienie Spychalskiego, a potem rehabilitowanie. Część towarzyszy uchylała się od zajęcia konkretnego stanowiska. Mazur stwierdził, że musi wyjechać na leczenie do Moskwy. Rzeczywiście, nogi mu krwawiły po torturach, jakie przeżywał w łagrach, w okresie jeźdźczyzny. Józwiak zaś żądał procesu, Rokossowski też Biuro Polityczne postanowiło jednak zwolnić Spychalskiego. Poleciliśmy Naczelną Prokuraturę, żeby zwrócili nam akt oskarżenia. Oni nie zwrócili i zawiadomili Józwiaka. Wbrew stanowisku Biura Politycznego Józwiak zalecił pracownikom Naczelną Prokuraturę zachować akt oskarżenia i obiecał zaraz do nich przyjechać. Wsiadłem w samochód i pojechałem także. Zrobiłem to, w pewnym sensie, naumyślnie, żeby pracownicy Prokuratury i oficerowie prawnicy też wiedzieli, że to nie przelewki. Józwiak do mnie, że jeszcze raz przeczytał akt oskarżenia i wszystko w nim słuszne. Powiedziałem, towarzyszu Józwiak, jest uchwała Biura Politycznego, możecie się z nią nie zgadzać, możecie ustąpić, ale my będziemy wykonywać uchwałę Biura.

Akt oskarżenia zwrócili, a Spychalskiego zwolniono, mimo gestykulacji towarzysza Józwiaka, kaprała jak się patrzy, który jako młody robotnik wstąpił na ochotnika do legionów, a jako człowiek dojrzały również demonstrował czasem żołnierską niefrasobliwość wołontariusza i był zapatrzony w ZSK, jak w wyrocznie.

Obuchem w głowę

- *W tym samym czasie dowiedział się pan o zbrodniach Stalina.*

- Było to uderzenie obuchem w głowę. By myślimy wprawdzie zdawali już sobie sprawę z różnych deformacji czy zbrodni, ale nie z takiego jej zakresu i nie tak haniebnych. Referat Chruszczowa wszyscy przyjęli jako nagłe uderzenie, które wymagało podjęcia decyzji, czy jesteśmy za kierunkiem uchwał XX Zjazdu KPZR, czy chcemy grobowego milczenia, a więc niewspominania o przestępstwach i zbrodniach Berii i Stalina.

Oczywiście, koszty ich ujawnienia były wielkie w Związku Radzieckim, a mogły być jeszcze większe w Polsce. Powstawało pytanie, czy nasze kierownictwo ma prawo przemilczeć je, czy też przejść przez ten rwący potok jak najszybciej () i nie tracić nadziei, że wyjdziemy na czyste wody.

- *Wybraliście drugie rozwiązanie.*

- Ja uważałem, że nie mamy prawa tych zbrodni ukrywać, nie mamy prawa ukrywać tego, co się zdarzyło na XX Zjeździe, mimo groźby komplikacji, jakie to musiało za sobą pociągnąć i mimo wstrząsu, jaki przeżyje polska partia i nie tylko partia, całe społeczeństwo.

- *Byli tacy, co uważali inaczej?*

- Proszę pani, w samym Związku Radzieckim ta sprawa nie była jednoznaczna. Na XX Zjeździe Chruszczow nie miał pełnego poparcia. Wkrótce zawiązała się grupa antypartyjna, niezbyt szczęśliwe określenie, ale używane później w prasie radzieckiej. Jasne, że ona się nie narodziła na którymś z posiedzeń Biura Politycznego, tylko dojrzewała stopniowo. Nie wykluczam, że grupa ta miała () może u nas nie tylko sympatyków, ale ludzi ściśle z nią związanych. Przecież u nas też referat Chruszczowa niektórzy przyjmowali z mieszanymi uczuciami. Na tle stosunku do uchwał XX Zjazdu, zaczęły również u nas kształtować się

pewne grupowe powiązania, dość żywiołowo załamywały się, znowu zawiązywały, bez wyraźnej jednak więzi i dyscypliny frakcyjnej.

- *Puławska i natolińska. Pana zaliczano do Puławskiej.*

- Odrzucam wszelkie wiązanie mnie z grupą puławską. Nie należałem do żadnej. Moim zadaniem, ale nie tylko moim, było zbliżanie ludzi partii. Rozmawiałem o tym między innymi z Olkiem Zawadzkim i Adamem Rapackim. Mówiłem im, nie dopuśćmy do rozłamu, nie ma konieczności rozbicia tej partii. Trzeba szukać jedności wokół podstawowych problemów, zwłaszcza wokół planu rozwiązywania ciężkich problemów gospodarczych, które wymagają wspólnego wysiłku całej partii i klasy robotniczej. Te trudne problemy gospodarcze istniały wcześniej, ale teraz wyładowywały się ze zdwojoną siłą, wymagały szczególnej umiejętności od partii, która przez wiele lat odwykła od szerokiego, politycznego działania i zbyt wiele nadziei pokładała w środkach administracyjnych.

- *Referat Chruszczowa ujawniliście, jak nikt.*

- Na wiosnę 56 roku, rzeczywiście tylko my. O co zresztą mieli do mnie ogromne pretensje towarzysze radzieccy, kiedy pojechałem do nich w czerwcu do Moskwy, na posiedzenie RWPG. Oni tych spraw nie postawili u siebie publicznie, zrobili to dopiero potem, na XXII Zjeździe KPZR, my zaś natychmiast.

Referat na XX Zjeździe

- *U nas tajny referat Chruszczowa sprzedawany był nawet na bazarze Rózyckiego.*

- Tego nie wiem, ale referat poszedł na wszystkie organizacje partyjne, był odczytywany i dyskutowany. Wiem też, że dzięki nam, mogli się z nim zapoznać komunisty z innych krajów socjalistycznych oraz ze Związku Radzieckiego, bo odbitki krążyły po całym kraju, więc któraś trafiła także za granicę.

- *Bierut umarł w Moskwie, prawie natychmiast po XX Zjeździe KPZR. Pana wybrano pierwszym sekretarzem. Jakich pan miał kontrkandydatów?*

- Ja sugerowałem, by wybrano Aleksandra Zawadzkiego.

- *A pan nie chciał?*

- Z różnych przyczyn, nie chciałem. Miałem parę spieć z towarzyszami radzieckimi i uważałem, że nie jest to dobre dla sprawy. Oni pamiętali mi przeciwstawienie się podwyższeniu czasu pracy górników w 47 roku i moje wnioski w sprawie odwołania Wozniesińskiego i Skulbaszewskiego. Pamiętali też, że zawsze uważałem KPP, tak haniebnie zamordowaną, za wyraz najpiękniejszych tradycji polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego.

Od razu zresztą wpadłem z nimi w kolejny konflikt. Znowu ciężkie przejście miałem w sprawie węgla. W czerwcu 56 roku pojechałem do Moskwy na posiedzenie RWPG. Widocznie zainicjowano () wystąpienie Honeckera i Gere, który zaatakował brak poczucia międzynarodowej solidarności polskiego kierownictwa. Parę dni wcześniej w *Prawdzie* ukazał się artykuł, jak to radziecki dziennikarz objeżdża polskie kopalnie i wszyscy górnicy się dziwią, że mają taki niski plan wydobycia, bo mogliby wydobyć więcej.

Więc Gere, a potem Ulbricht, a potem jeszcze Novotny, naskoczyli na polską delegację, że Polacy nie chcą dać węgla i zapominają o międzynarodowizmie.

Wystąpiłem w ostrym tonie, do którego na tym dostojnym forum nikt nie był przyzwyczajony. Wskazałem towarzyszom, oczywiście nie tylko węgierskim i niemieckim, że my lepiej od nich i od najbardziej szacownych korespondentów wiemy, co Polska może dać, a czego nie. Nie miejsce złudzeń, Polska więcej węgla nie da, bo nie ma. Abyśmy mogli tylko dać to, co jest w dotychczasowych umowach. Górnik pracuje w świętek i piątek, przeciągać tę strunę - to pęknie, bo już jest naciągana. Górnicy są przepracowani. Strajk w przemyśle węglowym może się rozprzestrzenić, ale nawet gdyby ograniczył się tylko do przemysłu węglowego, to z niego węgla też nie będzie. A szkoda polityczna - bezmierna. Ponosimy odpowiedzialność za swój kraj, nie żyjemy złudzeniami.

Powiedziałem to wszystko nie tylko pod adresem Ulbrichta i Gere.

- *Proszę pana, dla mnie to takie, powiem szczerze, nie-normalne. O panu mówię. Oni podpuszczają jakiegos, nazwijmy, swojego wystannika. Ten, dla konkretnych korzyści, a może nawet tylko za przychylnie spojrzenie, naskakuje na pana. Pan, udając że nie wie kto za nim stoi, naskakuje na niego. Ja mówię - ale pan się śmieje.*

- Córus, po raz pierwszy w dziejach RWPG, przynajmniej tych które znałem, ktoś odważył się wystąpić z zasadniczym sprzeciwem.

- *To akurat rozumiem. Ale nie mógł się pan potargować, by dali choć na inwestycje?*

- To są bardzo dziecinne uwagi, jakie mi pani przekazuje. Oczywiście, że powiedziałem, wspomina o tym Hodza. W swoich pismach płacze i mija się z prawdą, a do mnie miał specjalne pretensje, gdyż nieraz mówiłem o myślę o takim typie rządów, jakie uprawia, ale w tym wypadku pisze prawdę. „Ochab wystąpił z zasadniczym sprzeciwem, chcecie mieć polski węgiel, dajcie na inwestycje.”

□

RENT REVIEW

Rząd ontaryjski przygotował projekt ustawy o zmianie obowiązków właścicieli nieruchomości i lokatorów. Ustawa ma działać wstecz, do dnia 1 sierpnia 1985.

Nowa ustawa ma ograniczyć podwyżki czynszów po 1 sierpnia 1985 do 4% w większości budynków czynszowych, wynajmowanych domów szeregowych, bliźniaków, wielorodzinnych i jednorodzinnych, oraz mieszkań spółdzielczych

- Według nowego prawa lokalowego właściciele nieruchomości mogą podnieść czynsze do dozwolonego limitu bez ubiegania się o pozwolenie władz. Jeżeli jednak lokatorzy wnoszą zastrzeżenia do podwyżki - **nawet jeśli jest niższa niż określony limit** - właściciele mogą zwrócić się o zatwierdzenie podwyżki. Do 1 sierpnia 1985 górna granica podwyżki czynszów do 6% dotyczyła większości prywatnych budynków z wyjątkiem zamieszkałych po 1975 roku i jednostek mieszkalnym wynajętych za 750 dolarów miesięcznie i więcej.
- Ustawa działająca wstecz do 1 sierpnia 1985, ma ustalić 4% jako górną granicę podwyżek czynszów we wszystkich prywatnych jednostkach mieszkalnych, **włącznie z wynajętymi po roku 1975 i wynajmowanymi za więcej niż \$ 750 miesięcznie**
- Do czasu uchwalenia nowej ustawy, właściciele nieruchomości mają prawo podnosić czynsz o 6%. Jednak nowa ustawa ma zawierać przepis, nakazujący zwrócenie lokatorom części czynszu przekraczającej 4% podwyżki, jeśli właściciel nie uzasadni odpowiednio podwyżki na komisyjnym przesłuchaniu. W związku z tym wszyscy właściciele proszeni są o dobrowolne ograniczenie podwyżek do 4%, aby uniknąć czasochłonnego zwracania nadpłaconych czynszów.

By uzyskać pełniejszą informację o działaniu nowego prawodawstwa prosimy skontaktować się z najbliższym biurem Residential Tenancy Commission Office, telefon biura można znaleźć na niebieskich stronach książki telefonicznej



Ontario

Ministry
of
Housing

Hon. Alvin Curling, Minister

The Toronto Board of Education (Wydział Oświaty m. Toronto) ZATRUDNI PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO (ze znajomością języka polskiego)

Poszukuje się pracownika społecznego ze znajomością języka polskiego do współpracy z komitetem łączności wydziału oświaty i innym personelem przy realizacji programu w 1985-1986 roku szkolnym.

Jest to pozycja niepełnoetatowa na 1985-1986 rok szkolny i umowa będzie rozwiązana w dniu 27 go czerwca 1986 roku. Lokalizacja biura mieści się w zachodniej dzielnicy miasta. Pracownik będzie pod kierunkiem dzielnicowego inspektora szkolnego i koordynatora wydziału do spraw stosunków społecznych.

KWALIFIKACJE/WYMAGANIA

Świadectwo ukończenia ogólnokształcącej średniej szkoły lub równoznacznej instytucji.
Płynna znajomość ustna i na piśmie języków angielskiego i polskiego.
Znajomość i współpraca z polonijnymi organizacjami.
Udowodniona zdolność nawiązywania dobrych stosunków z ludźmi na różnych poziomach.
Znajomość kierunków i struktury wydziału oświaty miasta Toronto będzie dobrze widziana.

PRZEWIDZIANE OBOWIĄZKI SĄ NASTĘPUJĄCE

Udzielanie porad nowo przybyłym uczniom i ich rodzinom.
Współpraca z komitetem łączności przy realizacji programu w 1985-86 roku.
Założenie telefonicznego ośrodka informacyjnego dla Polonii.
Założenie ośrodka informacyjnego odnośnie nauki języka angielskiego dla dorosłych.
Współpraca z polonijnymi organizacjami.
Współpraca z oddziałem do spraw nauki języków ojczystych.
Udzielanie porad i konsultacji nauczycielom i administracji wydziału oświaty miasta Toronto odnośnie potrzeb Polonii w szczególności nowo przybyłych Polaków i sposób efektywnego zaspokojenia tych potrzeb.

UPOSAŻENIE

89 39 dolarów dziennie (bez uniwersyteckiego dyplomu) 107 05 dolarów dziennie z uniwersyteckim (Ontario) dyplomem lub równoznaczne.

Wybrany kandydat będzie zatrudniony 4 dni w tygodniu w ciągu roku szkolnego.

Uprasza się o składanie podań po angielsku do dnia 31 go sierpnia 1985 roku do godz. 4:30 ppoł. do Staff Relations Officer Personnel Division Toronto Board of Education 155 College Street Toronto M5T 1P6.

Przewiduje się, że kandydaci odbędą wywiady z wyznaczoną komisją.

Wydział Oświaty m. Toronto zatrudnia wszystkie osoby bez różnicy płci, rasy i narodowości.

TYDZIEŃ NA ŚWI

● Czołowy irański przywódca religijny zbiegł do Iraku. Ajatollah Ahmed Musbah oświadczył, po przybyciu do Bagdadu, że jego celem jest odbyte podróży po świecie wyjaśniającej, że reżim Khomeiniego jest zdradziecki, a nie islamski i że koniec tego reżimu jest bliski. Jest on drugim czołowym duchownym islamskim zbiegłym z Iranu. Trzy lata temu do Iraku uciekł hojatoleslam Ali Tehrani.

● Terrorysty mierzają w amerykańskie ośrodki militarne w Europie - oświadczył rzecznik Białego Domu Larry Speakes w dzień po tym jak samochód załadowany materiałem wybuchowym eksplodował w amerykańskiej bazie lotniczej Rhein-Main w Niemczech Zachodnich. Wybuch zabił amerykańskiego żołnierza i zranił innego żołnierza, ponadto 23 osoby zostały ranne. Zdaniem Speakesa celem ataków terrorystycznych są także inne oficjalne placówki amerykańskie oraz niektóre oficjalne placówki państw zachodnich. Do zamachu w bazie lotniczej przynależała się terrorystyczna grupa zachodnioniemiecka "Fracja Armii Czerwonej" i komunistyczna grupa terrorystyczna z Francji "Akcja Bezpośrednia".

Wym eksplodował w amerykańskiej bazie lotniczej Rhein-Main w Niemczech Zachodnich. Wybuch zabił amerykańskiego żołnierza i zranił innego żołnierza, ponadto 23 osoby zostały ranne. Zdaniem Speakesa celem ataków terrorystycznych są także inne oficjalne placówki amerykańskie oraz niektóre oficjalne placówki państw zachodnich. Do zamachu w bazie lotniczej przynależała się terrorystyczna grupa zachodnioniemiecka "Fracja Armii Czerwonej" i komunistyczna grupa terrorystyczna z Francji "Akcja Bezpośrednia".

● Papież Jan Paweł II zakonczył pielgrzymkę w Afryce wze-

waniem do lepszego zrozumienia między chrześcijaństwem i islamem.

W Kamerunie występując przed profesorami i studentami uniwersytetu w Yaounde Ojciec Święty złożył wyrazy skruchy za cierpienia zadane w ciągu wieków przez białych chrześcijan czarnej Afryce. Ludzie "należący do narodów chrześcijańskich - podkreślił Papież - nie zawsze działali jak chrześcijanie, dlatego błagamy naszych afrykańskich braci, którzy wycierpieli tak wiele, o przebaczenie.

W Zairze Papież beatyfikował siostrę zakonną Nengapete Alphonsine Anuarite, zamordowaną w 1964 roku w wieku 23 lat przez żołnierzy kongijskich dodając jednocześnie, że przebaczył mordercom.

Po mszy w Kinszasie Ojciec Święty spotkał się z rodzicami i trzema siostrami beatyfikowanej siostry Watykan oświadczył, że Papież nie spotka się z zabójcą siostry Marii Klementyny (imiona zakonne) byłym pułkownikiem P. Olombe obecnie zarliwym katolikiem noszącym ciężar mordu na sumieniu.

W Kinszasie Papież odprawił mszę świętą w języku francuskim i lingala w obecności 60 tysięcy osób. 5 lat temu podczas mszy świętej odprawianej przez Papieża w Kinszasie w ścisłości i tłoku poniosło śmierć 9 osób. Papieża powitał serdecznie w Zairze prezydent Mobutu Sese Seko.

Chór tanczących Murzynek odśpiewał po polsku "Sto lat".

W Kenii powitał Ojca Świętego prezydent Daniel Arap Moi. W mszy świętej celebrowanej przez Papieża w Nairobi uczestniczyło 80 tysięcy wiernych. W jej trakcie Jan Paweł II udzielił sakramentu małżeństwa 25 parom reprezentującym różne regiony Kenii. Papież potępił poligamię i sztuczne zapobieganie ciąży podkreślając, że małżeństwo powinno być "komunią jednego mężczyzny i jednej kobiety" oraz, że "sztuczne zapobieganie ciąży oraz przerywanie ciąży są to rzeczy złe i niegodne dobrych mężów i żon". Stanowisko to uczestnicy mszy przyjęli długotrwałą.

Wydarzenia ostatnich miesięcy na Dalekim Wschodzie, wskazują na to, że Chiny i Japonia zbieżają szybkim krokiem w kierunku formalnego sojuszu wojskowego, aby zabezpieczyć wschodnią Azję przed narastającym zagrożeniem sowieckim

Zróżdła zbliżone do japońskiego Ministerstwa Obrony poufnie podkreślają konieczność zachowania tajemnicy pewnych połączonych dyplomatycznych, aby nie drażnić Sowietów, od dawna już uczulonych na punkcie możliwej "osi" Tokio-Pekin, a także celem podtrzymania równowagi wewnętrzno-politycznej rządu Deng Xiaoping'a w Pekinie

Japonia usiłuje jednak uzyskać zgodę Chinczyków na korzystanie z chińskich portów na Morzu Żółtym przez okręty marynarki japońskiej (Maritime Self Defence Force), podobną do zezwolenia udzielonego przez Chiny jednostkom amerykańskiej floty wojennej, na nie ograniczone korzystanie z portu w Szanghaju. Zróżdła twierdzą, że uzyskanie takiej zgody jest już obecnie prawie formalnością

Niespodziewana współpraca na polu obrony narodowej obydwu tych krajów rozpoczęła została wizyta w Tokio chińskiego ministra obrony p. Zhang Aiping, w lipcu ub. roku. Późniejsze tajne spotkania w Pekinie między wojskowymi przedstawicielami ambasady japońskiej oraz rzecznikami chińskiego wywiadu wojskowego, wytyczyły zaś tematykę strategiczną, którą obie strony są szczególnie zainteresowane sowiecką koncentracją wojsk i rozmieszczeniem rakiet SS-20 na Dalekim Wschodzie, koncentracją sowieckiej floty wojennej w Zatoce Cam Ranh w Wietnamie, uprzednio bazy floty USA, dalszy przebieg wietnamskiej inwazji Kambodży, rozwój sytuacji w Północnej Korei itp.

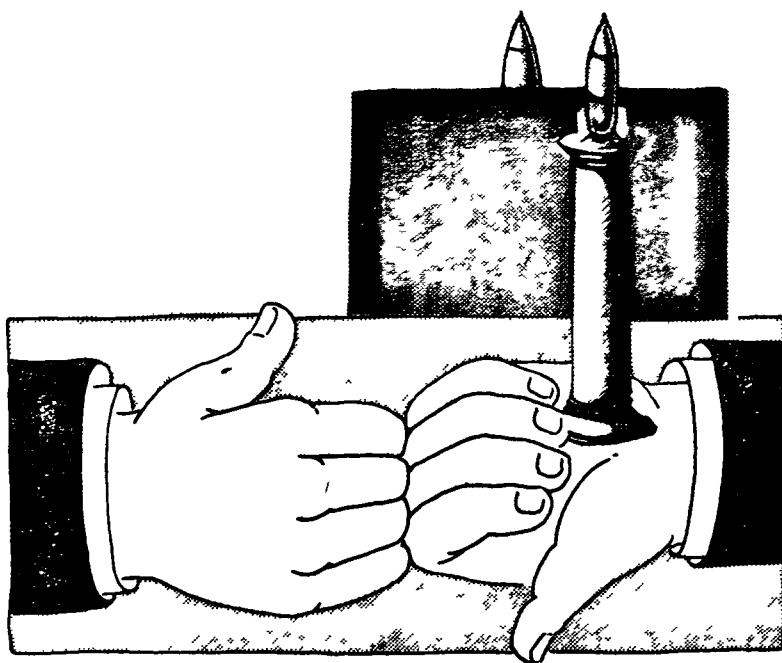
Dalsze kontakty wysoko postawionych dygnitarzy przyniosła 10-ciodniowa wizyta w Japonii p. Wu Xiugan, dyrektora Chińskiego Instytutu Międzynarodowych Studiów Strategicznych (poprzednio jeden z czołowych generałów chińskiej armii), który spotkał się w kwietniu br. z japońskim premierem Yasuhiro Nakasone. Zaś w czerwcu przebywał w Chinach p. Haruo Natsume, japoński wiceminister obrony, który spotkał się z p. Zhang, chińskim ministrem obrony oraz przedstawicielami chińskiej armii.

Takie spotkania, jak również oficjalne przecieki i komentarze na ich temat, wytworzą sytuację bez precedensu o ile zważyć różnice ideologiczne między Chinami a Japonią. Trzeba jednak zważyć, że tak Pekin i Tokio, jak i Waszyngton, są jak najbardziej zainteresowane zaszachowaniem sowieckiej agresji na Dalekim Wschodzie, a sytuacja Japonii wymaga teraz przyjęcia wyraźnej postawy militarnej wobec tego zagrożenia.

Bowiem jak dotąd, sowiecka Armia Czerwona w sile miliona ludzi, zajęła stanowiska wyjściowe wzdłuż granicy z Chinami, podczas gdy na Wyspach Kurylskich i

JERZY DYMNY

Sojusz militarny Dalekiego Wschodu



na Sachalinie sąsiadujących z japońską wyspą Hokkaido, zakwaterowana jest tylko jedna dywizja Sowietów

Nie trudno zrozumieć, że jakkolwiek pozytywna zmiana stosunków między ZSRR a Chinami, czy też nawrót do "braterskiej przyjaźni komunistycznej" między tymi dwoma kolosami, potrafiłaby złozniczną część tych 52 dywizji do natychmiastowego użycia bądź to przeciw Japonii, czy też przeciw innym krajom tego kontynentu

Na marginesie trzeba też zwrócić uwagę, że sowieckie zgrupowanie Armii Dalekiego Wschodu jest prawie że identyczne w porównaniu z ilością dywizji Armii Czer-

wonej i wojsk satelitów Paktu Warszawskiego przeznaczonych do uderzenia na kraje Europy Zachodniej i sąsiednich krajach satelickich. Tak zatem, Chiny absorbują obecnie prawie ze połowę sowieckich sił zbrojnych

Poprzedni Minister Spraw Zagranicznych Japonii, Sunao Sunoda, nazwał rzecz po imieniu, określając stosunki świata zachodniego z Chinami jak następuje

"Możliwość wznowienia przyjaźni chińsko-sowieckiej byłaby przerazającym wydarzeniem dla świata zachodniego. Aby temu zapobiec, kraje zachodnie powinny nawiązać pozytywną współpracę z chińską zmierzającą do unowocześnienia gospodar-

ką, oraz doprowadzić do pełnej integracji Chin z ekonomią zachodniego świata. Japonia zamierza przodować w tych najzupełniej rozsądnych wysiłkach wolnego świata"

Tymczasem Japonia udzieliła też Chinom niskoprocentowych kredytów na okres lat 1984-1992 wynoszących 24 miliardy dolarów. Natomiast oczekiwany sojusz militarny tych dwóch krajów napewno stanie się powodem poważnych zmartwień sowieckich władców na Kremlu, na bardzo długo

Zwazywszy powyższe wydarzenia na szczęblu dyplomatycznym warto zatem uprzytomnić sobie kilka faktów dotyczących zasadniczego potencjału militarnego Chińskiej Republiki Ludowej

Jak wiadomo, ilość mieszkańców Chin przekroczyła już sumę jednego miliarda, a siły zbrojne tego kraju łącznie z formacjami paramilitarnymi określone były na rok 1982 ilością 10 milionów ludzi pod bronią. Organizacyjnie siły zbrojne Chin dzielą się na 42 armie. Całość chińskich sił zbrojnych składa się

119 dywizji piechoty
17 dywizji artylerii polowej
12 dywizji pancernych
6 dywizji artylerii przeciwlotniczej
4 dywizji artylerii przeciwpancernej

W dodatku do powyższych, indywidualne prowincje chińskie utrzymują swoje wojska lokalne składające się z 97 dywizji piechoty i 130 pułków różnych broni

Jednostki paramilitarne nie włączone w powyższe dane, jak milicja czy wojska ochrony pogranicza itp., składają z dodatkowych 12,000,000 ludzi

Sprzęt wojskowy zasadniczych sił zbrojnych obejmuje
11,000 czołgów 103 łodzie podwodne (2 nuklearne)
5,300 samolotów 34 innych okrętów

Od r. 1964 Chiny są w posiadaniu broni nuklearnej i dokonały już 26 próbnych eksplozji rejestrowanych przez

sejsmografy krajów zachodnich. Ocenia się, że Chiny posiadają już obecnie setki rakiet nuklearnych, różnego autoramentu, o zasięgu przekraczającym 13,000 km

Chińska produktywność przemysłowa (GNP) oceniana jest dość różnie
- przez Brytyjczyków na \$ 276 miliardów
- przez Commercial Bank na \$ 318
- przez CIA na \$ 569

Niezależnie od rozbieżności dolarowej powyższych danych, roczna produktywność Chin określa dosyć konkretnie faktyczną pozycję tego kraju w istniejącym układzie sił globalnych

Jak żaden inny czynnik geopolityczny, dalszy rozwój wewnętrznej sytuacji politycznej tego kraju wywierał będzie ogromny wpływ na przyszłą sytuację międzynarodową świata

ECIE

owacją. W Kenii podczas chwili odpoczynku Papież zwiędził słynne na całym świecie Safari

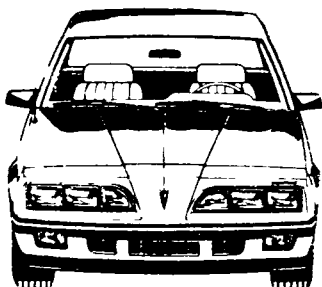
Ostatniego 12 dnia pielgrzymki afrykańskiej Ojciec Święty przybył do Maroka. Była to pierwsza oficjalna wizyta Jana Pawła II w kraju, w którym islam jest oficjalną religią państwową. W Maroku Ojciec Święty odprawił mszę polową dla 50-tysięcznej mniejszości katolickiej oraz spotkał się w pałacu królewskim w Casablance z królem Hassanem uchodzącym za potomka proroka Mahometa. Miało także miejsce spotkanie z młodzieżą muzułmańską na Stadionie Olimpijskim. W Maroku Ojciec Święty wyraził konieczność lepsze-

go zrozumienia się między chrześcijaństwem i islamem. Papież stwierdził także, że powinien zostać podjęty ponownie problem statusu Jerozolimy. Papież podkreślił iż zgadza się z Muzułmanami, że "Jerozolima powinna mieć specjalny status jako punkt centralny, duchowa stolica trzech monoteistycznych religii"

● Samoloty irackie poważnie uszkodziły główny irański port eksportu ropy naftowej na wyspie Kharg. Eksport z Kharg stanowił 90% eksportu irańskiej ropy. Eksperci szacują, że przez kilka miesięcy irański eksport ropy naftowej może utrzymywać się na poziomie 50 - 75% niższym

Peter Burdon
PONTIAC BUICK LIMITED
348 DANFORTH AVENUE TORONTO ONTARIO M4K 1N9

TEL (416) 469-5531 ex. 281



TEL. (416) 469 - 5531 ex. 281

Rewelacyjna oferta !

8.8% POŻYCZKA GMAC

TYLKO DO 25 WRZESNIA
MOŻNA KUPIC I ODEBRAC NIEKTÓRE WYBRANE
SAMOCHODY PO REWELACYJNIE NISKIM
OPROCENTOWANIU POŻYCZKI

Zapraszamy wszystkich wielbicieli 4 kółek na próbną jazdę najnowszymi modelami Pontiac GRAND AM, Sunbird, 6000 oraz Buick

- posiadamy bogaty wybór samochodów General Motors produkcji 1985
- duży wybór używanych samochodów
- udzielamy pożyczek GMAC na bardzo dogodnych warunkach
- minimalne wpłaty - niskie spłaty kredytu
- ułatwiamy ubezpieczenia samochodowe po wyjątkowo korzystnych cenach zabierając okres jazdy w Europie
- fachowe porady w sprawach kupna i sprzedaży samochodów
- wszystkich informacji udzielamy w jęz. polskim



III PIELGRZYMKA DO MIDLAND

Kiedy pier-
kiedy będę szła
zaspiewać piosn-
Nie jedna

Człowiek
Każdego dnia u
kiedy dotrze na

Foto



Zmęczenie i wyjątkowa atmosfera pielgrzymki zmieniały ludzi tak, że zapominał o sobie i stawali się zdolni być zyczliwym dla kogoś zupełnie obcego. Gest przekazywania pokoju podczas mszy św. nabierał dla nas specjalnej treści. Kto zdołał zwyciężyć własne samolubstwo i drobiazgowość oraz wygodnictwo czuł się wśród pielgrzymów jak w rodzinie.



Wydaje mi się, że pielgrzymka daje każdemu możliwość odzyskania wewnętrznej harmonii i lepszego poznania siebie, w czym pomocna bywa również rozmowa z duszpasterzem idącym razem z nami. Jestem bardzo mu wdzięczna oraz wszystkim uczestnikom pielgrzymki za budujące zachowanie, pobudzające do zastanowienia się nad sobą.

Myszę, że żyjąc z dala od cywilizacji prostym życiem bez wygod staliśmy się prostsi i bezpośredni.



Parafia

ua wyruszyliśmy w spiekocie dnia zastanawiałam się co ja mam naprawdę przeżyć co może się we mnie zmienić
nymi drogami Dlaczego ludzie się tak męczą idąc na pielgrzymce Czyż nie mogli by pomodlić się w domu czy
e?
s innego cos wspaniałego
v tyle czasu dla siebie tyle czasu dla rozmyślan i zastanowien Zastanowien nad tym jakim jest i jakim byc powinien
mi człowiek marzy aby usiąść i spocząć chociaż na chwilę A czas się ciągnie niemiłosiernie Kiedy się jednak kończy
jest się szczęśliwym i spragnionym następnego dnia Chce się isc we wspólnocie pokonywać ten trud marszu
UCZESTNICZKA PIELGRZYMKI

AX ZBIEG



Pielgrzymi z Parafii Sw. Teresy



Kazimierza na wzgórzu świątyni w Midland

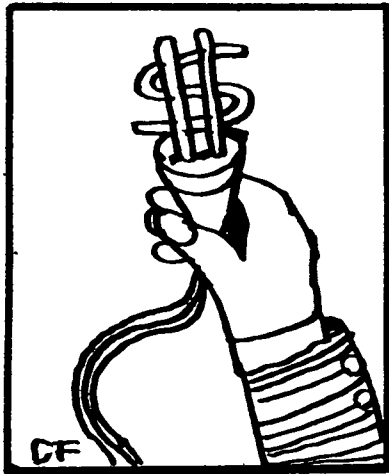


Kazdy niezależnie od wieku powinien przejść tę drogę chociaż jeden raz dać sobie szansę szansę przejścia przez wspaniałą rzecz która pomogła mi zobaczyć jakim człowiekiem byłam jakim powinnam być co powinnam zmienić w swoim życiu i jak je dalej prowadzić po chrześcijańsku



Gość z Polski ksiądz biskup Piotr Hempterek rektor KUL-u i ksiądz Antoni Mendrela OMI celebrują mszę świętą

SPRAWA PASZPORTÓW KONSULARNYCH Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej



Pewna liczba Polaków, którzy przyjęli obywatelstwo kanadyjskie, korzysta w podróży do Polski z tak zwanych konsularnych paszportów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Posiadaczami ich są nieraz członkowie organizacji społecznych należących do Kongresu Polonii Kanadyjskiej.

Złożenie prosby w konsula-cie PRL o wydanie takiego paszportu i posługiwanie się nim uchodzi w oczach tych osób za nieszkodliwą formalność, która nie jest sprzeczna z ich obowiązkami w stosunku do Kanady, ponieważ państwo to toleruje istnienie podwójnego obywatelstwa. Osoby te uważają też, że postępowanie ich da się pogodzić z ideologią obowiązującą w Kongresie.

Jest to pogląd błędny. Zarząd Główny Kongresu Polonii Kanadyjskiej jak najbardziej stanowczo przeciwstawia się takiemu ujmowaniu sprawy zarówno z punktu widzenia lojalności obywatela Kanady w stosunku do tego państwa, jak i z punktu widzenia podstawowych zasad ideologicznych, obowiązujących organizacje członkowskie Kongresu.

Należy bowiem pamiętać o tym co następuje:

1 Przyjęcie paszportu Pol-skiej Rzeczypospolitej Ludowej stanowi czyn, którego nie da się pogodzić z wymogiem lojalności wobec państwa kanadyjskiego. Co innego jest tolerowanie przez Kanadę faktu, że osoby, które przyjęły jej obywatelstwo są nadal traktowane przez ustawodawstwo innego państwa jako jego obywatele - co innego zaś obowiązek lojalności wobec Kanady.

Przyjmując obywatelstwo Kanady każdy deklaruje przysięgę lojalności (allegiance) w stosunku do państwa, któremu dana osoba dotychczas podlegała. Uznanie z własnej, nieprzymuszonej woli swojej przynależności do tego państwa po otrzymaniu obywatelstwa kanadyjskiego jest niezgodne z tym przysięgą. Przyjęcie paszportu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest czynem dowodzącym, że dana osoba uznaje nadal zwierzchność władz PRL nad sobą. Jest to czyn nielojalny wobec Kanady.

Nie trzeba zapominać, że tolerowanie przez Kanadę w pewnych wypadkach podwójnego obywatelstwa, odnosi się do **dziedziny prawnej w stosunkach między państwami**. Oznacza to tylko tyle, iż Kanada toleruje, że w pewnych wypadkach inne państwo stosuje swoje przepisy do jej

obywatela, których normalnie nie pozwoliłaby stosować zgodnie z międzynarodową praktyką prawną. Nie oznacza to natomiast zgody na nielojalne zachowanie się osoby, która przyjęła obywatelstwo kanadyjskie i zrzekła się w związku z tym przynależności do innego państwa. **W stosunkach między Kanadą a jej obywatelami obowiązuje bezwzględna lojalność.** Nie dochowuje jej ten, kto dla celów nie mających nic wspólnego z dobrem Kanady przyjmuje paszport obcego państwa.

2 Posługiwanie się paszpor-tem konsularnym PRL przez obywatela kanadyjskiego, będącego członkiem organizacji należącej do Kongresu Polonii Kanadyjskiej, jest sprzeczne z ideologią ustaloną przez walne zjazdy Kongresu i obowiązującą wszystkich, którzy należą do kongresowych organizacji. Przyjęcie takiego paszportu jest wyrazem uległej postawy w stosunku do komunistycznego rządu, sprawującego władzę w Polsce.

Staranie się o paszport PRL lub jego przyjmowanie nie stanowi zwykłej formalności, obowiązującej wszystkich cudzoziemców udających się do Polski, takiej jak na przykład prosba (podanie) o udzielenie wizy wjazdowej. Przeciwnie - jest to akt podporządkowania się komunistycznemu rządowi w charakterze obywatela PRL, a więc uznanie nad sobą jego zwierzchności. Takiego znaczenia nie ma zupełnie uzyskanie wizy wjazdowej na niepolskim paszporcie.

Obojętne jest, że dana osoba sądzi, iż nie zaciąga przez to żadnych zobowiązań wobec władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, albo że w duchu nie godzi się na to. Liczy się tylko czyn. A czyn ten ma charakter zupełnie niedwuznaczny: stanowi dowód uznania się obywatelem innego państwa niż kanadyjskie - obywatelem, który przyjmuje od rządu PRL dokument świadczący o zależności od komunistycznej władzy. Nie wolno przy tym przeoczyć, że Polska Rzeczpospolita Ludowa jest sa-

telitą Związku Sowieckiego, to znaczy państwem od niego zupełnie zależnym, a jej rząd stanowi posłuszne narzędzie polityki sowieckiej. Wiemy wszyscy, że polityka ta kieruje się ideologią wroga ludziom miłującym wolność, wroga ustrojowi demokratycznemu i cywilizacji wyrosłej na gruncie zasad chrześcijańskich, wroga religii. Uznawanie w tych warunkach rządu PRL za swoją władzę zwierzchnią jest niegodne obywatela wolnego kraju jakim jest Kanada.

Z przyczyn powyżej wyłożonych Zarząd Główny Kongresu Polonii Kanadyjskiej wzywa wszystkich Polaków, którzy przyjęli obywatelstwo kanadyjskie, ażeby wystrzegali się przyjmowania konsularnego paszportu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zwracamy się również do organizacji członkowskich Kongresu, żeby przestrzegały w stosunku do swoich członków zasad ideologii Kongresu.

KONGRES POLONII
KANADYJSKIEJ (Q)

TransCanPol

ENTERPRISES LTD.

393 RONCESVALLES AVE., TORONTO, ONTARIO M6R 2N1
TEL. (416) 535-9944, 535-9956

PACZKI DO POLSKI
PACZKI MORSKIE — DOSTAWA 6-8 TYGODNI
PACZKI LOTNICZE — DOSTAWA 6-21 DNI

Przyjmujemy zlecenia osobiste, listowne i telefoniczne
od poniedziałku do soboty w godzinach od 9 rano do 7 wieczór
393 RONCESVALLES AVE. TEL. 535 - 9944
Specjalny serwis - odbiór paczek z domu

Wprowadzamy sprzedaż detaliczną

UWAGA!

- ZIOŁ LECZNICZYCH
- WITAMIN, ŚRODKÓW ODCIĄŻAJĄCYCH
- NATURALNYCH LEKÓW I ŻYWNOSCI
- KAWA I HERBATA PO CENACH KONKURENCYJNYCH

Ten numer Polityki na pewno był rozrywany, wypożyczany przez posiadaczy znajomym, a miał szansę i stać się towarem

CZYTANE

czarnorynkowym. Wydrukowano w nim bowiem fragmenty książki z nielegalnego obiegu "My, konspira". Jest to seria wywiadów z działaczami opozycyjnego pod-

MIĘDZY

ziemia. Oczywiście fragmenty w Polityce dobrane są tak, by owo podziemie zdezwuować. Oto parę przykładów "Sposród naszych zespołów operacyjnych najmlod-

WIERSZAMI

sza, a przy tym najliczniejsza jest formacja ulotkowa, złożona przede wszystkim ze studentów. Z nie wiadomych przyczyn grupy robotnicze absolutnie się tu nie sprawdzają. W szczytowym okresie ulotkarze potrafili zmobilizować na akcję do 500 osób, jednak później zostało około 70. Ale to są już ludzie, którzy sypną wszędzie, w każdej sytuacji, nawet pod nosem bezpieki."

"Rzecz równie stara jak konspiracja, to różnego rodzaju starcia frakcyjne w podziemiu. Niby wszyscy chcemy walczyć o wolną Polskę, samorządne społeczeństwo,

braterstwo i tak dalej, a stopniowo wychodzi na jaw, że stosujemy wątpliwe metody, niskie chwytły. Braterstwo jest fikcją, nie ma wspólnoty, ideały idą w ką. Teoretycznie jeszcze istnieją, ale zdają się coraz bardziej abstrakcyjne, ponieważ środki, z których korzystamy są już niegodne."

"Nie jestem ekspertem, ale gdy czytałem kilka propozycji naszych doradców, słabo mi się zrobiło. To są goście z księżycą, nie rozumieją sytuacji i np. walą z grubej rury atakując Jaltę. Dajcie mi szkło powiększające, przez które mógłbym zobaczyć eksperta z prawdziwego zdarzenia. Tytuł naukowy, a głowa polityczna to dwie zupełnie różne rzeczy."

Komentarz jest rzecz jasna godny doboru cytatów. Że to "spowiedź konspiratorów już z pozycji ludzi przegranych", że "konspira (a przed nią i legalna Solidarność) pragnie zniszczyć nasze państwo". Hm, komu nasze, a komu nie? dla establishmentu pod każdą szerokością geograficzną państwo zawsze jest jego. A dla malarzy? jeśli "masy ludowe" są przez górę traktowane kopniakami, nie identyfikują się z "narzędziem panowania jednej klasy nad innymi", żeby nie odchodzić od terminologii leninowskiej, obowiązującej wszak w PRL.

Zostawmy jednak komentowanie komentarza. Lepiej zająć się lekturą innego tekstu z tegoż samego numeru Polityki

Tym razem felietonu "Sztuki pokazywać!"

"Powstał w Polsce scenariusz o wyscigach konnych, a ściślej biorąc o nadużyciach, popełnianych przez nielegalnych bookmakerów na marginesie wyscigów konnych na Służewcu.

Sprawa nie jest wyssana z palca, wystarczy przejrzeć codzienne gazety, aby dowiedzieć się o rzeczach tak zadziwiających, jak na przykład sędzia potykający fotokomórkę, aby ukryć przed kontrolą zapisany przez nią wynik gonitwy. Ale gdyby nawet nic podobnego się nie działo, to i tak każde dziecko wie, że tam, gdzie jest hazard, gdzie są pieniądze, tam musi być przynajmniej pokusa łatwych zarobków i nie zawsze uczciwych chwytów. O takich właśnie pokusach - na przykładzie zmysłowych, fikcyjnych bohaterów - opowiadał napisany przez autora "Wielkiego Szu" scenariusz. I co? I to, że jak się okazuje, zrealizowanie tego filmu w Polsce jest niemożliwe. Nie pomagają interwencje, nie pomaga nawet zgoda dwóch resortowych ministrów, wyrażających zgodę na to przedsięwzięcie, ponieważ w grę wchodzi "dobre imię polskiego dżokeja".

No cóż, widac ktoś komu na "dobrym imieniu" (i pełnej kieszeni) tak zależy, ma dojsca lepsze niż do ministrów, może gdzieś do szarej eminencji w "białym domu", a może w samym Ministerstwie Miłości (kto nie wie, cóż ono, niech zajrzy do "Roku 1984" Orwella). Historyjka o dobrym imieniu dżokeja, jest karykaturalnie żalosna, ale jakże dla stosunków peerelowskich, ba, całego obozu, typowa! Wszak-

że tam król, niczem w basni Andersena, może wśród oklasków chodzić nagi udając, że jest okryty bogatą szatą, dopóki ktoś owej nagosci nie wytknie palcem. Toteż wytykac nie wolno i panuje praktyka niewytykania. Wszyscy idący w odstawkę dygnitarze cierpią na choroby dyplomatyczne i udziela im się przedwczesnej emerytury bądź rzeczywiste zsyła w dyplomaty do krajów zaprzyjaźnionych a tak ważnych jak np. Mongolia bądź Bułgaria. Choc wszystkie wróble na dachach cwierkają, że tow X umaczał palce w zbyt grubej już aferze, jak np. handel lekami importowanymi (fakt tyżący bodaj wiceministra z czasów przed-solidarnościowych jeszcze), albo wyparła go z siodła wewnętrzna rozgrywka międzykilkowa. W tej partii, która sądzić po enuncjacjach prasowych na swej wierzchuszcze przynajmniej jest monolitem.

Aferka z niedoszłym filmem dżokejskim przypominała mi dwa dawno już dość zresztą widziane filmy "Bitwa o Anglię" i "Tora, Tora". Jakżeż bezlitosnie oba one odstawiają słabości i mówiący delikatnie omyłki tych, o których twórcy filmów myślą przez "nas", "my". Tak, mówić otwarcie o własnych potknięciach i stronach słabych potrafią tylko naprawdę silni. I całym tego nie chcąc, p. Kozłowski (ostatnio też emeryt w odstawce, któremu odebrano "Tu i Teraz", by stworzyć "Kulturę" dla szefa wroniego stowarzyszenia dziennikarzy, Krzyżagórskiego) wystawił "konspiracyjny" pomnik siły. Silni pewnością swych generalnych społecznych racji, ludzie z "konspiracyj" prawdy się nie boją. Klajstru i wody różanej potrzebuje całkiem ktoś inny.

KAROLINA JANKOWSKA

FILM SILVERADO

Mogłoby się wydawać, iż zrobienie dobrego filmu, obojętnie w jakim gatunku, to kwestia talentu, fascynacji i pieniędzy. Coż więcej jest tutaj potrzebne? Może odrobina szczęścia, może rozeznanie gustów masowej widowni, może wreszcie spłót tysięcy okoliczności, których nie da się kontrolować i które albo sprzyjają realizatorom, albo też kładą ich na łopatki.

I tak oto próbuję odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego film "Silverado" pomimo dopełnienia większości wspomnianych przesłanek, nie osiągnął formatu do którego był predestynowany.

Niewielu tworców w dzisiejszym Hollywood potrafi stworzyć lepsze perspektywy komercyjnego sukcesu niż Lawrence Kasdan - twórca "Silverado".

Toc właśnie on pisał scenariusze do filmów, które były wszelkie rekordy popularności - "The Empire Strikes Back" (wspólnie z Leigh Brackett), "Return Of The Jedi", "Riders of The Lost Ark", to on parokrotnie udowodnił, iż nieobce mu są arkana dobrej, solidnej reżyserii ("Body Heat", "Big Chill"). Kasdan twierdzi teraz, że przez lata owej świetlanej kariery nie opuszczała go myśl o zrobieniu porządnego westernu. Miał to być coś, co korespondowałoby z fascynacjami wyniesionymi z "High Noon" ("W samo południe"), "Stagecoach" ("Dylizans"), albo "Alamo".

Klasyczny western gdzie łatwo odróżnić złoczyńcę od obrońcy prawa, gdzie zawsze pojawia się gromada jeźdźców z ręcznie władających coltami i gdzie niemal zawsze ten najzwyklejszy jest też zarazem najuczciwszy - ten western zdaniem Kasdana musiał być raz jeszcze przypomniany. Zamiaru takiego trudno nie nazwać szlachetnym, jeśli się zważy fakt, iż najmłodsza generacja kinomanów, nawiasem mówiąc - generacja, której współtwórcą był sam Kasdan, nie ma pojęcia co to takiego western, Dogde City, kowboje i saloon.

Gdyby to była Europa gdzie legendy Dzikiego Zachodu nigdy nie miały specjalnego wzięcia (poza Polską, naturalnie), owych chroniczny brak "konskiej opery" nie wydałby się niczym nadzwyczajnym. W końcu, bohaterowie "Star Wars" też wprawdzie dobywają laserowych rewolwerów, ideom nie zbywa na szlachetności, a fajerwerk jest co najmniej 10 razy więcej, niż w takim na przykład "Rio Bravo". Kasdan wszakże jest Amerykaninem, no a w Ameryce nie wiedzieć nic o westernie znaczy tyle, co wyprzec się swojej historii.

Wydawało się więc, że przy takiej oto motywacji, z pokazywanym kapitałem 20 milionów dolarów, nawiązanie do najlepszych lat westernu nie powinno nastręczać większych trudności, i to nawet jeśli na ekranie nie pojawią się John Wayne, James Stewart, Kirk Douglas, Steve McQueen, czy Henry Fonda.

Kasdan, jak już się rzekło, skonstruował "Silverado" podług starych, sprawdzonych wzorów. Zasadniczy wątek opiera się o wasnie między hodowcami bydła i właścicielami domów. Ci pierwsi, jak to zwykle bywało, są znacznie bardziej podli od tych drugich i mają też więcej pieniędzy. Bohaterowie "Silverado" - ci pozytywni - są szalenie łatwo rozpoznawalni i na dobrą sprawę charakterystyki każdego z nich można by zamknąć w jednym słowie: milczący Emmett (Scott Glenn), dowcipny Paden (Kevin Kline), szlachetny Mal (Danny Glover) i niezrównowazony Jake (Kevin Costner).

Brzmi to wszystko zgola niewinnie, tymczasem nikt kto ma choć trochę rozsądku nie chciałby się z nimi kłócić, bo jak jeden mąż objawiają nieprzeciętny talent w opoznaniu swoich coltów. Alisci dokładnie jak w życiu, również i w "Silverado" trafiają się nierozsądni. Reprezentuje ich przede wszystkim stary przyjaciel Padena, idący dalej drogą bezprawia (jest przy tym, o zgrozo, szeryfem) - Hal (Brian Dennehy).



Mniej więcej po środku uwiija się Linda Hunt (zdobyła kiedyś Oscara za rolę w "The Year Living Dangerously") i choć stara się jak może, jej mediacje i tak kończą się pojedykiem.

Początek "Silverado" daje nam posmak wielkiego filmu: zmęczony życiem rewolwerowiec szukając spokojnego miejsca zbiera po drodze najrozmaitszych pechowców, którzy ostatecznie stają się jego przyjaciółmi. Okoliczności w jakich się to odbywa są bardzo - jak na western - niekonwencjonalne i już sobie myślimy, że Kasdan ma bezprecedensową szansę wskrzeszenia tego, co powszechnie uznano za nieodwołalnie martwe.

Niestety, w miarę upływu czasu nabieramy coraz więcej wątpliwości, by w finale stwierdzić ze smutkiem, że owszem film niezły, ale czegoś mu jednak brakuje.

Problem polega na tym, iż nie bardzo potrafię sprecyzować czego mianowicie brakuje (swoją drogą, gdybym wiedział, byłby to wystarczający powód do nakręcenia kolejnego westernu). Zapewne najbardziej

drażniła mnie w nim jakaś taka nadętość, tendencja do wypowiadania formuł, które w sytuacji poważnego filmu muszą brzmieć śmiesznie. Oto na przykład dzielna pionierka deklaruje: "Isie kwiecistą frazę o budowaniu własnego szczęścia, albo przełożona prostytutka poetycko mówi o swojej profesji ("jestem gwiazdą północy i choć nigdy nie przestaję świecić, mój blask jest najwspanialszą nocą"). Kasdan uczynił też coś, co w moim przekonaniu nie wypadło najfortunniej: "Silverado" ma charakter mieszaniny tych wszystkich detali, zdarzeń, postaci, które już kiedyś w filmie zaistniały.

Być może reżyser przestraszył się pułapu oryginalności z którego rozpoczął swój film, być może też jest to ścieżka na którą każdy realizator westernu musi wcześniej lub później wdepnąć. Bo przebić pomysłowość Hawksa, Forda, Peckinpaha, Howarda, Zinnemanna nie jest z pewnością łatwo.

JANUSZ PIETRUS

WYWIAD Z NELĄ OBARSKĄ

P Pani Nelu, jak czuje się primadonna na długich wakacjach?

O Czy musi pan używać tak staroswieckiego tytułu?

P Primadonna Operetki Warszawskiej? Śpiewa Pani przecież wiodące partie na tej scenie "Wesola Wdówka" Lehara, Madeleine w "Balu w Savoyu" Abrahama, Baronowa w "Życiu Pańskim" Offenbacha, wciąż jeszcze widzowie pamiętają Panią jako uroczą "Rose-Marię".

O Jak to miło słyszeć, że się jest pamiętanym. To prawda, śpiewałam i śpiewam kilka prowadzących partii i w finałach przedstawień, gdy dziękujemy uklanami za oklaski, zajmuję z partnerem centralne miejsce w środku sceny. Ale jak panu wiadomo, w teatrach muzycznych na całym świecie są podwójne, często potrójne nawet obsady. W Warszawie repertuar operetkowy od lat prowadzi jeszcze co najmniej trzy koleżanki: Aleksandra Hofman, Leokadia Brudzinska i Grazyna Brodzinska. Nazywamy się solistkami. Więc jeśli mnie ktoś pyta co robię, odpowiadam, że jestem solistką Operetki Warszawskiej. O Marii Callas nie wahałabym się za jej życia powiedzieć, jak to kiedyś mawiano: La primadonna. Nie jestem Callas.

P Zaskakuje mnie pani

O Czym? Że nie chcę się ogłaszać kims, kim w gruncie rzeczy nie jestem? Cóż, może to moja za-

rozumiałość, potrzeba oryginalności. Pan przecież doskonale wie jak łatwo mistyfikować. Zwłaszcza będąc daleko od kraju.

P Wrocmy jednak do pierwszego pytania - jak się Pani czuje "na wakacjach"?

O Wakacje, zwykle nie za długie, kojarzą mi się z pełnym odpoczynkiem, fizycznym i psychicznym, z relaksem. Owszem, powinnam być zrelaksowana i chyba jestem. Warunki życia są tu wszak dużo łatwiejsze niż w Polsce, ale wahałabym się nazwać mój pobyt wakacjami. Odkrywam Kanadę proszę pana, a to absorbujące zajęcie. Poznaję kraj, ciekawy, może nawet fascynujący (nawet w obrębie Quebecu, ale planujemy dłuższą podróż), i także arcyciekawych ludzi. Doskonale także język. Proszę sobie wyobrazić, chodzę do szkoły. No i oczywiście staram się też oglądać ciekawe filmy, których nie mogłam obejrzeć w Polsce, także przedstawienia.

P Właśnie, jak Pani ocenia tujszy teatr?

O Szczególnie mówiąc z mieszanymi uczuciami.

P Czy lubi się tu, pani zdaniem, operetkę?

O Tu się jej nie zna. Raczej musical jest ceniony na tym kontynencie.

P Przepraszam za tak sformułowane pytanie, ale proszę odpowiedzieć, jaki jest Pani osobisty stosunek do operetki?

O (Pani Nela śmieje się) Serdeczny. Bardzo serdeczny. Lubię ten nieprawdziwy świat Operetki to bajka z pięknymi melodiami. Lubię bajki, publiczność też je lubi. Te nieprawdopodobne przygody i romanse hrabiów i hrabinek często w wyimaginowanym kraju "gdzies na Bałkanach". Ludzie są dziś zagonieni, przemęczeni. Teatr może i powinien dostarczać im wielkich, głębokich przeżyć, ale też konieczność dobrej rozrywki. Najlepiej na najwyższym poziomie. I taka powinna być operetka.

P Co Pani sobie najwyższej ceni u śpiewaka? Albo, skoro mówimy przecież o teatrze, poszerzmy to pojęcie - u aktora?

O Przede wszystkim profesjonalność. Jeśli osiąga ona poziom mistrzowski wtedy można mówić o artyście.

P A talent?

O Wie pan, o tym nie ma co mówić. Jeśli tego "drobiazgu" nie ma, nie ma co podejmować trudu szkolenia. A utalentowany amator, który usiłuje występować w roli zawodowcy budzi uczucie żalu - jesteśmy świadkami marnujących się, lub zmarnowanych szans.

P Więc tylko profesjonalność?

O Oczywiście, że nie. Jest jeszcze szereg elementów ważnych, jak choćby osobowość - czy pan wie jakim skarbem jest silna, magnetyczna osobowość, ale tylko zawodowiec potrafi nią "gospodarować" - także tak zwana aparycja, czyli warunki zewnętrzne, u śpiewaka nadto

ujmująca z natury barwa głosu.

P Kogo mogłaby Pani, czy zechciałaby, nazwać swoim mistrzem, ideałem?

O Trudne pytanie. Padło już w naszej rozmowie nazwisko Marii Callas. Ale dajmy spokój ideałom. Otóż poziomem absolutnie mistrzowskim zaimponowała mi ostatnio Julia Migenes Johnson, bohaterka głosnego filmu Rosego "Carmen". Oglądałam niedawno trzygodzinny program z jej udziałem w TV. Co za umiejętności! Dzięki niej temperament i błyskotliwa osobowość mogą się w oszałamiający sposób objawić. Fenomenalna przy tym wszechstronność. Gdybym umiała zazdrościć.

P A nie umie Pani?

O Nie bardzo. I czasem tego żałuję. To uczucie może być twórcze, stanowić może bodziec, wspaniale mobilizować. A ja lubię zachwycać się cudzymi osiągnięciami i sukcesami - jeśli uważam, że są zasłużone oczywiście.

P Proszę dać przykład sukcesu, którym się Pani ostatnio zachwyciła.

O "Amadeus". Miłosza Formana. Wiem, że to mało oryginalne zachwycac się zdobywcą ośmiu Oskarów. Otóż ja w stosunku do jednego z tych Oskarów zgłaszałam stanowczy sprzeciw. Za najlepszą rolę męską nagrodziłabym nie jednym, ale trzema Oskarami rewelacyjnego Mozarta, młodzieńczego Toma Hulce, nie zaś jedynie bardzo dobrego Murraya Abrahama w roli Saliergo. Nota bene Tadeusz

Łomnicki w tej samej roli w premierowym przedstawieniu "Amadeusza" reżyserowanym przez Romana Polańskiego w Teatrze na Woli w Warszawie był o trzy klasy lepszy. Ale darujmy błędy Akademii, zostawmy Oskary Pamięci. Pan początki Formana, te jego skromne, niezwykle filmy czeskie, "Miłość Blondynki", "Czarnego Piotrusia". Niezwykłą drogę odbył. Nie Amerykanin stał się mistrzem musicalu kręcąc "Hair". A teraz "Amadeus".

Jego sukces polega na tym, że dzięki wirtuozowskiemu zrobionemu filmowi dla najszerszej widowni - podarował niejako tej widowni, ponad hard rockiem i pop music, jej kompozytora, dla wszystkich zrozumiałego, genialnego Mozarta.

P Śpiewała Pani Mozarta?

O Ależ tak! Zaczynałam Mozartem. Moją pierwszą w życiu partią to Cherubin w "Weselu Figara".

P Niewiele nam Pani o sobie opowiedziała, więcej o innych.

O Bo inni są zawsze ciekawsi.

P Pani plany?

O No cóż, musiałoby pasc to niesmiertelne pytanie. Czy mam odpowiedzieć, że nie chcę zapeszać, czy też, że wierzę w dobrą gwiazdę? A jeśli odpowiem, że nie mam planów?

P Oczywiście nie uwierzę.

O Zgoda. Więc nie chcę zapeszać.

P Myślę, że usłyszymy Panią wkrótce. Publiczność czeka. Dziękuję za rozmowę.

Z M

Kongres Polonii Kanadyjskiej OKRĘG TORONTO OSRODKI POMOCY IMIGRANTOM

**OSRODEK POMOCY
POLSKIM IMIGRANTOM**
206 Beverley Str
TEL 979-9634

**BIURO POMOCY
SPOŁECZNEJ**
30 Marmaduke Str
TEL 533-9471

JAK UTRZYMAĆ 95% TWOJEGO DOCHODU INWESTYCYJNEGO PO PODATKU

AGF Preferred Income Fund to prowadzony przez profesjonalistów, racjonalnie urozmaicony portfel najwyższej ocenianych udziałów korporacji kanadyjskich

ZMAKSYMALIZUJ TWOJ DOCHÓD INWESTYCYJNY PO ZAPŁACENIU PODATKU

Poprzez wykorzystanie możliwości podzielenia podatku na wybrane przez ciebie udziały, Preferred Fund może zmaksymalizować twój dochód inwestycyjny. Możesz uchronić od podatku aż do 95% twojego dochodu inwestycyjnego w zależności od poziomu twoich dochodów i tabeli taksacyjnej. To wszystko dzięki Preferred Fund.

REGULARNE MIESIĘCZNE DYWIDENDY

Preferred Fund zapewnia ci regularny miesięczny dochód z dywidend, rok po roku. Regularny miesięczny dochód, doskonały zwrot popodatkowy i spokój ducha. To są właśnie korzyści, które zawdzięczać możesz AGF.



AGF PREFERRED INCOME FUND

Tak jestem zainteresowany ofertą
Nazwisko
Adres

Kod pocztowy
Nr telefonu

WYTNIJ KUPON I WYŚLIJ NA
ADRES
ANDREW SLEDZ
TP & ASSOCIATES LTD
194 Wilson Avenue Suite G 8
Toronto Ont. M5M 3A7
TEL praca 482-0175 dom 624-5411
Akceptujemy międzymiastowe rozmo-
wy Collect

U W A G A

**Polonia w Toronto i okolicy
POLISH ALLIANCE (TORONTO)
CREDIT UNION LTD.**

2150 BLOOR ST. W.

(Wejście od wschodniej części budynku)

TEL. 762-9523

Konta depozytowe.	6 1/2 %	rocznie
Specjalne konta depozytowe. (minimalny depozyt \$5000 oprocentowane na każdy dzień depozytu)	6 %	rocznie
3-miesięczne certyfikaty	8 %	rocznie
6-miesięczne certyfikaty	8 1/4 %	rocznie
1-letnie certyfikaty	9 %	rocznie
3-letnie certyfikaty	9 1/2 %	rocznie
3-letnie certyfikaty non-redeemable	10 %	rocznie
RRSP i RHSP	9 %	rocznie
Pozyczki personalne	14 %	rocznie
Hipoteki	12 1/2 %	rocznie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE
(\$50 000 pożyczki ubezpieczone na życie)

CODZIENNIE od 12 do 2 30 po poł i od 7 30 do 9 wiecz
WTORKI tylko od 12 do 2 30 po poł oraz
SOBOTY od 10 do 12 30

Członkostwo w jakiegokolwiek organizacji polonijnej
nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union

W poprzednim odcinku rozpocząłem temat własnego biznesu i związanych z nim dopuszczalnych ulg podatkowych. Istotne jest rozgraniczenie pomiędzy biznesowymi i niebiznesowymi wydatkami. Jeżeli poniesione wydatki tylko częściowo miały związek z biznesem, wówczas jedynie biznesowa część kwalifikuje się do ulgi.

Zacznę obecnie, w porządku alfabetycznym, przedstawiać listę wydatków uznawanych przez Revenue Canada. Jest ona odzwierciedleniem aktualnej praktyki Urzędu oraz interpretacji zawartych w uzasadnieniach wyroków sądowych.

Accounting fees Wydatki poniesione na księgowość w normalnym trybie biznesowym są dozwoloną ulgą, "kosztem" prowadzenia biznesu. Jednakże koszty poniesione na przygotowanie zeznania podatkowego (osobistego) nie kwalifikują się, podobnie jak np. koszty związane z zakupem "capital assets". Jak widać z powyższego, wydatek sklasyfikowany jako "accounting fee" może, ale nie musi stanowić ulgi podatkowej. Prowadzi to czasami do nieporozumień i sporów. Jedyne lekarstwo na tego typu problemy to dokładna znajomość wszystkich okoliczności oraz aktualnej interpretacji Income Tax Act.

Aquisition of business Przejęcie zobowiązań płatniczych przy zakupie biznesu stanowi tzw. "capital cost" i nie kwalifikuje się do ulgi. Zakup listy klientów oraz informacji z nią związanych nie jest zakupem biznesu, lecz kosztem jego prowadzenia. Wyjątek stanowią listy klientów firm ubezpieczeniowych oraz podatkowych, których zakup lub sprzedaż klasyfikowane są jako transakcje kapitałowe, a zatem nie podlegające ulgom.

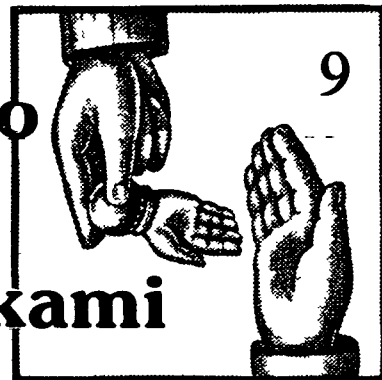
Advertising Koszty reklamy w rozsądnych granicach są traktowane jako dozwolone. Niemniej jednak nie każdy wydatek może być sklasyfikowany jako reklama, np. firma piekarnicza zakupiła maszyny i urządzenia konkurenta oraz tzw. należności płatnicze od klientów wraz z ich listą. Koszt listy klientów nie został uznany za koszt reklamy. Sąd stanął na stanowisku, że wyeliminowanie konkurenta z danego miejsca ma charakter trwały i stanowi dla kupującego korzyść o charakterze kapitałowym. Z kolei koszty popierania klubu baseball'owego uznano za koszty reklamy biznesu.

W innym przypadku straty firmy budowlanej z tytułu utrzymywania farmy zostały uznane za nieuzasadnione, pomimo tego, że głównym celem posiadania firmy miało rzekomo być ugruntowanie dobrej opinii i uzyskiwanie kontraktów.

Należy pamiętać o tym, że pewne wydatki reklamowe w niekanadyjskich czasopiśmie i środkach masowego przekazu nie kwalifikują się do ulgi podatkowej.

Alterations to building and equipment Wydatki poniesione na nowe cementowe podłogi, wymianę instalacji elektrycznej i hydraulicznej nie kwalifikują się, gdyż ko-

Lat z podatkami



rzyści płynące z tego tytułu mają charakter trwały. Koszty napraw podłóg, sufitów i ścian nie są traktowane jako wymiana, lecz przywrócenie pierwotnego stanu technicznego, a zatem dozwolonym wydatkiem biznesowym. Naprawy i koszty utrzymania stanu technicznego pomieszczeń wynajmowanych lokatorom są ulgą podatkową, chyba że mają charakter trwały lub ogólny. Np. koszt wymiany żaluzji, lodówek i pieców elektrycznych w budynku mieszkalnym został uznany przez Sąd Najwyższy za wydatek kapitałowy nie kwalifikujący się do ulgi. Podobnie traktowane są koszty instalacji elektrycznej i hydraulicznej.

Następujące zmiany traktowane są jako nie kwalifikujące się do natychmiastowej ulgi podatkowej:

- zmiany wprowadzone do nowych urządzeń lub pomieszczeń
- koszty nowej inwestycji w miejsce starej, która uległa spaleni lub trwałemu uszkodzeniu
- wymiana pieca ogrzewania w tawernie
- wymiana bojlera w budynku mieszkalnym
- wymiana dachu w starym budynku

Lista ta nie jest kompletna i podane przykłady nie zawsze mogą być uogólnione. Warto może w tym miejscu wyjaśnić, że w przypadku nie kwalifikowania się danego wydatku do natychmiastowego odpisu od dochodu, zwykle poniesiony koszt dodaje się do kosztu zakupu biznesu lub urządzenia i amortyzuje się na przestrzeni szeregu lat. Dla przykładu podam, że szereg maszyn i urządzeń amortyzuje się w wysokości do 20% rocznie, budynki mieszkalne - do 5%, a samochody - do 30%.

Apartment - owner occupant W przypadku wynajmowania części budynku mieszkalnego lokatorom, powstaje pytanie - jaki procent całkowitych kosztów przypada na właściciela, a jaki wiąże się z biznesem? W przypadku wynajmowania 4 z 5 pokoi o powierzchni 2/3 całkowitej powierzchni, uznano, że udział właściciela w poniesionych kosztach wyniósł 1/3.

Kontynuować będę w następnych odcinkach

PIOTR CHWALISZ

(416) 530-0305



UNITY TRAVEL

100 University Ave Suite 807
Toronto Ont Canada M5J 1V6
Telephone (416) 595-1244

O K A Z J A

TANIE

**PRZELOTY DO POLSKI
TORONTO -
WARSZAWA-\$699.00
TORONTO**

Terminy odlotów z Toronto: 12 i 19 września

Terminy przylotów do Toronto: 18, 25 września

**02, 16 i 30 października
oraz 13 listopada**

**DYSPONUJEMY RÓWNIEŻ TANIMI LOTAMI
DO INNYCH MIAST EUROPY.**

Po dalsze informacje oraz rezerwacje proszę dzwonić pod nr

(416) 595-1244

i prosić Gabrięłę Akceptujemy "collect calls" od osób spoza Toronto

"Życie po śmierci"

Dalszy ciąg z poprzedniego numeru

Hindus uśmiechnął się tajemniczo i powiedział: Wi-
dzi pan, jestem jednym z ostatnich członków legendar-
nego niegdys szczepu Agherti, który ma dar kontaktowa-
nia się z duchami zmarłych. Chętnie ułatwię panu możli-
wość rzucenia okiem w zaświaty, lecz może to być dla
pana niebezpieczne. Mogłoby się zdarzyć, że pan zechciał-
by opuścić teraz ten świat na zawsze. Kto jednak przyłoży
rękę do opuszczenia swego fizycznego bytu przed czasem,
jaki jest dla niego przewidziany, ten musi brakujący mu
okres czasu do zakończenia życia zżesnego spędzić w
warunkach bardzo nieprzyjemnych, ponieważ w zawiesz-
eniu, będąc już nie tu, a jeszcze nie tam. Ten świat bowiem
opuszczał, a do tamtego nie może być jeszcze przyjęty.

Kiedy oświadczyłem Hindusowi, że uważam siebie za
osobowość silną, pełną energii i przywiązania do tego
świata, Swany Asmari Gopal odparł:

- Niech więc pan zwróci baczniejszą uwagę na to, co te-
raz nastąpi. Na jedno muszę jeszcze panu zwrócić uwagę,
że, iż cokolwiek się stanie, niech się pan w to nie wtrąca,
niech pan mnie nie dotyka i pozostawi mnie swemu losowi
bez obawy o moją osobę.

Następnie Hindus ukrył twarz w dłoniach, a po chwili
konwulsyjne drgawki zaczęły wstrząsać jego ciałem.

Chciałem skoczyć mu na pomoc, lecz w ostatniej
chwili przypomniało mi się jego ostrzeżenie. Nagle zaczęło
mnie ogarniać dziwne uczucie duszności. Już zacząłem za-
łować mego pochopnego postanowienia. Chciałem powie-
dzied Hindusowi, aby dał spokój i przerwał doświadcz-
nie, bo czuję się niedobrze, lecz już nie mogłem wypowie-
dzied ani słowa, chociaż usilnie się starałem. Tylko w mys-
lach wołałem przerwać, przerwać.

Dookoła mnie wszystko zaczęło falować, jakby ogar-
nął mnie wiatr. Wydawało mi się, że zbliżają się do mnie
olbrzymie, mgliste meduzy. Nagle przestrzeń się rozjaśni-
ła, błyszcząc promiennym światłem, jakiego nie widuje
się nigdzie na ziemi i w życiu fizycznym.

Mgliste meduzy zaczęły się powoli skupiać i nabierać
ludzkiej kształtów. Wreszcie jakas postać ludzka usiadła
obok Hindusa i wówczas rozpoznałem to dziwne zjawis-
ko. To była moja siostra Marianna, która zmarła przed
czterema laty.

Chciałem coś powiedzieć, zawołać ją, podać jej rękę,
lecz byłem jak porażony. Nawet nie mogłem jej powitać
szepem. Milcząc, zjawia spoglądała na mnie poważnym
wzrokiem.

Ja chyba oszaleję, myślał mój mózg, jeżeli zjawia się
nie odezwie.

- Przyszłam - oznajmiła wreszcie siostra - bo Swany
Asmari Gopal mnie wezwał, abym tobie, braciszku, przy-
niosła wiadomości z tamtego świata.

A więc wiedz, że przebywam w krainie, gdzie żyją ci,
co zmarli na twoim świecie. Wszystkie dusze naszych tak
zwanych zmarłych mają postacie podobne do ziemskich.
Każdego, kto opuszcza swe ciało fizyczne, aby przyjść do
nas, przyjmuje kilku z nas, którzy byli mu bliscy.

Lecz taki nowy przybysz nie od razu dostaje się do
najwyższej sfery nowego świata. Musi on przeżyć okres
wyczekiwania i oczyszczenia.

W tym czasie może on co prawda świadomie przebywać
tu, lecz nie może jeszcze brać udziału w naszym tutejszym
życiu. Nasz świat nie jest jakas pustą przestrzenią. Także i
tu istnieje materia, którą jednak możemy przeniknąć, tak
samo jak to możemy czynić, gdy chodzi o wasze mate-
rialne budowle oraz wszystko, co jest utworzone z materii
fizycznej. Można powiedzieć, że dla nas nie ma przeszkód.
Najgłębsze podziemia i najgrubsze ściany betonowe prze-
nikamy z łatwością. Wszędzie możemy sięgnąć i dotrzeć
lub przejść przez wszystkie przedmioty. Możemy posługi-
wać się energią, o której istnieniu ludzka myśl nie ma wy-
obrażenia.

Nim ciebie teraz opuszczę, chciałabym ci coś powie-
dzied. Tobie, który na Ziemi byłeś moim bratem. W Lon-
dynie przygotowuje się dusza pewnej starej kobiety do po-
żegnania się z waszym światem. Pójdę teraz do niej, aby
być przy niej. Ta kobieta jest twoją matką.

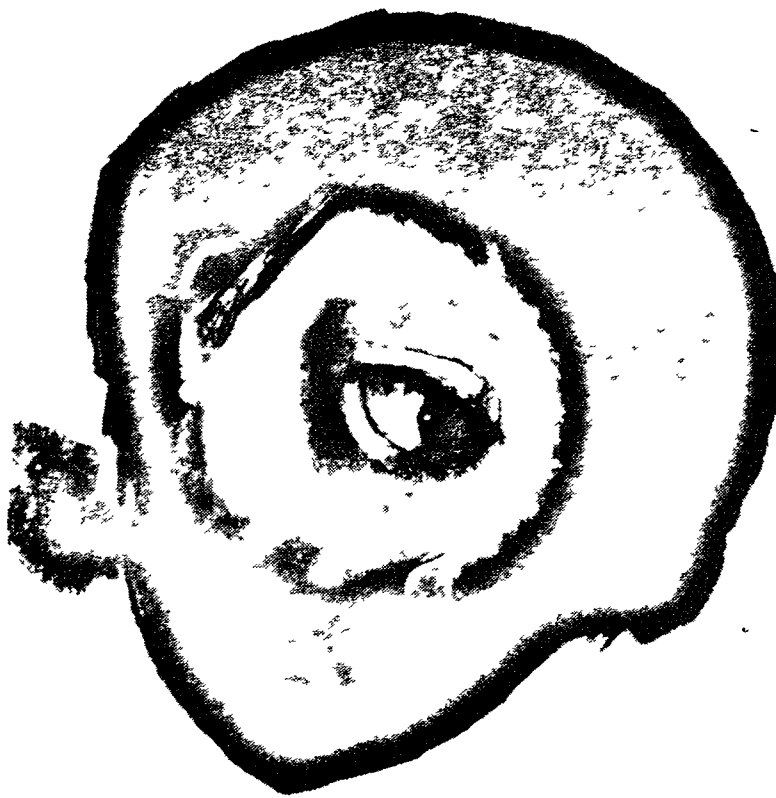
- Nie - chciałem krzyknąć - nie, to nieprawda. Po-
wiedz, że to nieprawda. - Lecz ja wiedziałem, że to praw-
da, choć w ostatnim liście matka pisała mi, że jest zdro-
wa. W tym momencie żałowałem, że Hindus Swany
Asmari Gopal pozwolił mi uchylic zasłony i spojrzeć na
tamten świat. Ogarnęła mnie żal i ból. Siostra moja
zdawała się rozumieć mój stan psychiczny, bo dodała: nie
martw się o tych, którzy muszą was opuścić, przechodzą
oni do cudownego świata.

Po chwili siostra moja zaczęła znikać i niebawem jej
nie było.

Siedziałem bez ruchu, kiedy Swany Asmari Gopal
podszedł do mnie i położył mi rękę na czole. Ogarnęło
mnie uczucie spokoju, myśli moje stały się swobodniej-
sze, a uczucia bardziej opanowane.

Leszek Szuman

*Drukujemy kolejny
odcinek książki
wydanej w niezależ-
nym wydawnictwie
PRL autorstwa
Leszka Szumana.
Przedruk bez wie-
dzy i zgody autora.
Szuman prezentuje
w niej różne poglą-
dy parapsycholo-
gów na życie poza-
grobowe oraz przy-
tacza liczne przy-
padki kontaktu z
istotami "z zaświa-
tów".*



- Bądź silny, będziesz potrzebował dużo energii - po-
wiedział Hindus, mówiąc mi to, co w zwykłych okolicz-
nościach byłoby niedopuszczalne. Wiem, że w tej godzinie
twoja matka żegna się z tym światem, lecz pomyśl, ona
umiera, żeby dalej żyć. Pomyśl, że jej śmierć fizyczna daje
życie jej duszy. Są to urodziny jej właściwego, niesmier-
telnego Ja, jako, że prawdziwa śmierć w ogóle nie istnieje.

Kapitan Brighton powrócił do swej kompanii przy-
gnębiony. Z niepokojem oczekiwał wiadomości o śmierci
matki. Nazajutrz od ojca otrzymał telegram, że matka
zmarła. Zdarzyło się to dokładnie w tym czasie, kiedy za
pośrednictwem Hindusa siostra powiedziała mu o bliskiej
śmierci matki.

2. Duch Augusta Mocnego - króla Polski

Relację tę zaczerpnąłem z pamiętnika Wilhelminy,
siostry Fryderyka II, króla pruskiego (1709-1758).

Ojciec Wilhelminy, król pruski Fryderyk Wilhelm I
był w owym czasie bardzo poruszony zgonem króla Au-
gusta Mocnego, znanego nam bliżej z książki J. I. Krasze-
wskiego "Hrabina Cosel". August II Mocny zmarł w
Warszawie dnia 1 stycznia 1733 roku, bezpośrednio po
przybyciu do stolicy Polski.

Grumbkow, pierwszy minister króla pruskiego wi-
dział się z Augustem Mocnym jeszcze na kilka dni przed
jego śmiercią. Król lubił Grumbkowską, nawet w pewnym
sensie się z nim przyjaźnił. Kiedy więc się zegnali ser-
decznie, król miał jakoby powiedzieć: Już pana nigdy nie
zobaczę, mój drogi.

W dniu pierwszego stycznia Grumbkow powiedział
do Wilhelminy: W nocy zmarł nasz król. Widziałem go.
Był u mnie nad ranem. Stał nad moim łóżkiem i wpatry-
wał się we mnie długo.

I rzeczywiście o tej porze - jak się później okazało -
gdy Grumbkow ujrzał Augusta II Mocnego w swoim po-
koju, ten w Warszawie zmarł.

Bardziej szczegółowo zdarzenie to opisuje znany nie-
miecki pisarz Jung Stilling.

Według niego Grumbkow urządził przyjęcie dla Au-
gusta Mocnego. Przy tej okazji zdrowo sobie popili.
Grumbkow wracając w ciemnościach nocnych do siebie
przez podwórze nadział się na dyszel od wozu i złamał
sobie dwa zęby. Nazajutrz chcąc konieczne pożegnać się
z królem, kazał zanieść się w lektycie na dziedziniec.

Król był już na nogach. W rozchełstanej koszuli i
krótkiej polskiej baraniej kurtce pożegnał się z ministrem.

Pierwszego stycznia około godziny trzeciej nad ra-
nem Grumbkow zobaczył króla stojącego nad jego łóż-
kiem. August II Mocny pochylał się do niego i powie-
dzał: Mon cher Grumbkow, je viens de mourir ce mo-
ment a Varsovie (Kochany Grumbkow, w tej chwili zmar-
łem w Warszawie).

Król był ubrany tak samo jako wówczas, kiedy się
zegnali.

Ponieważ minister wyraźnie widział króla wchodzą-
cego do pokoju, zadzwonił na lokaja, śpiącego w przedpo-
koju.

- Czy widziałeś może tego, który przed chwilą wszedł
do mojej sypialni? - spytał. Lecz lokaj nie widział nikogo.

Grumbkow natychmiast napisał dokładny raport o
całym zajściu do swego przyjaciela, feldmarszałka hrabi-
ego Sachendorfa, który z kolei opis tego widzenia przesłał
królowi pruskiemu.

- Chyba staremu Grumbkowowi od tych połama-
nych zeber całkiem pomieszało się w głowie - mruknął Fry-
deryk II.

Lecz mniej więcej po czterdziestu godzinach nadje-
chała konna sztafeta, która na granicy złuzowała sztafe-
tę polskich ułanów i przywoziła wiadomość o śmierci Au-
gusta II Mocnego.

Tego rodzaju wypadki nie należą do rzadkości. Na
tamnym świecie nie istnieją ani przestrzeń ani czas.

Umierający król miał w sobie jeszcze w rezerwie tyle
energii życiowej, że wystarczyła mu ona do wysłania swego
ciała astralnego do przyjaciela. Na taki jednorazowy wystę-
p Grumbkow nie musiał mieć właściwości medialnych,
które by mu pozwalały odstępować komuś energię witalną.

Czasami konającemu lub właśnie zmarłemu starczy
sił tylko na naciśnięcie dzwonka u drzwi wejściowych.
Wtedy zdarza się, że ktoś z rodziny otwiera drzwi i za-
nim nie ma nikogo. Zdarzenia takie wielokrotnie noto-
wano podczas pierwszej i drugiej wojny światowej.

Takie "pożegnania" wizyty czyjegoś ciała astralnego
mogą się objawiać różnie. Na przykład: Obraz spada ze
ściany, bez powodu pęka szklanka stojąca na oknie albo
też coś uderzy w szafę czy stół.

Na zmaterializowane zmanifestowanie się zmarle-
mu zazwyczaj brak już sił, gdyż jego życiowy akumula-
tor - mówiąc obrazowo - jest już wyczerpany.

3. Wyrzuty sumienia

Bardzo interesujący wypadek z dziedziny mediumiz-
mu i parapsychologii opisuje Dale Owen w swej książce
"The Debatable Land".

Znany pisarz włoski Ernesto Bozzano w jednym z
swych trzydziestu dzieł z dziedziny okultyzmu stwierdza, iż
opisany poniżej wypadek także mu jest znany i że po-
twierdza jego autentyczność.

Zdarzyło się to w Nowym Jorku w roku 1870.

Pewna znajoma, młoda i wykształcona dziewczyna,
pochodząca ze znanej tamtejszej rodziny, pojechała w od-
wiedziny do swej ciotki. Ciotka miała bardzo stary dom
nad brzegiem rzeki Hudson. Dom ten miał opinię niesamowitego.
Mówiono ogólnie, że tam podobno coś strasz-
y.

Trzezwo myślący Amerykanie wzruszali na to ramio-
nami. Byli zdania, że ciotce coś się miesza w głowie. Tym-
czasem pokój, w którym rzekomo straszło, ciotka kazała
zamknąć na klucz i nikt nigdy tam nie wchodził.

Dalszy ciąg
w następnym numerze

MODA

WŁOSY

Coraz częściej obserwujemy fryzury nieco dłuższe. Fryzjerzy postępując zgodnie z najnowszymi trendami, pozostawiają włosy dłuższe na wierzchu głowy, podcinając krótko dół.

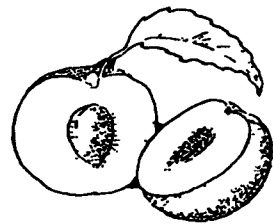
Nawet obcięte po męsku włosy są dłuższe, pełniejsze na czubku.

Dla uzyskania efektów zilustrowanych zdjęciami 1, 4, 5, 6, stosuje się trwałą, przeważnie tylko przy skórze. Fryzura taka charakteryzuje się naturalnością i miękkością.

Włosy tak kręcone poruszają się za ruchem głowy nie tracąc jednocześnie nadanej formy. Podane przykłady modnych uczesań pochodzą z kilku najlepszych nowojorskich salonów fryzjerskich.



ZIOŁA I INNE PRZYPRAWY KORZENNE NA CODZIEŃ



Małe

„CO

NIECO”

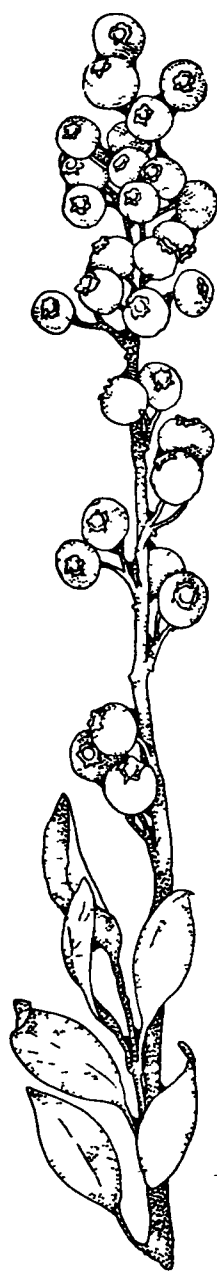
W te upalne dni nie chce się jeść, ani tym bardziej siedzieć w kuchni, pitrasic i wymyslać. Dlatego dziś łatwy, przysny deser

Pieczone brzoskwinie

SKŁADNIKI 6 dużych obranych brzoskwiń przekrojonych na pół, łyżka masła, 1/4 szklanki cukru, 1 żółtko, 1/2 szklanki okruszów z makowników (lub kruchych ciasteczek), łyżka mielonych migdałów, szczypta cynamonu mielonego

Brzoskwinie ułożyć w naczyniu ogniotrwałym wysmarowanym masłem. Resztę składników wymieszać i posypać nimi brzoskwinie. Zapiekać ok. 25 minut w piekarniku w temp. 350°F (180°C).

(er)



Przy tej różnorodności przypraw, jakimi są posypane sklepy tu - w Kanadzie, często czujemy się zagubione - nazwy zupełnie obce, a z wyglądu to ledwo udaje nam się listki bobkowe wyróżnić spośród rozlicznych kulek, kuleczek i proszków. Przejrzyjcie poniższy spis nazw polsko-angielskich.

Anyżek - *ANISE* - do wódek i wyrobów cukierniczych,

Bazyli - *BASIL* - do mięs, do sałatek (z pomidorów, zielonej sałaty),

Chrzan - *HORSE-RADISH* - do sosów, do gotowanych i pieczonych mięs i ryb i jako przyprawa na zimno solo lub z buraczkami (cwikła),

Cynamon - *CINNAMON* - do kompotów, szarlotek, grzanego wina (nie wszyscy wiedzą, że cynamon jest korą),

Cząber - do wieprzowiny, baraniny, królika,

Czosnek - *GARLIC* - do sałat, wieprzowiny, białego barszczu, szpinaku,

Estragon - *TARRAGON* - do drobiu, warzyw, grzybków

Gałka muszkatołowa - *NUTMEG* - do pasztetów, sosów,

Gorczyca - *WHITE MUSTARD* - do wyrobu musztardy, do sosów,

Goździki - *CLOVES* - do piernika, do marynat, do dziczyzny,

Imbir - *GINGER* - do wyrobów cukierniczych, flaków,

Jałowiec - *JUNIPER* - do baraniny, nalewek (jałowcówka),

Kminek - *CARAWAY* - do wieprzowiny, kapusty, pieczywa,

Kolender - *CORIANDER* - do wędlin, pasztetów,

Liscie laurowe - *BAYLEAF* - do marynat, zup i sosów

Macierzanka - *WILD THYME* - do sałat, warzyw strączkowych, marynat, dziczyzny, baraniny,

Mięta - *PEPPERMINT* - do baraniny, wódek, likierów, także jako harbatka,

Papryka - *PAPRIKA* - do sosów, sałatek, zup,

Pieprz - *PEPPER* - czarny i biały - do wszystkiego,

Rozmaryn - *ROSEMARY* - do baraniny,

Szałwia - *SAGE* - do wieprzowiny, drobiu, wątróbki,

Tymianek - *GARDEN THYME* - do pizzy, sałat i mięs

P S Ziół używamy suszonych lub świeżych. Jak suszone przechowywać wiadomo, a świeże wkładamy do słoika z oliwą i do lodówki.

P S Niestety nigdzie nie znalazłam angielskich odpowiedników dla cząbr i estragonu, jeśli ktoś z Czytelników zna te nazwy, proszę o wiadomość. (er)

Znamy znamy ale tylko estragon. Uzupełniliśmy w tekście A w ogóle to gratulujemy pomysłu pani Ewo!

Korekta

PRZED ŻŁOTĄ JESIENIĄ
SPECJALNA OFERTA
PRENUMERATY
52 NUMERY ECHA TYGODNIA • 1 ROK
\$ 42.50
SPECJALNA OFERTA TYLKO
DLA NOWYCH
PRENUMERATORÓW
Pół roku 26 NUMERÓW
\$ 19.50!
ŻŁOTA JESIEŃ BLISKO!

Wypełnij kupon i wyślij wraz z czekiem lub Money Order na adres Echa Tygodnia

Zamawiam prenumeratę roczną Cena \$ 42.50

Zamawiam prenumeratę półroczną specjalną Cena \$ 19.50
(niepotrzebne skreślić)

IMIĘ I NAZWISKO

Adres

Kod pocztowy

KRZYŻÓWKA

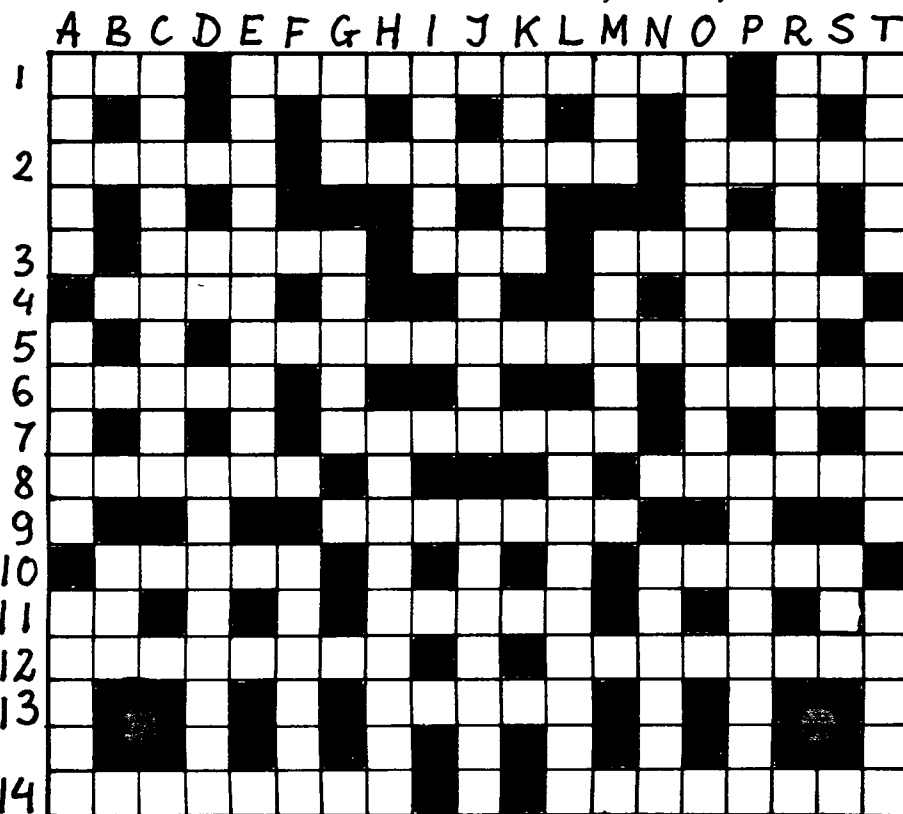
Nr 149
Pozomo
1-A nazwisko magnackie, rywale Sapiehów
1-E omamy, wizje pod wpływem

narkotyków itp
1-R częstochowski w dziadowskiej pieśni
2-A urządzenie kwantowe do wytwarzania lub wzmacniania światła
2-G dysputa, rozmowa
2-O wynalazca dynamitu i fundator

tor światowej nagrody
3-C miasto w RFN
3-I kwas rybonukleinowy
3-M piętra wysokościowe roślinności górskiej w Tatrach
4-B duchowienstwo
4-O skałczenie
5-E pisanie skrótowe za pomocą symboli
6-A rymowany 14-wierszowy liryczny utwór poetycki
6-O lekki utwór satyryczny, komediowy
7-G państwo w Europie
8-A dawniej żołnierz jazdy zbrojnej w muszkiety
8-N ryby na Wigilię
9-H fr firma produkująca autobusy, samochody ciężarowe
10-G w butelce lub na drodze
10-N ogląda towarzyska, dobre manery
11-A grupa artystów lat międzywojennych grupująca lewicujących malarzy, poetów
11-H zwierzę futerkowe
11-S inicjały zabójcy prezydenta Narutowicza

12-A koszarne karykaturalne postacie
12-L wzbudzenie elektr. prądów i napięć w przewodnikach elektr. przez zmiany natężenia zewn. pola magnetycznego
13-H przymilny pochlebca
14-A bron drzewcowa z hakiem przy grocie
14-L najwyższej jakości odmiana węgla
Pionowo
1-A zachodnio i środkowo azjatycka potrawa z ryżu
1-C główne miasto i port Maroka
1-E ruch i org. młodzieżowa w Polsce nawiązująca do skautingu
1-G H₂O w stanie stałym
1-I współczesny rzeźbiarz francuski
1-K pogłębianie wiedzy
1-M rzadkie drzewo iglaste
1-O nauka o obyczajach i kulturze materialnej różnych ludów
1-R Podpisał z Mołotowem tajny pakt rozbioru Polski
1-T kolonia jonska w Azji Mniejszej

zniszczona w czasie wojen perskich
3-D symbol chem. renu
3-G grecka bogini mądrości
3-J prawe ujęciowe ramię Wisły
3-M włókno palmowe na kape-lusze, maty itp
3-P najniższa nuta gamy
5-A miejscowość bez praw miejskich
5-T rzeka w Polsce
7-H narzędzia, przybory, sprzęt
7-L kieruje się wzniosłymi zasadami, utopista, marzyciel
8-D roślina zielna, z nasion olej musztarda
8-P czczone szczątki świętego
9-J magiczne zioło na miłosne zadurzenie
10-B dryfująca tafla lodu
10-F stopnie z żelaznych prętów na kominy fabryczne, Zawrat w Tatrach
10-N podwyższenie
10-R poeta polskiego Renesansu
11-A jednostka natężenia prądu elektrycznego
11-T zmasowany atak lotnictwa



Nr 148



Północ
26-CP
xxx
1097
J109x
xxx
Zachód
QJ10
543
Kxxx
K10x
Wschód
xxxxx
-
Qxxx
Qxxx
Deklarant
AK
AKQJ862
A
AJ9

KONTRAKT 6 karo
WYJŚCIE Dama pik

9-1 na stole i powtarzamy karo. Jeśli W przepuści, stracimy z ręki jedno trefl, oddając lewą na honor treflowy u Z. Po kolejnym wejściu do ręki gramy ponownie 6-ę kier do trefli. Jeśli W wsłodzi honor, to przebijemy wysoko w rękę, przejdziemy dwójką kier do siódemki na stole i na wyrobione karo stracimy trefl.

Oto jak stajemy się "osiągaczami" czy "dokonywaczami". Nie brzmiały te słowa zbyt zgrabnie ani ładnie - ~~z~~to liczą się przy ostatecznym rozrachunku robra A o to przecież chodzi.

PYTANIE POD ADRESEM NASZYCH BRYDŻYSTÓW

atutów, zanim nastąpi pierwsze wyjście ?? Przecież udzielamy tym sposobem informacji co do jednego z kolorów. Są takie sytuacje, że obawiamy się zagrać atu, żeby nie wyłowić u partnera ważnego honoru. Obawa ta znika, gdy dziadek się wyłoży i pokaze kilka honorów.

Wyjście w atu jest czasem wskazane gdy nie mamy lepszego wyjścia lub gdy przewidujemy, że Deklarant będzie grał na dwustronną przebitkę. Pokazanie koloru atutowego ułatwia nam wyjście! Taki altruizm jest naprawdę nie na miejscu. Zamiast utrudniać obronę - ułatwiamy ją. Nie rozumiem.

Deklarant wygrał pierwszą lewą Asem pik i zadecydował, że jeśli "szczęśliwie" rozegra trefle, to zrobi szlemika. Takie liczenie na cuda niewiele, ma wspólnego z rzetelnym planem założenia Deklaranta mogło się udać tylko w jednym wypadku: jeśli W posiada Króla i Damę trefli, co daje 25% szans. Takie stawianie sprawy to znany już Czytelnikom sposób na zostanie albo bohaterem albo lamentującą płaczką. Niestety, o ile okrutny świat lubi podziwiać bohaterów, o tyle tenże sam świat nie ma litości nad przegrywającymi. To też lepiej jest znajdować się wśród zwycięzców czy, jak to nazywają Amerykanie, wśród "achievers", co bym przetłumaczył na "osiągaczy" czy "dokonywaczy".

Wróćmy do naszego "pogrywacza". Nie miał wprawdzie 100% szans na zrobienie kontraktu, ale jego szanse wynoszą dokładnie 75%, co jest niewątpliwie lepsze od 25% a już na pewno lepsze od cudu. Kolorom, który daje te szanse to kara. Jeśli Król i Dama są "podzielone" to mamy już 50%. Jeśli Król i Dama znajdują się razem "przed ręką" tzn. przed Asem, to mamy dalsze 25% szans - łącznie 75%. Tylko jeśli Król i Dama znajdują się "poza ręką", 25%, kontrakt nie wyjdzie. Proszę zrobić plan.

Oto jak należy rozegrać tę rękę po wejściu do ręki Asem pik zgrywamy Asa karo, po czym przechodzimy na stoł grając z ręki ósemkę kier do dziesiątki na stole. Teraz gramy Waleta karo. Jeśli W przepuści stracamy z ręki jedno trefl, oddając lewą na honor treflowy u Z. Po kolejnym wejściu do ręki gramy ponownie 6-ę kier do trefli. Jeśli W wsłodzi honor, to przebijemy wysoko w rękę, przejdziemy dwójką kier do siódemki na stole i na wyrobione karo stracimy trefl.

Oto jak stajemy się "osiągaczami" czy "dokonywaczami". Nie brzmiały te słowa zbyt zgrabnie ani ładnie - ~~z~~to liczą się przy ostatecznym rozrachunku robra A o to przecież chodzi.

	BARAN (Aries) 21 03 20 04		BYK (Taurus) 21 04 21 05		BLIZNIAKI (Gemini) 22 05 21 06		RAK (Cancer) 22 06 23 07		LEW (Leo) 24 07 23 08		PANNA (Virgo) 24 08 23 09
--	--	--	---------------------------------------	--	---	--	---------------------------------------	--	------------------------------------	--	--

Bardzo dobry tydzień na bez troską rozrywkę. Odlóż wszystkie ważne decyzje na później. Nie podejmuj się również niczego co budzi Twoje wątpliwości i wewnętrzny sprzeciw. Zadbaj o siebie, zmień fryzurę i wybierz się gdzieś z przyjaciółmi. Interesująca może się okazać wizyta u dawno nie widzianych znajomych. Spróbuj też sam urządzić jakieś przyjęcie u siebie. Ale uważaj na portfel, nie daj się ponieść fantazji.
Sprzyjający znak: Koziorożec, unikaj: Byka. Szczęśliwy dzień: piątek, liczba: 26.

Od poniedziałku lepiej znajdziesz wyjście z sytuacji, której rozwiązanie spędzało Ci ostatnio sen z powiek. Osiągniesz też wszystko, co sobie zaplanowałeś, ani forsą, ani inne sprawy nie będą miały wpływu na Twoje decyzje. Przed weekendem warto uporządkować finanse, zastanowić się nad inwestycjami i załatwić całą tę papierkową robotę związaną ze sprawami materialnymi.
Pomyślny znak: Rak, unikaj: Byków. Szczęśliwa liczba: 14, dzień: poniedziałek.

Tydzień dobry na wszelkie handlowe transakcje, natomiast w sferze uczuciowej kłopoty. Irytacja bliskiej Ci osoby doda tylko ognia do i tak napiętej atmosfery i awantura gotowa. Warto pójść na kompromis i zająć się uzdrowieniem stosunków. Bardzo pomaga uświadomienie sobie, że partner oprócz wad ma także i zalety i raczej nie analizujmy wad, a spróbujmy docenić zalety.
Szczęśliwy znak: Blizniaki, unikaj: Barana. Ważny dzień: wtorek, liczba: 2.

Sukcesy na płaszczyźnie zawodowej. Przełóżeni docenią Twoje wysiłki i niewykluczone, że otrzymasz nowe, bardziej odpowiedzialne zadania. Kariera Twoja może od tego, jak je wypełnisz, zależeć. Raczę pohamuj swój pęd ku ciągłym rozrywkom. Docięć korzyści i przyjemności płynące z wieczorów spędzanych w domu, poczucie bezpieczeństwa, satysfakcja z wypełniania do końca obowiązków itp.
Pomyślny znak: Byk, unikaj: Barana. Szczęśliwy dzień: wtorek, liczba: 1.

Kochany Lewie, jest na pewno cudownie, zyc pełną pierś, ale popatrz dookoła. Twoi bliscy chcieliby choć na pół dechu, choć raz w miesiącu coskolwiek dla siebie, a nie ciągle tylko w Twoim cieniu i dla Ciebie. Przyjaciele odgrywać będą w tym tygodniu niebagatelną rolę. W piątek możesz mieć niespodziewany fart przy załatwianiu osobistych spraw, ale wiele zależy od tego, ile w to zamieszasz siebie samego.
Sprzyjający znak: Strzelec, unikaj: Skorpiona. Szczęśliwy dzień: czwartek, liczba: 9.

W domu sytuacja napięta, z lekka i lepiej jej nie zaogniać. Dla rozładowania atmosfery warto zaproponować partnerowi kino lub wspólny wypad. Zdrowie na szczęście będzie Ci dopisywać, warto więc spożytkować tę energię w inny sposób, przynoszący korzyści bardziej długofalowe, może rozwinąć kielkujące zainteresowania i to obrócić w coś, co da w przyszłości sławę, forsz lub pamięć potomnych.
Sprzyjający znak: Ryby, unikaj: Skorpiona. Szczęśliwy dzień: niedziela, liczba: 2.

	WAGA (Libra) 24 09 23 10		SKORPION (Scorpio) 24 10 22 11		STRZELEC (Sagittarius) 23 11 21 12		KOZIOROŻEC (Capricorn) 22 12 20 01		WODNIK (Aquarius) 21 01 19 02		RYBY (Pisces) 20 02 20 03
--	---------------------------------------	--	---	--	---	--	---	--	--	--	--

Nie daj się ponieść miłości do pieniędzy przy Twoim charakterze, to może przynieść tylko nie smak i kaca moralnego. Doskonale tydzień na ustalenie programu działań i snucie dalekosiężnych planów. Pamiętaj, że młodość od Ciebie mogą mieć bardzo ciekawe propozycje, nie lekceważ ich opinii i posłuchaj, co mają Ci do powiedzenia. Lepiej nie podejmować jeszcze ostatecznych decyzji.
Sprzyjający znak: Waga, unikaj: Raka. Szczęśliwa liczba: 7, dzień: piątek.

Zachowujesz się ostatnio za nadto arbitralnie, co nie zdobywa Ci przyjaciół. Warto stonować swoje postępowanie i nie wchodzić w ostre dyskusje, szczególnie na temat wychowania dzieci. Skorpiony pozostające w związkach małżeńskich powinny poświęcić więcej czasu samym sobie, co odnowi i odświeży uczucia. Jak i w poprzednim tygodniu, tak i teraz unikaj trwonienia pieniędzy.
Sprzyjający znak: Rak, unikaj: Wagi. Szczęśliwy dzień: niedziela, liczba: 4.

Powinieneś wreszcie przenieść punkt ciężkości z forsy na inne, równie ważne sprawy i uporządkować własną sytuację osobistą. Wiele rzeczy jest do wygrania w Twoim otoczeniu, bowiem możesz znaleźć wielu sprzymierzeńców i nie lekceważ tego. W środę spodziewaj się niecodziennych wiadomości z daleka. Zdobądź się wreszcie na kupno tego, o czym marzysz od dawna. Twój partner też o tym sni.
Sprzyjający znak: Koziorożec, unikaj: Strzelca. Szczęśliwy dzień: środa, liczba: 10.

Jeżeli masz do wykonania jakąś ważną pracę, nie pozwól, aby wszystkie obowiązki spoczyły na Twoich barkach. Znacznie łatwiej pracować w grupie, więc postaraj się zainteresować współpracowników swoimi projektami. Na początku tygodnia otrzymasz niecodzienną propozycję i wyda Ci się ona całkiem zresztą słuszną, fascynującą. Ważne, abyś słuchał rad przyjaciół. Ci, przyjaciel, szczególnie w sprawach dotyczących domu.
Znak: Wodnik, unikaj: Lwa. Szczęśliwy dzień: środa.

Nieoczekiwane miłe wiadomości dotyczące spraw finansowych pozwolą Ci w przyjemnym nastroju zająć się zmianami w mieszkaniu. Będzie to tydzień bogaty w interesujące doświadczenia, które zepchną trapiące Cię problemy na drugi plan. Wszystkie sprawy, których rozwiązanie dotąd sprawowało Ci tyle trudności, znajdą się teraz w końcowym stadium i konkluzja przejdzie Twoje oczekiwania. Dla samotnych Wodników romantyczne perspektywy. Sprzyjający znak: Rak, unikaj: Lwa. Dzień: piątek.

Uważaj, aby drobne nieporozumienia nie sprowadziły chmur na pogodny niebo. Pod koniec tygodnia bądź szczególnie ostrożny, gdyż ktoś z Twojego otoczenia będzie chciał wykorzystać Twoją uczciwość w sprawach dotyczących finansów. Pamiętaj, aby powierzone Ci sekrety za chować dla siebie, przede wszystkim ze względu na lojalność wobec osoby sekret powierzącej.
Sprzyjający znak: Koziorożec, unikaj: Panny. Szczęśliwa liczba: 7, pomyślny dzień: niedziela.

Szukają pracy

Ogłoszenia osób poszukujących i oferujących pracę zamieszczamy bezpłatnie (o ile starczy miejsca).

PIELĘGNIARKA z Polski poszukuje pracy przy dzieciach lub innej Toronto TEL. 762 0675

148-150

PODEJMIĘ każdą pracę Toronto TEL. 531 4102
Andrzej 148-150

MŁODY mężczyzna podejmie każdą pracę w okresie wakacji Toronto tel 531 6711 cały dzień lub po 19:00 532 8080

148-150

NOWO PRZYBYŁY poszukuje pracy od zaraz
TEL 255 9023

150-152

SZUKAM PRACY sprzątanie opieka nad dziećmi Referencje z Europy znajomość niemieckiego
TEL Toronto 243 3390

150-152

NOWO PRZYBYŁA ze stałym pobytem poszukuje pracy w godzinach rannych w Scarborough
TEL Toronto 265 5375

150-152

MAM 20 lat posiadam Truck GMC szukam pracy w Toronto TEL 265 5375

150-152

Drobne

MALOWANIE wewnątrz zewnątrz tapetowanie drobne remonty + elektryka Ceny przystępne
TEL 531 2026

146-150

SPRZEDAM domek na działce 720 m2 w ładnym widoku w Gdyni Informacje VANCOUVER
TEL (604) 931 6109

STUDENT (16 lat) poszukuje pokoju w London, Ontario U Polskiej kulturalnej rodziny zainteresowani proszeni są o telefonowanie do Zbigniewa Wójcika, wieczorem 514 694-1781, podczas dnia 514 - 340-9233

RESUME ?

Życiorys wypełnianie podan o pracę
osłanianie listów urzędowych tłumaczenia listy prywatne NIEDROGO
TEL 251 - 9019

145-155

Oferują pracę

OPIEKUNKA dla starszej pani z zamieszkaniem na miejscu Toronto TEL 787 0093

149-150

POSZUKUJĘ kelnierki do restauracji Toronto Bloor & Jane TEL 767 0848

149-151

PANIĄ do pomocy w biurze zatrudnię od zaraz. Średnia znajomość angielskiego potrzebna
TEL 454 1051 od 6 do 8 wieczór

148-149

POTRZEBNA pani do opieki nad dziećmi lat 6 i 5 sprzątania i gotowania Mieszkanie może być na miejscu Toronto okolice Royal York Dundas.
TEL 233 0159 po 6 wieczór

148-149

UCZCIWA czysta w średnim wieku do prowadzenia domu dla dwóch osób POTRZEBNA Mała znajomość angielskiego dużo wolnego czasu
TEL 789 4394

149-151

POSZUKUJĘ opiekunki dla 2½-letniego chłopca w godzinach od 7.30 do 5 po poł
TEL 429 3950 po g. 6:00

149-151

PANI do opieki nad dzieckiem 11-miesięcznym Zamieszkanie na miejscu Pewna znajomość rosyjskiego lub ukraińskiego potrzebna
TEL Toronto 368 8628 w ciągu dnia 881 9277 wieczór weekendy

149-152

NOWY MOTEL w Toronto ZATRUDNI w najbliższych tygodniach pokojówki i panie do pracy w motelu TEL 273 9500

150-152

PRACOWNICY poszukiwam Toronto rejon Keele i Steeles TEL 251 2010 po 20

150-153

POTRZEBNY kierowca do rozwiozenia mebli Mississauga TEL 624 4411

150-151

OPIEKUNKA do dzieci i pomoc domowa, N W Toronto TEL 669 6281

149-150

POMOC do domu i do opieki nad 4 dziećmi Lubiąca dzieci Pewna znajomość angielskiego potrzebna Zamieszkanie na miejscu Toronto
TEL 636 4745 po 6 wieczór p. Maria

150-152

HISTORYCZNA WYPRZEDAŻ NA WSZYSTKIE MODELE 85 roku Z 8,8% POZYCZKĄ NA NIEKTÓRE MODELE

ARNOLD PENK

PRZEDSTAWICIEL Addison on Bay Limited

proponuje szeroki wybór nowych i używanych samochodów

- nowe samochody posiadają fabryczną gwarancję,
- używane samochody mają do nabycia roczną gwarancję,
- gwarantuje najlepsze warunki kupna samochodów załatwiających na miejscu sprzedaż, pożyczkę, tanie ubezpieczenia, a specjalnie dla nowo przybyłych, oraz gwarantuje osobistą opiekę nad klientem po odbiorze auta

Od 14 lat Arnold Penk oferuje wieloletnią wiedzę w sprzedaży samochodów, załatwianiu pożyczek jak również tanich ubezpieczeń, cieszy się wielkim uznaniem i zaufaniem wśród Polonii, a także znany jest jako społecznik

Wszelkiego typu usługi wiążące się z samochodem i obsługą, załatwiane są przez pana Penka

Ponieważ kupno samochodu jest bardzo poważnym wydatkiem finansowym, trzeba być pewnym, z kim nawiązać tak poważną transakcję

Wyróżniony przez GM jako "Senior Master Salesman" i nagrodą za największą ilość udzielonych pożyczek w Toronto i okolicy

Czy jeszcze ktoś może tyle zaoferować?

Po wszelkie informacje proszę dzwonić - 964 - 3211 lub do domu o każdej porze - 731 - 0757, podając nazwisko i numer telefonu

832 Bay St., Toronto, Ont. (przy College St.)



MATRYMONIALNE

KAWALER lat 24 poszukuje odpowiedniej partnerki w podobnym wieku
PARTNER

146-151

UWAGA SAMOTNI !!!

W znalezieniu partnera zwiadowego pomoże Wam polonijne biuro matrymonialne VESTA
Blizsze informacje otrzymacie pisząc na adres VESTA P O Box 660 Stn "C", Toronto, Ont M6J 3R9

DIRECTORY INFORMATOR PRAWNICY

ADWOKAT Kazimierz Bielski Q C NOTARIUSZ

Załatwiamy
• sprawy karne i rozwodowe • kupno
sprzedaż i hipoteki • spadkowe i testamenty

266 Roncesvalles Ave
(obok Credit Union)

Toronto, TEL (416) 533 - 6126
Biuro czynne codziennie
od 10 rano do 6 wiecz

DIVORCE AID
K. BELDOWSKI
Rozwód \$ 155
TEL 226 - 0335

**Danuta H.
RADOMSKI B A L L B
ADWOKAT - NOTARIUSZ**
366 - 3875

164 Princess St., Toronto
Konsultacje w godz 9 - 17 lub
za uprzednim telefonicznym
porozumieniem się

Władza płynnie jęz. polskim francuskim
hiszpanskim
Koresponduje z biurami adwokackimi
w Polsce

**J DZIWIŃSKA, LL M
POLISH CONSULTING
BUREAU, 618 Queen Str W
TORONTO, Ont M6J 1E4
TEL (416) 864-1182, g 4-7 p m**
Udzielanie porad i pomocy we wszelkich
sprawach oraz załatwianie ich na terenie
Polski m.in. małżeńskich (małżeństwa
przez pełnomocnika) rozwodowych w
Polsce majątkowych kupna i sprzedaży
nieruchomości i mieszkań spadkowych
PONADTO pełnomocnictwa do Polski
sprawy paszportowe odwołania od od
mowy paszportów sprowadzanie krew
nych pisma do polskich urzędów i
sądów
Długoletnia praktyka adwokacka w
Polsce

LEKARZE APTEKI

Dr. MARY DONNA PIETRASZEK

młoda, polonijna lekarka,
otworzyła nowy Gabinet
Lekarski w budynku Jane-
Bloor Centre, 2 Jane St suite
203 TEL 763 - 5956
Poprzednio pracowała w
St Joseph's Health Centre

**SOLARSKI
PHARMACY Ltd**
(Naprzeciw kościoła św. Kazimierza)
149 RONCESVALLES Ave
TEL 536 - 5452
Właściciele

J SOLARSKI & SALAPATEK
Szybka i tania wysyłka lekarstw do
Polski • Agencja Pekao • Wysyłka
paczek i pieniędzy do Polski • Polskie
kartki i czasopisma • Złota Zakonnica
• Urząd Pocztowy • Sprzedaż biletów

DENTURE THERAPY CLINIC
Jan M. Witkowski D T
Pierwsza Polska Protezownia
Dentystyczna

2337 Dundas St W - Toronto Ont
(Bloor Dundas Square Bldg.)

TEL (416) 533-8811 M6P 1W7

DR WALDEMAR KOZERAWSKI

ma przyjemność ogłosić otwarcie
nowego gabinetu lekarskiego w Toronto
przy 2299 DUNDAS ST W
suite 102, TEL 532 - 6837 oraz
45 Overlea Boulevard, suite B-9
TEL 425 - 4114
(przy Ontario Science Centre)
Poprzednio pracował
w Sick Children Hospital

140-153

**Dr V T BLOK
GŁOWCZYŃSKA, M A , O D
OPTOMETRYSTA**
2391 - A Bloor St. W.
(Jane Subway)
TEL 766 - 5580

DENTYSTYCZNE PROTEZY
G RYTWIŃSKI D T
z 25-letnim doświadczeniem
404 A Roncesvalles Ave
Toronto (obok kina Revue)
TEL 531 - 8545

LAT CREDIT UNION

Czy jesteś już członkiem Credit Union
św. Stanisława i św. Kazimierza, instytucji, która
służy Polonii od 40 już lat
Dysponujemy szeregiem usług, które mieszczą
w sobie kompletny serwis bankowy,

- Personalne Konta Czekowe
 - Krótkoterminowe Certyfikaty
 - Fundusz Emerytalny
 - Pożyczki Personalne
 - Pożyczki Hipoteczne
 - Ciągłe Kredyty
 - Płacenie Świadczeń
 - Skrytki Bankowe
- a także szereg innych

Pieć biur o dogodnej dla Polonii lokalizacji
czeka na Ciebie

Dogodne godziny urzędowania
Dziewięćdziesiąt milionów wkładów

Skorzystaj z dorobku Polonii

Zapisz się do Credit Union św. Stanisława i
św. Kazimierza W ROKU JEJ JUBILEUSZU

220 Roncesvalles Ave
tel 537-2181

2987 Bloor Str W
tel 236-1225

12 Denison Ave
tel 863-0996

4260 Cawthra Rd
tel 848-4303



PROVIDENT REALTY LTD.
656-0011

695 St. Clair Ave West

BOŻENA KASPROWICZ

pomoże w kupnie i sprzedaży domu lub
nieruchomości

SPORT

PODSŁUCHANE
PODSŁUCHANE

Europejska Unia Piłkarska opublikowała biuletyn, w którym umieszczono ranking za ostatnich 5 sezonów rozgrywek o europejskie puchary. Na czele znajduje się Anglia - 41 093 pkt i RFN 37 070. Drużyny z tych trzech krajów będą miały prawo do wystawienia w sezonie 1986/1987 czterech drużyn w rozgrywkach o Puchar UEFA.

Na 24 miejscu sklasyfikowano polski futbol - 14 750. 21 pozycja jest ostatnią, która upoważnia do wystawienia w Pucharze UEFA dwóch drużyn. Tak więc niemal na przysłowiowym włosku wisi w kolejnym sezonie start dwóch polskich zespołów w tych rozgrywkach. Zajmująca 22 miejsce Dania ma 9 249 pkt.

Komisja Odwoławcza UEFA utrzymała w mocy sankcje przeciwko Liverpoolowi i Juventusowi. Apelacja złożona przez te kluby została w czwartek odrzucona.

Tak więc piłkarze Liverpoolu nie będą mogli uczestniczyć w rozgrywkach europejskich co najmniej przez 3 sezony, a Juventus rozegra dwa najbliższe mecze pucharowe przy pustych trybunach.

LEKKOATLETYKA

Mimo ambitnej walki, Polkom nie udało się pokonać reprezentacji CSRS w międzypaństwowym meczu lekkoatletycznym na stadionie warszawskiej Skry. Nasze panie uległy rywalkom 77 5 79 5. Polscy lekkoatleci natomiast wręcz zdeklasowali Czechosłowaków (121 88).

Spotkanie miało jedną wielką bohaterkę. Była nią **Genowefa Błaszakowa**. Wyprzedziła ona na dystansie 400 metrów rekordzistkę świata, **Jarmilę Kratochvílovą**.

Z innych osiągnięć, na wyróżnienie zasługuje **Małgorzata Dunecka** na 400 m pł. (55 6), **Helena Fibingerová** w pchnięciu kulą (20 59).

W konkurencjach męskich 2 28 **Jana Zvary** w skoku wzwyż i zwycięstwo nad **Jackiem Wszolą** 8 02. **Włodzimierz Włodarczyk** w skoku w dal, 17 09. **Zdzisław Hoffmann** w trójskoku oraz 67 50. **Imrich Bugar** w rzucie dyskiem.

Rekord Polski ustanowiła w rzucie dyskiem **Renata Katewicz** - 63 26.

Na bardzo kiepskim poziomie stały lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski.

W mizerii krajowych osiągnięć jasnym blaskiem świecą nasze gwiazdy. 2 30 **Jacka Wszolę** w skoku wzwyż, 8 21,15 **Bogusława Maminskiego** w biegu na 3000 m z przeszkodami, 10 27 **Mariana Woronina** na 100 m oraz 8 17 **Andrzeja Klimaszewskiego** w skoku w dal. Ten rejestr godnych odnotowania rezultatów uzupełniają popisy naszych najszybszych pan. A więc 11 28 **Elżbiety Tomczak** w sprincie, 22 78 w biegu na 200 m. **Ewy Kasprzyk**, 55 69 **Genowefy Błaszak** na niskich płotkach.

O niespodziankę postarał się **Leszek Dąbrowski**, który "orał"

Jedynie **Górniki Zabrze** wygrał swą grupę w pucharze Intertoto inkasując premię w wysokości 15 tys. franków szwajcarskich.

Zgodnie z oczekiwaniami tegoroczny Tour de Pologne wygrał **Marek Lesniewski**.

Wojtek Fibak pokazał się na kortach dochodząc do trzeciej rundy turnieju "Westchester World", gdzie przegrał z Amerykaninem **Billem Scanlonem** 2-6, 6-2, 6-3.

W Tallinie odbyły się mistrzostwa świata w żeglarskiej desce wiatr. Wspaniale spisała się w nich 27-letnia Polka, **Małgorzata Pałasz-Piasecka**. Zwyciężyła rywalki z zerowym kontem punktowym. Również brązowy medal przypadł w udziale reprezentantce białoczerwonych, **Annie Burzyńskiej**, która zakończyła mistrzostwa z kontem 17 0 pkt. Wyprzedziła ją minimalnie **Julia Kozakowa** (ZSRR) - 16 7 pkt.

mistrza świata w trójskoku, **Zdzisława Hoffmanna** i notując 16 92 został mistrzem Polski.

Rudolf Powarniszyn (ZSRR) ustanowił nowy rekord świata w skoku wzwyż rezultatem 2,40 m, poprawiając o 1 cm stary rekord **Chinczyka Zhu Iianhua**. Powarniszyn skacze flaksem, czyli stylem jaki wprowadził na olimpiadzie w Meksyku (1968 rok) Amerykanin **Dick Fosbury**.

Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Związku Radzieckiego **Oleg Procenko** ustanowił rekord Europy w trójskoku wynikiem 17 69. Poprzedni należał do **Keitha Connora** (Wielka Brytania) i wynosił 17 57 (5 6 1982).

Generalnym triumfem Polek zakończyły się V Mistrzostwa Świata Kobiet w pięcioboju nowoczesnym, rozegrane w Montrealu. Udział w zawodach wzięła cała światowa czołówka, stąd większą wartość ma sukces naszych pan. Siłą rzeczy nasuwa się porównanie ze wspaniałym sukcesem polskich pięcioboistek w 1977 roku w San Antonio w USA, kiedy **Janusz Peciak** i jego koledzy święcili zwycięstwa. Tym razem **Barbara Kotowska** została mistrzynią świata, zaś drużynowo nasze panie również były pierwsze. Trzecie miejsce zajęła **Anna Bajan**.

Oto ostateczne wyniki

Po 5 konkurencjach	1 Kotowska
— 5336 2 Kisielowa — 5311 3 Bajan	
— 5256 4 Sophie Moressee (Francja)	
— 5142 5 Norman — 5133 6 Nowak	
— 5117 7 Tatiana Czerniecka (ZSRR)	
— 5101 8 Anne Sundell (Szwecja)	
5078 9 Jakowlewa — 5075 10 Svarre	
— 5072 11 Caroline Delemer (Francja)	
— 5057 12 Kroening — 5049	
Drużynowo	1 Polska — 15709, 2 ZSRR — 15487 3 Szwecja — 15103 4 Dan. — 14982 5 Francja — 14736 6 Włochy — 14659 7 Kanada — 14532 8 W. Brytania — 14384 9 Australia — 14305 10 USA — 14165 11 RFN — 12962 12 CHRL — 12241

W Pekinie odbywały się piłkarskie mistrzostwa świata juniorów (do lat 16) w piłce nożnej. Nieoczekiwanie w finale zwyciężyła **Nigeria** (!) pokonując RFN 2-0. Mecz oglądało 80 tys. widzów.

Władysław Kozakiewicz, słynny polski lekkoatleta, zwycięzca olimpiady w Moskwie w 1980 roku, jak już podawał "ET", pozostał w RFN. Kozakiewicz podobno wystąpił o obywatelstwo niemieckie i zamierza reprezentować barwy tego kraju na olimpiadzie w Seulu, w 1988 roku. Oświadczył tak niejaki Ptak, obywatel RFN, a Górnoślążak z pochodzenia, podobno rzecznik prasowy Kozakiewicza.

Nieznane są jednak oświadczenia samego Kozakiewicza. A oto jak ustosunkował się PZLA do całej tej sprawy. "Jest faktem, że **Władysław Kozakiewicz** złamał obowiązki członka klubu i członka kadry narodowej w lekkiej atletyce, przerywając realizację programu treningowo-startowego, nie uczestnicząc m.in. w mistrzostwach Polski, które odbyły się 2-4 sierpnia br. w Bydgoszczy, bez jakiegokolwiek usprawiedliwienia".

W związku z tym klub postanowił zawiesić **W. Kozakiewicza** w prawach członka, a PZLA w prawach członka kadry narodowej w lekkoatletyce.

Definitywne decyzje podjęte zostaną po pełnym wyjaśnieniu sprawy."

W Szwecji odbyły się motorowodne mistrzostwa Europy w klasie OA - 250 ccm. Reprezentant Polski - **Waldemar Marszałek**, wywalczył tytuł wicemistrza Europy, przegrywając jedynie z bezkonkurencyjnym w tych zawodach **Włochem Maurizio Danianum**.

Rząd Korei Północnej wystąpił z nieoczekiwaną propozycją wobec Korei Południowej. Chodzi o to, aby część konkurencji z olimpiady w 1988 roku przenieść z Seulu do Pienianu oraz wystawić jedną, wspólną drużynę olimpijską. Rząd południowokoreański odrzucił te propozycje.

Trener kadry kolarskiej **Ryszard Szurkowski** został zgłoszony na kandydata na posła do Sejmu PRL.

Przewodniczący GKKFiS-u, **Marian Renke**, opublikował oświadczenie, regulujące sprawy finansowe przy transferach.

Zgodnie z zarządzeniem, klub, który przekazuje ekwiwalent na wyszkolenie zawodnika, jest zobowiązany wpłacić dodatkowo na rzecz związku sportowego odpowiednią kwotę. Jest ona bardzo zróżnicowana, bowiem w przypadku ekwiwalentu wartości do 0,5 mln zł, klub płaci kwotę odpowiadającą 10 proc. wartości, ale przy ekwiwalencie powyżej 2 mln zł, kwota przekazana do związku sportowego wynosi już 200 proc. wartości.

Postanowienia te nie dotyczą jednak piłkarzy, gdyż sprawy zmian barw klubowych w tej dyscyplinie regulują odrębne przepisy.

I tak górną granicą transferową jest 10 mln zł, co w kręgach zainteresowanych wywołu-

je jedynie uśmiech politowania, powodując tworzenie się "czarnego rynku", gdzie ceny sięgają 40 mln zł za najlepszych.

Polska ekipa pilotów weźmie udział w VI mistrzostwach świata w pilotażu precyzyjnym. Władze polskiego sportu nie miały jednak pieniędzy na sfinansowanie transportu (ludzie plus samoloty) z Polski do miejscowości Kissimmee na Florydzie. Polskich pilotów sponsorował Polsko-Amerykański Komitet Współpracy z Polskimi Sportowcami. Prezes tego komitetu, **Aleksander Kozłowski** oraz jego koledzy po prostu na całą wyprawę wyłożyli swoje dolary. Tytułu mistrza świata broni polski pilot **Krzysztof Lenartowicz** na "Wildze".

Na pływackich mistrzostwach Europy w Sofii nasi zawodnicy wypadli bardzo blado. Efektem startu były jedynie dwa rekordy Polski **Artura Wojdę** na dys 200 m. dow. z czasem 1 53,83 i **Wojciecha Wyzgi** na dys 100m. delfinem z czasem 55 89 sek. Są to jednak rezultaty daleko słabsze od czasów najlepszych w Europie. (Do przyczyn kryzysu w polskim pływaniu powrócimy w jednym z najbliższych numerów, podczas rozmowy z **Ryszardem Buwajem**, czołowym trenerem pływackim, mieszkającym obecnie w Kanadzie).

Piłkarska reprezentacja Kanady remisowym meczem 1-1 z **Costa Ricą** rozpoczęła swój "marsz do Meksyku", na przyszłoroczne mistrzostwa świata. Sądząc po rezultacie pierwszego spotkania, może być to "marsz pod górkę", bowiem chcąc myśleć o awansie, należałoby zdobyć u siebie dwa punkty. Ale poczekajmy na kolejne mecze z **Costa Ricą** i **Hondurasem**. W sobotnie popołudnie zespół Kanady zaprezentował się na stadionie Varsity z całkiem udanej strony. Pierwsze minuty meczu były nerwowe, ale wnet otrząśnięci goście i oni zdobyli pierwszego gola, po nieudanym zagranu obrońcy **Iana Bridge**, (na zdjęciu w górnym rzędzie drugi z lewej), który przez całe spotkanie grał bardzo niepewnie, a przecież na codzień występując w I-ligowym **Young Boys** w Szwajcarii (tam gdzie grał **Jerzy Gorgoń**), powinien reprezentować lepszą dyspozycję. Kanada grała tradycyjnym stylem angielskim, podanie na skrzydło i centra na głowę napastników. Ale system ten zawodził, bowiem stoperzy gości imponowali skocznością. Najlepszym, według mnie, piłkarzem spotkania, był środkowy napastnik (nr 10) **Igor Vrablic**. Grał

cały mecz na dobrym poziomie i wytrzymał kondycyjnie, w przeciwieństwie do niektórych jego kolegów. Oczywiście błędem trenera Kanady **Waltersa** było czekanie ze zmianą napastnika **Catliffa** do ostatnich minut, podczas gdy gracz ten ślaniał się, przy okazji scinając z nóg piłkarzy przeciwnika. Tak więc gracz dążył z siebie wszystko, grał ambitnie i mecz rozgrzał do białości kilkunastotysięczną widownię. Ale wyraźnie było widać błędną koncepcję ustawienia zespołu przez trenera **Waltersa**, hołdującego starym nawykom angielskim. Być może jest on z pochodzenia Anglikiem i stąd takie, a nie inne, jest jego spojrzenie na piłkę. Dopóki się tych staromodnych nawyków nie wyeliminuje, dopóty piłka nożna w Kanadzie będzie kopciuszkiem. Po meczu rozmawiałem z prezydentem federacji piłki nożnej Kanady **Flamingiem**.

- **Jak Pan ocenia poziom spotkania?**

- Gra mogła się podobać, szkoda niewykorzystanych sytuacji.

- **Czy Kanada grała w najsilniejszym składzie?**

- Nie zagrał jedynie **Dale Mitchell**, najlepszy nasz napastnik, leczący przewlekłą kontuzję.

- **Czy powstanie liga w Kanadzie na wzór europejski?**

- Tak, powstanie już w przyszłym sezonie. Pięć zespołów już zgłosiło swój akces, my jako federacja liczymy na udział dziesięciu, dwunastu drużyn. Będzie to liga ogólnokanadyjska w oparciu o przepisy FIFA, a nie NASL.

- **Jak pan widzi sprawę spowodowania wzrostu popularności piłki wśród Kanadyjczyków?**

- Na razie piłką interesują się przede wszystkim etnicy, ale już wśród młodzieży szkolnej piłka jest popularna. Wszystko myślę z czasem i z wynikami. Awans Kanady do Meksyku byłby najlepszą propagandą "socceru".

- **A czy jest możliwe sprowadzenie do Kanady reprezentacji Polski?**

- Oczywiście ze tak! W tym celu należy nawiązać kontakt z naszą federacją w Ottawie, tak jak to robią inne grupy etniczne. Portugalczyki, Grecy czy Węgrzy. Przy ich pomocy mamy rozeznanie na tamtejszym rynku i dzięki temu możemy sprowadzać najlepsze tamtejsze jednostki ku uciesze miejscowych kibiców. O ile wiem, nikt się nigdy nie kontaktował z naszą federacją w sprawie sprowadzenia piłkarzy z Polski na mecze w Kanadzie.

- **Dziękuję Panu za rozmowę, a wszystkim kibicom pozostawiam poruszoną powyżej sprawę do przemyślenia (S)**

KANADA 85



SPORT

ECHA 2 KOLEJKI

SLĄSK Wrocław -
LEGIA Warszawa
3 : 0

Kto wie, jak potoczyłyby się losy meczu, gdyby nie fatalne dla Legii cztery minuty tuż po wznowieniu gry. Najpierw Gawara idealnie uderzył głową po rzucie rożnym Sochy, lecz wprost do swojej bramki. A dwie minuty później stoperzy warszawscy nie upilnowali Marciniaka i było 2:0. 3-go gola strzelił w 85 min. najlepszy na boisku Marciniak (gracz Widzewa, odbywający wojsko w Śląsku).

Bramki: Gawara (samobójcza) 47, oraz Marciniak 49 i 85. Widzów 12 000.

SLĄSK: Kirsza, Matys, Król, Mandziejewicz, Góra, Nocko, Tarasiewicz, Prusik, Rudy - Marciniak, Socha (80 Dobrowolski).

LEGIA: Kazmierski - Kubicki, Milewski, Gawara, Wdowczyk - Karaś, Kaczmarek, Buncol, Buda (77 K Iwanicki) - Arceusz, W Sikorski.

MOTOR Lublin -
GÓRNIK Zabrze
0 : 4

Pierwszoplanową postacią sobotniego widowiska był bez wątpienia Jan Urban. Kupienie 23-letniego zawodnika wydaje się jedną z najbardziej udanych transakcji górników w kilku ostatnich latach. Urban wspomagał kolegów w defensywie, brał udział w wielu akcjach ofensywnych. Wreszcie zdobył dwa gole.

W innych sytuacjach wypracował pozycje Iwanowi i Zgutczyńskiemu, którzy strzelili po bramce.

Bramki: Urban 21 i 88, Iwan 23, Zgutczyński 72. Widzów 15 000.

MOTOR: Opolski, Fiuta, Boguszeński, Dec (35 Bartoszeński), Grzanka, Jasna, Iwanicki, Witkowski, Góra - Szczepanski, Slipko (56 Kudyba).

GÓRNIK Z Cebart - Gunia, Matysik, Dankowski, Kostrzewa - Majka, Komornicki, Ossowski (46 Klemenz), Urban - Zgutczyński, Iwan (73 Lesnik).

GÓRNIK Wałbrzych -
WIDZEW Łódź
1 : 2

Widzew wystąpił w niecodziennym ustawieniu. Drugą linią kierował Dziuba, który jednocześnie asekwował parę stoperów Wójcicki - Przybys. Natomiast Walczak grał jako cofnięty napastnik i często wspomagał w ofensywie duet Smolarek - Kajrys. Przydał się Widzewowi powrót do zespołu Krzysztofa Surlita, który grał ostatnio we Francji. Widzewowi będzie jednak bardzo trudno utrzymać wysoką pozycję, gdyż poza Smolarskiem nie ma w zespole napastnika.

Bramki: Górnik - Sobczyk 2, Widzew - Świętek 12, Kajrys 26. Widzów 20 000.

GÓRNIK: Walusiak - Wójcik, Majewski, Dolny, Łukaszewski - Ciolek, Truszczyński, Sobczyk (67 Kowalik), Rusiecki (86 Milewski) - Kosowski, Janikowski.

WIDZEW: Bolesta - Podsiadło, Wójcicki, Przybys, Kaminski, Kajrys, Surlit (72 Leszczyk), Dziuba, Świętek, Walczak, Smolarek.

Żółte kartki: Łukaszewski (Górniki), Podsiadło (Widzew).

ŁKS Łódź -
POGON Szczecin
4 : 2

Szybko zmieniający pozycję, zdecydowany i znakomicie współpracujący duet napastników ŁKS Robakiewicz i Baran (Ziober wyraźnie im ustępował) obnażył bezlitośnie braki całej defensywy gości, a zmiana jej podstawowego zawodnika, Sokołowskiego już w 19 min. to nie wynik kontuzji, lecz ocena jego słabutkiej postawy.

Bramki: ŁKS - R Robakiewicz 4 i 9, Baran 29 i 71, Pogon - Turowski 60 i Ostrowski 68. Widzów 8 000.

ŁKS: J Robakiewicz - Bendkowski, Klimas, Wencleński, Sybilski, Chojnacki, Kruszankin, Gierak (58 Gabrych) - Baran, R Robakiewicz, Ziober.

POGON: Szczeczek, Miazek, Makowski, Sokołowski (19 Wolski), Urbanowicz - Kuras (74 Wloch), Kensy, Biernat, Ostrowski - Turowski, Lesniak.

GKS Katowice -
RUCH Chorzów
1 : 2

W 19 min. przy "pomocy" obrońców GKS niebiescy objęli prowadzenie. Nie niepokoiony Bąk strzelił gola.

W 56 min. Furtok kapitalnym strzałem z wolnego zdobył wyrównanie. Szybko jednak jeszcze raz dała znać o sobie niefrasobliwość obrońców. W 61 min. Warzycha szukał miejsca do strzału, w czym nikt nie potrafił mu przeszkodzić i znalazł. Znakomite uderzenie w górny róg rozwiało złudzenia katowiczów.

Bramki: GKS - Furtok 56, Ruch - Bąk 19 i Warzycha 61. Widzów 8 000.

GKS: Sput - Nazimek (46 Kubisztal), Piekarczyk, Zając, Kapias, Hetmanski, Krzyzoz, Łuczak, Biegun, Furtok - Komarek (65 Rzeszutek).

RUCH: Jójko, Pałka, Waleszczyk, Chorzewski, Fornalak (40 Fornalik) - Nowak (71 Jaworski), Walot, Szwed, Mikulski, Bąk, Warzycha.

Czerwona kartka: Hetmanski (GKS). Żółte kartki: Fornalak i Pałka (oba Ruch).

BAŁTYK Gdynia -
ZAGŁĘBIE Lubin
1 : 0

Spotkanie beniaminka z Lubina z zespołem Bałtyku, było żywe i prowadzone w niezłym tempie. Piłkarze obu zespołów pokazali grę ambitną i zaangażowaną.

W 62 min. Rzepka strzelił ostro z ok. 16 metrów. Tuż przed końcowym gwizdkiem gdynianie mieli okazję do zdobycia drugiej bramki.

Bramka: Rzepka 62. Widzów 2 500.

BAŁTYK: Czyżewski - Sieracki, Kunicki, Gierszewski, Kotas, Jaskulski (85 Toczek), Rzepka, Witowski (75 Konkolewski) - Przygodzki, Cirkowski, Synogardzki.

ZAGŁĘBIE: L. Wichlacz - Mądrachowski, Wałowski, Chwaliszewski, Turkowski - Kowalski, Ptak, Pietrzykowski (81 Stanko), Wisniewski (51 Kubot) - Krakowski, Kurant.

Żółte kartki: Przygodzki (Bałtyk), Chwaliszewski (Zagłębie).

ECHA 3 KOLEJKI

RUCH Chorzów -
BAŁTYK Gdynia
3 : 0

Mimo nieustannie padającego deszczu, piłkarze obu zespołów stworzyli niezłe widowisko.

W 13 min. Bąk zdobył pierwszego gola. Drugi, to bramka samobójcza Gierszewskiego, po rykoszecie.

Przy trzeciej bramce nie popisali się obrońcy. Szwed strzelał z rzutu wolnego i piłka, znów po rykoszecie, zupełnie zmyliła Czyżewskiego.

Bramki: Bąk 13, Gierszewski 57 (samobójcza), Szwed 75. Widzów 2 000.

RUCH: Jójko, Pałka, Waleszczyk, Chorzewski (79 Szuster), Fornalak (79 Jaworski) - Nowak, Walot, Szwed, Warzycha, Mikulski, Bąk.

BAŁTYK: Czyżewski - Kotas, Kunicki, Gierszewski, Sieracki - Rzepka, Cirkowski, Jaskulski (46 Konkolewski) - Witowski, Przygodzki, Synogardzki.

Żółta kartka: Jaskulski (Bałtyk).

WIDZEW Łódź -
SLĄSK Wrocław
1 : 0

Przed rozpoczęciem gry kapitan Widzewa, Włodzimierz Smolarek odebrał statuetkę "Srebrnego piłkarza" dla najlepszego zawodnika sezonu 84/85 w klasyfikacji redakcji "Tempa".

Jedynego gola strzelił Widzew. Akcję zainicjował Podsiadło. Oddał piłkę do Kajrysa, ten zaś przekazał ją nadbiegającemu Dziubie. Stoper Widzewa silnym, mierzonym uderzeniem zza linii pola karnego posłał piłkę do siatki.

Bramka: Dziuba 15. Widzów 5 000.

WIDZEW: Bolesta - Przybys, Wójcicki, Dziuba, Kaminski, Świętek, Podsiadło, Walczak, Surlit (68 Jaworski), Smolarek, Kajrys (86 Leszczyk).

SLĄSK: Kirsza, Matys, Król, Mandziejewicz, Góra, Rudy, Prusik, Nocko (46 Jankowski), Tarasiewicz, Marciniak, Socha (64 Dobrowolski).

Żółte kartki: Jaworski (Widzew), Dobrowolski (Śląsk).

LEGIA Warszawa -
ŁKS Łódź
3 : 0

W 16 min., po dosrodkowaniu z rzutu rożnego Sikorski (jedna z wyróżniających się postaci meczu) głową skierował piłkę do siatki.

Minutę przed przerwą warszawianie podwyższyli prowadzenie po silnym, i dalekim (ok. 25 metrów) uderzeniu Budy. Wreszcie wynik spotkania ustalił w 78 min. Sikorski, który po szybkiej akcji, strzałem z bliska zaskoczył Robakiewicza.

Bramki: W Sikorski 16 i 78 oraz Buda 44. Widzów 10 000.

LEGIA: Kazmierski - Kubicki, Milewski, Gawara, Wdowczyk, Kaczmarek, Karas, Buda (73 K Iwanicki), W Sikorski, Buncol, Arceusz (59 Cisek).

ŁKS: J Robakiewicz - Bendkowski, Klimas, Wencleński, Sybilski, Chojnacki, Gierak, Kruszankin, Ziober - Baran, R Robakiewicz.

Żółte kartki: Karaś i Kubicki (Legia) oraz Sybilski i Klimas (ŁKS).

LECH Poznań -
ZAGŁĘBIE Sosn.
1 : 0

Mecz rozstrzygnął się w 40 min., kiedy po niecelnym podaniu Wyrobka piłkę przejął Okonski i z odległości 16 metrów silnie strzelił z lewej nogi. Piłka otarła się jeszcze o jednego z obrońców Zagłębia i wpadła do siatki.

W spotkaniu wystąpił Mazur, który po kilkuletniej przerwie znów gra na polskich boiskach, aby zastąpić Urbana. Nabytek Lecha Skrobowski gra słabutko.

Bramka: Okonski 40. Widzów 10 000.

LECH: Jankowski, Niewiadomski, Pawlak, Skrobowski, Barczak, Jakolcewicz, Okonski, Szewiel (54 Partynski), Rybak, Pachelski, Kruszczyński.

ZAGŁĘBIE: Bęben, Kowalski, Romanski, Koterwa, Kordysz, Wierzbicki, Tochel, Wyrobek, Liszka (54 Sączek), Śpiewak, Rycek (46 Mazur).

Żółta kartka: Wierzbicki (Zagłębie).

ZAGŁĘBIE Lubin -
STAŁ Mielec
1 : 1

W 19 min. najlepszy na boisku Barnak ograł dwóch obrońców Zagłębia i przerzucił piłkę do Kołosowskiego, który z ostrego kąta strzelił do pustej bramki.

Po przerwie Stał cofnęła się, pragnąc utrzymać korzystny wynik i przypłaciła to utratą bramki. W 65 min. Krakowski po prostopadłym podaniu na Kowalskiego znalazł się sam na sam z bramkarzem Stali i pewnie strzelił w dolny lewy róg.

Wkrótce Zagłębie wzmożni się Budką z Wisły i Stelmasiakiem z Górnika Wałbrzych.

Bramki: Stał - Kołosowski 19, Zagłębie - Krakowski 65. Widzów 10 000.

ZAGŁĘBIE: Wichlacz, Mądrachowski, Wałowski, Turkowski, Chwaliszewski (80 Wisniewski), Kowalski, Pietrzykowski (28 Kubot), Bylicki, Ptak, Krakowski, Kurant.

STAŁ: Wojdyga - Tyburski, Duchnowski, Łukasik, Bedryj, Filipczak (80 Porębný), Barnak, Urbanek, Słowski, Lizonczyk, Kołosowski (23 Makuch).

Żółte kartki: Makuch, Filipczak, Lizonczyk, Łukasik (Stał).

POGON Szczecin -
GKS Katowice
0 : 0

Mecz toczył się pod dyktando gospodarzy. Wszystkie ich akcje kończyły się przestępstwami. Piłkarze szczecińscy zupełnie nie mogli poradzić sobie ze wzmocnioną obroną gości. Katowiczanie przyjechali do Szczecina z zamiarem wywiezienia jednego punktu i cel swój osiągnęli. W ataku GKS akcje Furtoka były bardzo groźne. Widac, że piłkarz ten powoli wraca do formy.

Widzów 8 000.

POGON: Szczeczek, Miazek, Sokołowski, Makowski, Urbanowicz, Biernat, Kensy, Ostrowski, Wolski (46 Wloch) - Turowski, Lesniak.

KATOWICE: Sput - Biegun, Piekarczyk, Zając, Nowak, Kubisztal, Chmaj (88 Kapias), Krzyzoz, Łuczak, Furtok, Rzeszutek (81 Koniarek).

Żółta kartka: Kubisztal (Katowice).

LECHIA Gdansk -
MOTOR Lublin
2 : 2

Mecz Lechii z Motorem był szybki i zacięty.

Mielśmy w sumie 4 bramki, 2 karne (oba nie wykorzystane) i 2 żółte kartki.

Motor zaskoczył gospodarzy zdecydowanym atakiem od samego początku. Najlepszym zawodnikiem na boisku był Leszek Iwanicki.

Bramki: Lechia - Mozejko 37 i Małek 74, Motor - Grzanka 34 i Iwanicki 39. Sędziowali: Listkiewicz jako główny oraz Saks i Sachajko (Warszawa). Widzów 15 000.

LECHIA: Stawarz - Grembowski, Szwed, Salach, Cybulski (64 Małek) - J Bąk, Kaminski, Łazarek (46 Miller) - Mozejko, Pękala, Nowicki.

MOTOR: Opolski, Fiuta, Boguszeński, Bartoszeński, Grzanka - Jasna (81 Car), Iwanicki, Szaniawski, Witkowski (65 Slipko) - Kudyba, Góra.

Żółte kartki: Witkowski i Slipko (Motor).

GÓRNIK Zabrze -
GÓRNIK Wałbrzych
2 : 0

W 31 min. po dosrodkowaniu Kostrzewy do piłki niemal równocześnie wyskoczyli Zgutczyński i bramkarz gości. Okazało się, że napastnik Górnika zdołał uprzedzić Walusiaka i głową skierować piłkę do bramki.

W 69 min. gola strzelił najlepszy na boisku Iwan. Jego przegład sytuacji, bezbłędne operowanie piłką i celne podania wzbudzały entuzjazm na widowni.

Bramki: Zgutczyński 31, Iwan 69. Widzów 15 000.

GÓRNIK Z Cebart: Gunia, Matysik, Dankowski, Kostrzewa, Majka, Komornicki, Urban, Palasz, Zgutczyński (86 Lesnik), Iwan (83 Cyron).

GÓRNIK Wałbrzych: Walusiak, Wojcik, Dolny, Majewski, Spaczynski, Kowalik, Truszczyński, Ciolek, Rusiecki (83 Sobczyk), Janikowski, Kosowski.

I LIGA
5 kolejka spotkań

Lech - Motor	2-0
Zagłębie S - Górnik W	1-1
Lechia - Śląsk	4-4
Górniki Z - ŁKS	3-1
Widzew - GKS	5-1
Legia - Bałtyk	4-3
Pogon - Stal	1-0
Ruch - Zagłębie L	1-0

W 5 kolejce padło w sumie 31 bramek, co daje przeciętną 3,88 na mecz. A więc nasi strzelcy zapatrzili się w swoich kolegów z Bundesligi.

TABELA
po 5 kolejkach

	punkty	bramki
1 Górnik Z	8	16-3
2 Widzew	8	9-3
3 Ruch	8	9-4
4 Lech	7	5-2
5 Śląsk	6	10-7
6 Stal	6	7-5
7 Legia	6	9-8
8 Zagłębie S	5	7-9
9 Górnik W	4	6-6
10 Zagłębie L	4	2-3
11 Bałtyk	4	7-10
12 Pogon	4	5-8
13 ŁKS	3	6-10
14 Lechia	3	7-12
15 GKS	2	3-9
16 Motor L	2	3-12
Zagłębie spotkań z 14 sierpnia		
Lech - Stal		2-2
Zagłębie S - Lechia		3-1

SPORT

Dzisiaj dalszy ciąg wywiadu z Zbigniewem Bonką na temat piłkarskie

Aktualnie Zbyszek gra już pierwsze sparringi w AS Roma. Klub ten przechodzi jednak przez ciężki konflikt na linii Viola-Falcao. Viola to prezydent AS Roma, zaś Falcao to piłkarz brazylijski grający w Romie z którym ostatnio klub zerwał kontrakt. Włoskie przepisy piłkarskie postanawiają iż w każdym zespole I ligi może występować jedynie dwóch cudzoziemców. Dotychczas byli to Falcao, wspaniały reżyser gry i inny Brazylijczyk Cerrezzo. Ponieważ klub kupił Bonkę jeden z Brazylijczyków musiał odejść. Wybór prezidenta Violi padł na Falcao, mimo ogromnych zasług tego gracza w latach ubiegłych. Falcao ostatni sezon przechorował nękany kontuzjami. Nie chciał się też poddać badaniom przez lekarzy klubowych. W tej sytuacji AS Roma znalazł w godną furtkę do zerwania kontraktu z Falcao, który wszelkie sprawy załatwia przez adwokata przebywając w Brazylii. Tyle dygresji, oddajmy głos Bonkowi.

Jak wyglądają we Włoszech sprawy odnowy biologicznej i farmakologii?

Piłkarze niedozwolonych specyfików nie stosują, bo byłoby to surowo karane. Po każdym meczu ligowym szesnaście zawodników obydwu drużyn poddawanych jest kontroli. Jeśli zaś chodzi o odnowę biologiczną to w zachodnich klubach nie ma tej dziedziny przesady, jaka pod tym względem często panuje u nas, gdzie piłkarza niemal odprowadza się do łóżka, przykrywa kołderką i rano się go budzi, by zdążyć na trening. W Italii po treningu zawodnik robi to, co mu się podoba. Pilnuje się sam. Zas co do masażu to osobiscie uważam ten za bieg za zbędny, chyba że mi coś dolega. Po prostu strasznie nie lubię, jak mnie ktoś klepie po nogach.

- Jakie są zasadnicze różnice pomiędzy treningami w klubach włoskich i polskich?

W Polsce trenuje się znacznie więcej. Stąd chyba nasi piłkarze są bardziej zmęczeni na boisku, jacyś apatyczni, pozbawieni radości. Włosie dlatego to wyłącznie moja opinia, że usiłuje się ich zagonić. Nim nadejdzie w niedzielę mecz, już są ledwo żywi. U nas utrwalilo się przekonanie, że jeśli piłkarz nie jeździ na treningu z wywieszonym językiem i mokrą koszulką to znaczy, że się obijał. Przez trzy lata w Juventusie nie widziałem na przykład sztangi. Natomiast w Polsce, kiedy tylko zaczynała się zima, był to przedmiot, który mi wisiał na plecach przez następne trzy miesiące. Oczywiście można dyskutować nad sztywnością zbyt dalekich porównań, bo przecież we Włoszech gra się w piłkę przez jedenastacie miesięcy w roku, nie ma przerwy zimowej w związku z czym wiele spraw urządzono inaczej, ale na pewno w Polsce ćwiczy się za intensywniej i za mało czasu poświęca się treningom technicznym, czysto piłkarskim. Mimo mniejszej liczby godzin przeznaczanych na treningi włoscy piłkarze wcale nie mają mniejszej wytrzymałości niż Polacy.

- Czy polscy sędziowie nie są w porównaniu z zagranicznymi za delikatni, za bardzo zachowawczy?

- W naszej ekstraklasie jest za dużo sędziów, a przez to za dużo przypadkowości. Ligę trzeba czuć, trzeba orientować się gdzie kogo co czeka. Gdyby było ich mniej, na pewno bardziej szanowałby stróż sędziowski, wiedząc, że częściej prowadzą spotkania pierwszej ligi. O awansach powinna decydować klasa, a nie układy. Te wszystkie testy, wazenie, egzaminy językowe to są sprawy wymyslane. I jeszcze jedna ważna sprawa - od niedawna w Italii obsada sędziowska jest losowana! I jest oczywiście węższe niż u nas grono sędziów ligowych. Na dodatek poddawani są oni publicznej kontroli, bo co niedzielę telewizja przekazuje obszernie programy piłkarskie, w których dyskusyjne momen-

ty odtwarzane są w zwolnionym tempie. Ta presja sprzyja doskonaleniu się sędziów i uczciwemu prowadzeniu meczów. Przy awansach i degradacjach obowiązują bardzo przejrzyste i sprawiedliwe reguły. Podobnie zresztą przy ferowaniu kar za kartki. Kara meczu może nastąpić najwcześniej po czwartej żółtej kartce, najpóźniej po dziesiątej. To dlatego że przewinienia podzielone są na trzy grupy i dopiero czwarta kartka z jednej grupy powoduje karencję. Każdy zawodnik po otrzymaniu nagany dokładnie wie, jakie go czekają konsekwencje.

- Chciałby pan wrócić do polskiej ligi?

Nie. Uważam, że grając w Widze, nie zrobiłem dla polskiej ligi wiele i trudno byłoby mi wrócić. Dlaczego? Podam przykład. Jeśli jakiś śpiewak operowy występuje ciągle w La Scali, to trudno byłoby mu potem przyjechać do małego teatru i grać, to samo zachowywać się identycznie jak na scenie o światowej renomie. Proszę nie myśleć, że ja mam złe mniemanie o naszej ekstraklasie, za licząc ją do średnio mocnych lig europejskich. Ale jeśli przyzwyczaiłem się do gry w lidze włoskiej, jest to w tej chwili bez wątpienia centralna arena światowego futbolu, to bardzo trudno byłoby mi powrócić do czasów, które już przeżyłem. Przeczyłoby to mojej nieustannej chęci dążenia do coraz większych celów. Włoskiemu piłkarstwu towarzyszy potężna reklama, ogromne zaangażowanie dziennikarzy, największe, chyba nie tylko w Europie, zainteresowanie kibiców. Przyzwyczaiłem się do meczów przy szesnaście tysięcy ludzi i nie wyobrażam sobie już grania przy dziesięciu czy osiemiu tysiącach. I dlatego nie widzę już dla siebie miejsca w polskiej lidze. Z wielką przyjemnością powracam natomiast i będę powracał na mecze reprezentacji Polski.

- Jak długo jeszcze ma pan zamiar grać w piłkę?

W pewnym momencie trzeba będzie zrezygnować, a nie czekać aż, jak to się u nas piłkarzy mówi, przyjdzie jakiś kibic ze strzelbą, by człowieka zastrzelić, bo będzie taki stary. Myślę, że powinienem pograć jeszcze trzy, cztery lata.

- W każdym razie na pewno nie zamierzam występować na boiskach do czterdziestki. Trzyletni kontrakt z Romą będzie chyba ostatnim poważnym w mojej karierze.

- Co myśli pan o sankcjach nałożonych na Liverpool?

Uważam, że są niewłaściwe, ponieważ piłkarze Liverpoolu są takimi samymi ludźmi jak my z Juventusu, czy każdej innej drużyny i nie oni są odpowiedzialni za zachowanie się swoich kibiców.

- Gdyby musiał pan wybierać grę w klubie niewłoskim i niepolskim, na jaki kraj by się zdecydował?

Absolutnie zakochałem się w piłce włoskiej i w tym kraju. Miałem szczęście, wybrałem dobrze. Nigdy w Turynie nie dostrzegłem czyjejs zawisci, nie mówiąc już o wrogoci. Jestem Włochom bliski, traktują mnie serdecznie i z szcunkiem. Znając problemy kolegów, którzy grają we Francji, RFN czy innych krajach, jestem szczęśliwy, że po zakończeniu kariery w Polsce udało mi się pojechać do Włoch. Czuję się znakomicie w Polsce, czuję się znakomicie we Włoszech i nie chciałbym stanąć przed koniecznością wyboru klubu z innego kraju. Gdybym jednak z jakichś tam powodów musiał opuścić Italię, wróciłbym do polskiej drużyny.

- W reprezentacji juniorów nie należał pan do wybijających się zawodników. Byli wyraźnie lepsi, choćby Miłoszewicz i Kupcewicz. Polscy juniorzy odnoszą sukcesy, a potem gdzieś gubią swój talent. Dlaczego w pana przypadku było akurat odwrotnie?

W naszym sporcie nie tylko w piłce nożnej zawodnika się trenuje i goni, jeszcze przed osiemnastym rokiem życia, co moim zdaniem jest absolutnie niewskazane. Do osiemnastego roku życia piłkarze powinni na treningach tylko i wyłącznie bawić się piłką, doskonaląc w ten sposób technikę. A gonienie niszczy

Boniek
w barwach
A S ROMA



FALCAO



VIOLA

organizm młodego człowieka. Dlatego gdzieś do dwudziestego roku życia u naszych zawodników wszystko wygląda obiecująco, ale potem nie ma oczekiwanych efektów. Jeśli idzie o mnie, muszę przyznać, że jako junior byłem dużo gorszy niż wielu kolegów z kadry, lecz chyba nie miało to związku z moimi umiejętnościami piłkarskimi. Ja po prostu do szesnastego, siedemnastego roku życia byłem jeszcze dzieckiem, miałem mniej niż metr sześćdziesiąt wzrostu. Dojrzałem znacznie później niż rówieśnicy. A w okresie juniorskim miało to ogromne znaczenie.

- Co zdecydowało o pańskim sukcesie sportowym i życiowym? Przecież Deyna, Lubanski czy Lato też byli wielkimi piłkarzami, ale ich notowania i popularność na arenie międzynarodowej nie wytrzymują porównania z pańskimi.

Bardzo często ludzie zadają mi takie pytania, ale nie bardzo potrafią na nie odpowiedzieć. Naprawdę nie uważam, że ze sportowego punktu widzenia reprezentuję coś więcej od Lubanckiego, Deyny i Lato. Natomiast nie chciałbym oceniać, czy jestem lepszy pod innymi względami, które też decydują o powodzeniu.

Myślę, że po prostu miałem więcej szczęścia od innych, a poza tym bardzo tego szczęścia chciałem. Kto mnie dobrze zna, wie, że od piętnastego, szesnastego roku życia ciągle chciałem grać w piłkę, ciągle

chciałem być lepszy. Nigdy nie ustawałem się na przykład dwoma czy trzema bramkami strzelonymi dla drugoligowego Zawiszy Bydgoszcz, wręcz przeciwnie, stałe pragnienie dokonać czegoś więcej. Był to jakiś dopingujący mnie niepokój, nieustannie o tym myślałem. Chociaż nigdy nie byłem niewolnikiem futbolu. Zawsze miałem czas, żeby pójść do kina, do teatru, na randkę, do dyskoteki. Nigdy nie byłem zawodnikiem, który ogranicza się tylko i wyłącznie do futbolu. Z narzeczoną późniejszą żoną bardzo często gdzieś chodziliśmy. Nigdy dwadzieścia cztery godziny na dwadzieścia cztery nie myślałem o piłce nożnej. Ale zarazem widząc w sporcie jakąś szansę, czyniłem wiele, by ją wykorzystać. No i, jakos udało mi się w tych piłkarskich schodach pokonywać jeden szczebel po drugim.

Zbigniew Boniek gościł dwa razy w Toronto, będąc zawodnikiem Juventusu w 1983 i 1984 roku. Dał się poznać publiczności jako wspaniały zawodnik. Po meczu, jak wszędzie na świecie, otoczyła go grupa polskich kibiców. Boniek przed grą uważnie obserwuje trybuny i, jeśli tylko spostrzeże polską flagę, serdecznie pozdrawia kibiców. Są różne opinie o jego talencie, kibice go wielbią, środowisko zaś samych piłkarzy uważa, iż np. Polska wydała wcześniej znacznie

Z
WOLEJA

np. Lubanńskiego czy Deynę. Trudno jest dyskutować te opinie, chociaż jest w nich jakaś racja. Bonikowi dane było przejść do Juventusu w wieku lat 26. Nie miał przy tym żadnych groźnych kontuzji. Lubanski zaś wyjechał z Polski po dwuletniej przerwie spowodowanej ciężką kontuzją. Kazimierz Deyna opuścił kraj w wieku 31 lat. Trudno więc w takim wieku o olśniewające sukcesy. Pamiętam, iż Lubanski interesował się niegdyś madrycki Real, miał on wtedy 24 lata. Ciekawe, dokąd by zaszedł jako piłkarz, gdyby właśnie tak potoczyły się jego losy. Boniek miał niebywale szczęście, iż przed nim szlak na Zachód przełaził inni.

Ale faktem jest, iż Boniek odniósł wspaniałe życiowe sukcesy, że obok Papieża Jana Pawła II i Wojciecha Fibaka jest najbardziej popularnym Polakiem na świecie. Podczas rozmowy z Bonkiem odniosłem wrażenie, iż doskonale zdaje on sobie sprawę z tych wszystkich dobrych okoliczności losu, które zawiodły go na Szczyty powodzenia. I wie, komu ma być za to wdzięczny, choć nigdy się nie zwierzał. Rok temu Boniek nas pożegnał słowami: "Z Bogiem Panowie!"

SKRZYDŁOWY



RZETELNA I FACHOWA
OBSŁUGA KLIENTÓW

**HMT
EAGLE**
REAL ESTATE LTD



3290 Lakeshore Blvd West Toronto, Ontario M8V 1M4

Po wszelkie informacje dotyczące sprzedaży lub kupna
prosimy dzwonić TEL 259-9231

- ETOBICOKE 2 sypialnie + den w budynku condominium w bardzo dobrym stanie W Goliat tel 259-9231
- HIGH PARK & HUMBERSIDE murywany wolnostojący 9-pokojowy dom 17 000 dochodu + mieszkanie dla właściciela TYLKO 20 000 wpłaty W Goliat tel 259-9231
- HIGH PARK 2 rodzinny dom w idealnym stanie 9 000 dochodu + piękne mieszkanie dla właściciela kominek garaż W Goliat tel 259-9231
- ETOBICOKE 2 piętrowy wolnostojący dom na dużej parceli wykończona piwnica garaż Stanisław Ciarmaga tel 259-9231
- ZAKŁAD FRYZJERSKI z budynkiem 15 000 wpłaty Czesław Sygula tel 259-9231
- 120 km od TORONTO wspaniała okazja 30 000 wpłaty 250 000 obrotu musi sprzedać Czesław Sygula tel 259-9231
- FLORYDA Fort Myers podwójna działka widok oceanu 9 900 M Sutski tel 259-9231

ONTARIO BREAD Co.Ltd.

178 Ossington Ave Toronto
TEL 532-4929

NAJPOPULARNIEJSZY PYSZNY SWIEŻY
CHLEB
DO NABYCIA W NAJLEPSZYCH SKLEPACH
W TORONTO I W ONTARIO

INTER AUTO

**POŚREDNICTWO
KUPNA — SPRZEDAŻY
SAMOCHODÓW I CZĘŚCI SAMOCHODOWYCH
— ZAPEWNIŁA BEZPŁATNA OCENA STANU
TECHNICZNEGO POJAZDÓW**

Tel. 255-0066 po godz 18,
sobota i niedziela cały dzień

144-155

DO SPRZEDANIA z powodu choroby,
sklep z antykami i starociami wraz z
towarami Cena przystępna
B Wojnowski, TEL 535 9161

148-158

COPERNICUS MEAT PRODUCTS

79 Roncesvalles Ave
TEL 536-4054
Posiadamy świeże mięso wykrojone na
zyczenie Szynek boczki balerony kiel-
basy na sposób polski oraz wiele innych
wędlin i delikatesów ogorki kiszzone
kapustę z beczki sędznie pierogi
T S PAKULSKI

DOSKONAŁE WYROBY
MIĘSNE I WĘDLINIARSKIE
Sprzedaż detaliczna i hurtowa -
dostarczamy do sklepów
Ceny konkurencyjne

**PACIFIC WHOLESALE
MEATS LTD**
JUREK ZOCHNIAK STEVE PAKLOS
2986 DUNDAS ST W Toronto
TEL 767-0000
Sprzedaż detaliczna tylko w czwartki
piątki i soboty

Jedna z najlepszych małych
restauracji w Toronto
(wg gazety Toronto Sun)

BISTRO EUROPE

• Europejska atmosfera • Znakomite
miejsce na spotkanie • Cos na ząb
2390 Bloor West
Toronto, Ont M6S 1P5
TEL (416) 767-0848

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

ANKA & PETER

2374 Bloor Str W Toronto
TEL 769-4488
Zdjęcia i portrety na różne okazje

POLSKA KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA

POSIADA słowniki francuskie angielskie
techniczne i inne książki do nauki
języków kulinarne młodzieżowe bajki
religijne karty świąteczne
MONTREAL, P Q P Box - 647
N D G H4A 3R1 Canada
TEL. (514) 489-0396

THE FUTURE BAKERY

NAJLEPSZY W MIEŚCIE ŚWIEŻY CHLEB
Dostarczamy do sklepów i domów
739 Queen St W - Toronto, Ont.
TEL 368-4235

J P CONSTRUCTION COMPANY GENERAL CONTRACTOR

WYKONUJEMY ROBOTY
BETONIARSKIE KŁADZENIE
ASFALTU PRACE MURARSKIE I
WYKOPY Instalujemy aluminiowe
okna i sining Wycena bezpłatna
Plany i zezwolenia wykonuje architekt

TEL 252 8492



dermalone

ZAKŁAD KOSMETYCZNY

- Pielegnacja twarzy rąk i stóp
- Usuwanie zbędnego owłosienia
- Specjalistyczna aparatura
- Jakosciowe kosmetyki
- Wizyty prosimy zamawiac telefonicznie

2198 Bloor St W
TEL 766-1867

ADAM'S SHOE REPAIR

3096 Dundas St W (na zachod

od Quebec po prawej stronie)

TEL 767-5966

Sobudne szybko i fachowo wykonujemy
reparacje wszelkiego typu i rodzaju obuwia oraz
ręcznych toreb

Wymiana podeszew obcasów szwaków i
uszczelnienie szwaków • Poprawne dopasowanie
wysokości obcasu do skłonu obuwia • Zwiększenie
i skracanie cholew • Odnawianie • Zmiana
koloru • Renowacja i czyszczenie wyrobów
ze skór zamiszowych i welurowych • Specjalizujemy
się w reparaacji obuwia przyszywanego-dublowanego
i ortopedycznego

Od poniedziałku do piątku
od godz 9 do 6 30,
sobota od 9 do 5

145-156

jolanta interiors FIRMA

specjalizująca się w architekturze wnętrz
udzieli Ci porady jak urządzić gustownie
i wygodnie Twoje mieszkanie lub dom
Sprzedajemy nowoczesne zasłony okien
ne tzw VERTICAL HORIZONTAL
BLINDS po bardzo dogodnych cenach
Szeroki asortyment prezentów
na każdą okazję
2368 BLOOR Str W TORONTO ONT
TEL 762 9638

ANDRE'S PHOTO

Zawodowy fotograf wykonuje
wszelkie prace fotograficzne
zdjęcia ślubne, chrzty,
portrety dzieci i rodzinne
ANDRZEJ SLIWKA
TEL (416) 233-6550
Nizsze ceny dla nowo przybyłych

HUMBERVIEW INSURANCE

337 Roncesvalles Ave Toronto
TEL 531-4647

Ubezpieczenia chorobowe dla
odwiedzających Kanadę

TORONTO - MONTREAL - TORONTO -

Kazdego wtorku i piątku
superluksusowy minibus
Rezerwacje odlotów, pomoc w
odprawie bagazy Sezonowa
obniżka kosztów

Telefonuj Tadeusz
239-9411

KOMIS

139 Roncesvalles Ave.
TEL 534-9362

Posiadamy w dużym wyborze
• wyroby rzemiosła artystycznego i re-
kodzielnictwa • kostiumy ludowe •
bogata galeria kryształów • bursztyny,
biżuterię artystyczną, srebro • polski
fajans z Włocławka i porcelanę
ZAPRASZAMY
DO NASZEGO SKLEPU
SZTUKI LUDOWEJ
TYLKO U NAS BEZ KŁOPOTU
WYBIERZESZ WYTWORNY,
ELEGANCKI PREZENT
DLA KAŻDEGO

Ktokolwiek jest zainteresowany
w sprawach

• Life insurance planning • Estate
planning • Economic planning •
Business planning • Retirement coun-
selling • INCOME TAX,
proszę skontaktować się z jedynym pol-
skim specjalistą w tych dziedzinach w
Winnipeg

**M B A
ZOFIA ADAMCZYK
NEW YORK
LIFE INSURANCE CO**
1616 - 1 Lombard Ave
WINNIPEG, Man
TEL 942-6311 bus
582-8649 Res

146-162

LESŁAW SOSNOWSKI

Mgr Prawa (Uniwersytet Warszawski)
Bachelor Of Law (University of Ottawa)
ADWOKAT — NOTARIUSZ
Firma adwokacka pod nazwą
SOSNOWSKI, McNUTT
1445 Woodroffe Ave NEPEAN
(Ottawa)
TEL (613) 727-5662
Porady prawne i korespondencja
po polsku i po angielsku

ONTARIO MEAT PRODUCTS LTD.

783 Queen St W TEL 364-7720
157 Roncesvalles Ave
TEL 535-4648

Wędliny i wszelkie wyroby mięsne wytwarzamy wed-
ług naszych własnych przepisów staropolskich które
stanowią tajemnicę rodzinną przekazywaną z poko-
lenia na pokolenie tylko najstarszemu synowi
**NAJWYŻSZA JAKOŚĆ
KONKURENCYJNE CENY!**
Świeże mięso sery pieczywo w bogatym
wyborze

Europejskie wyroby delikatesowe
DOSTARCZAMY DO DOMÓW
NA SPECJALNE OKAZJE WEDŁUG
CEN HURTOWYCH

OKAZJA!

100% Kolumbijska
KAWA \$6.70
za kg
opakowanie 250 g
TEL 876-0170

M-C DAIRY co.Ltd. PRODUCTS

Dostarczamy wszystkie znane produkty
mleczne do każdego sklepu w Toronto
Wyrabiamy kwasną smietanę yogurt
huslanke sery białe i topione
ŻĄDAJCIE NASZYCH WYROBÓW
W SWOICH SKLEPACH
Godziny otwarcia 7 00 do 4 00
212 Mavety St Tel 766-6711

KARL'S BUTCHER & GROCERY

Właściciel Karol Jarzabek
Posiadamy na składzie zawsze
świeże mięsa, wędliny własnego
wyrobu smaczne i świeże oraz
importowane z Polski i Europy
artykuły spożywcze
105 Roncesvalle Ave Toronto
TEL 531-1622

WĘDZONE NA MIEJSCU
SLYNNE NA CAŁE TORONTO
I ONTARIO
POLSKIE KIEŁBASY
Szynek kabanosy wędliny mięsa
różne delikatesy

Superior Sausage Co.

1004 DUNDAS St W
TEL 531-8422
KONKURENCYJNE CENY!

THOMAS ALUMINUM PRODUCTS

TEL Toronto 239-6476
po 6 wieczorem
TANIO i z GWARANCJĄ wykonujemy
aluminiowe obicia domów (siding)
Thermal Windows rynny krycie da-
chow (Shingle i płaskie dachy) oraz
roboty elektryczne Metro Licence B1390

**HOMETARIO
REAL ESTATE LTD
& INSURANCE BROKERS Ltd**
• KUPNO I SPRZEDAŻ NIERU-
CHOMOŚCI WSZELKIEGO
RODZAJU
• UBEZPIECZENIA NA SAMO-
CHODY — OD OGNI — KRA-
DZIEŻY I INNE
171 Roncesvalles Ave Toronto
TEL. 531-3506

PRZESZŁO \$20 NA GODZINĘ
zarabia wykwalifikowany spawacz
SWIADECTWO SPAWACZA
W 5 TYGODNI można uzyskać w
Institute of Technical Trades który
szkoli specjalistów już 25 lat
• nowoczesne urządzenia • rysunek
techniczny • kursy dzienne wieczorowe
sobotnie i na zmiany • dogodne opłaty
tygodniowe
734 KIPLING Ave TORONTO
TEL 255-2369
po godzinach TEL 536-0008
Informacji udzielają MARK NIEWIA
DOMSKI lub ANDRZEJ MAJ

MISTRZ SZKLARSKI, mecha-
nik samochodowy, kierowca sa-
mochodowy 3 kategorii z kuku-
nastoletnią praktyką, 35 lat, zo-
naty, dwoje dzieci,
POSZUKUJE SPONSORA w
Kanadzie Podejmie każdą
pracę
Listy lub telefony proszę kiero-
wać na Echo Tygodnia, dla p
Mieczysława

141-152

TP & ASSOCIATES Ltd
Niezależni specjaliści w zakresie ubezpie-
czeń (Life Insurance) RRSP
oraz funduszy inwestycyjnych

Prosimy telefonować lub pisać wysłamy
bezpłatnie
FINANCIAL PLANNING REVIEW
ANDRZEJ SLEDZ
194 Wilson Ave Suite G-8
TORONTO, Ont M5M 3A7
TEL 482-0175, d 624-5411